Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 244 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 23 października 1938 r. | Rok XXXII.

O właściwe granice pojęć prawnych.

(Głośna mowa głównego „wieszcza“ Ozonu płk. Miedzińskiego o „biciu po ciemieniu“, wygłoszona w ostatnią niedzielę wywołała żywe poruszenie niezależnej opinii, a niesmak wśród samych ozonowców. Z nadesłanych nam w tej sprawie głosów zamieszczamy ten, jaki nam nadesłał znany naszym Czytelnikom Przemysław Mariański. Osłabiliśmy i złagodziliśmy w nim wiele trafnych określeń, ale taka już dziś sytuacja, że inaczej nie można. Sądzimy, że resztę Czytelnik sam sobie w duszy dośpiewa i całość zaokrągli. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.)

W czyim imieniu przemawiał i w czyim imieniu groził pan płk Bogusław Miedziński? To pytanie stawić sobie winien każdy czytelnik „Dziennika Bydgoskiego“ i powinien znaleźć na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Pan pułkownik Miedziński nie jest dziś ani posłem, ani oficerem w czynnej służbie wojskowej, ani też żadnym dostojnikiem państwowym, któryby wykonywał jakąś władzę państwową.

P. Bogusław Miedziński jest redaktorem „Gazety Polskiej“ i jest szefem propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na czym funkcje redaktorskie polegają, każdy z nas wie. Do czego obowiązuje przynależność do Obozu Zjednoczenia Narodowego, tego nie wiemy, gdyż do tego obozu nie należymy i należeć nie chcemy, choćby dlatego, że w tym obozie p. Bogusław Miedziński ma wielki głos.

Może zrozumiemy rolę polityczną p. Bogusława Miedzińskiego, gdy postaramy się określić istotę Obozu Zjednoczenia Narodowego? Istotnie. OZN jest związkiem politycznym czyli partią polityczną nie z większymi i nie z mniejszymi prawami aniżeli każda inna partia polityczna. Na tej samej prawnej podstawie, co inne partie polityczne istnieje także partia OZN. Jakaż to jest podstawa prawna? Jest nią prawo swobodnego zrzeszania się obywateli czyli tak zwane prawo koalicji. Żadnych innych uprawnień OZN nie posiada, inaczej musiałyby takie uprawnienia być zagwarantowane prawem konstytucyjnym.

Może OZN mieć możnych protektorów, składających się z dostojników państwowych czy wojskowych, ale to nie zmienia prawnego stanu rzeczy. *Ozon jest partią polityczną i niczym więcej.* Działalność jego podlega prawu krytyki swobodnej, byle by ta krytyka trzymała się w ramach przyzwoitości publicznej. Tak Ozon jak i każda inna partia polityczna wobec obowiązujących w Rzplitej norm prawnych nie jest oficjalną organizacją polityczną narodu i nią być nie może.

Oficjalną organizacją polityczną narodu polskiego jest Rzplita Polska z jej Prezydentem i rządem na czele.

Jeżeli jakakolwiek bądź partia polityczna w Polsce chciałaby być czymś więcej niż partią, uderzałaby tym samym swą zuchwałą pretensjonalnością w sam byt prawny Rzplitej. *Ozon więc nie reprezentuje żadnej władzy politycznej,* może reprezentować tylko pewną wolę polityczną. A władza polityczna i wola polityczna — to dwie zupełnie odrębne rzeczy, nie mające nic z sobą wspólnego.

Nawet, gdy sam minister coś mówi, jeszcze to nie obowiązuje obywatela; obowiązuje obywatela dopiero to, co się okaże jako ustawa państwowa lub jako rozporządzenie ministerialne na podstawie ustawy czy też prawomocnego dekretu.

Do naszego życia państwowego wkradł

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Węgrzy nie zgodzą się na kramarskie targi i grożą użyciem „innych środków“.

Noty nie ma. — Zniecierpliwienie wzrasta.

Budapeszt, 22. 10. (PAT) Cała prasa węgierska zgodnie stwierdza, że nowa propozycja Pragi, która w ogólnych zarysach znana jest już w Budapeszcie, nie **może zadowolnić słusznych aspiracji narodu węgierskiego** i z góry przekreśla możliwość rozpoczęcia ponownych rokowań. Nie brak również głosów określających propozycje czeskie

jako próbę sprowadzenia tych rokowań na drogę targów kramarskich.

Pisma podkreślają, że dość już było zwlekania, a cierpliwość Węgier jest już na wyczerpaniu. Cały naród jest dzisaj zdecydowany doprowadzić do realizacji słusznych żądań węgierskich, a jeżeli będzie zmuszony **do użycia innych środków, to będzie to tylko i wyłącznie winą Czecho-Słowacji.**

Budapeszt, 22. 10. (PAT) Wobec pogłosek, jakie rozeszły się tutaj wczoraj o rzekomym nadesłaniu noty zawierającej propozycje rządu czeskiego, z kół miarodajnych informują, że **nota taka dotychczas nie nadeszła.**

Wśród całego społeczeństwa, a nawet wśród sfer rządowych obserwuje się duże zniecierpliwienie taktyką przewlekania rządu czeskiego. W związku z tym słyszy się coraz bardziej stanowcze nawoływania do podjęcia przez rząd bardziej energicznej akcji, któraby mimo taktyki czeskiej doprowadziła do realizacji żądań węgierskich.

Należy szczególnie podkreślić, że wśród społeczeństwa węgierskiego **panuje tak ogromny entuzjazm, jeżeli chodzi o wspólną granicę polsko-węgierską, że dalsze zwlekanie z jej realizacją byłoby rzeczą wielce niemożliwą.**

Sidor wrócił do Bratysławy.

Bratysława, 22. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 16-ej pos. Sidor powrócił samolotem z Warszawy do Bratysławy. Na lotnisku w Bratysławie powitali go przedstawiciele słowackich kół politycznych, wobec których oświadczył, **że starał się zaznajomić polskich mężów stanu z postulatami Słowacji i ma nadzieję, że jego misja zostanie uwieńczona pomyślnym wynikiem.** Jeszcze dziś poseł Sidor złoży rządowi słowackiemu sprawozdanie z wyniku swych rozmów w Warszawie.

Podziw Węgrów dla Polski
oto rezultat naszego postępowania.

Budapeszt, 22. 10. (PAT) Cała prasa w dalszym ciągu zamieszcza liczne i obszerne artykuły na tematy polskie oraz

w sposób energiczny domaga się wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Dzienniki wskazują na doniosłą rolę Polski i Węgier na Wschodzie Europy i z **największym uznaniem wyrażają się o polskiej polityce zagranicznej.**

Narodowo - socjalistyczny „Magyarsag“ podkreśla, że Polska zawdzięcza swą doniosłą rolę, jaką obecnie odgrywa w Europie, **wskazaniom marszałka Piłsudskiego, którego genialny umysł na długo wytyczył drogę polskiej polityce zagranicznej.** Dziennik z naciskiem podkreśla, że wspólna granica polsko-węgierska **w niczym nie kieruje się przeciw polityce osi Berlin—Rzym.**

„Uj Magyarsag“, wskazując na potęgę Polski, pisze: naród węgierski w ostatnich tygodniach **z podziwem śledził odwagę, pewność i rozmach, godny największego mocarstwa, z jakim Polska umiała niemal w kilku godzinach załatwić konflikt czecho-słowacki.** Z dumą i podziwem patrzyliśmy na braci-Polaków, którzy

gwiżdżąc na całą dyplomację Ligi Narodów,

potrafili działać tak mężnie i pewnie w oparciu o własną jedynie siłę. Na ustach wszystkich Węgrów są dziś nazwiska wielkich kierowników narodu polskiego, a szczególnie min. Becka.

Ostatnie tygodnie wykazały — pisze „Esti Ujsag“ — że **Polska jest dziś na Wschodzie Europy czynnikiem tak potężnym,** że bez niej nie można rozwiązać żadnego z wielkich zagadnień europejskich.

Żydzi w Palestynie się zbroją.



Z rozkazu wysokiego komisarza Anglii w Palestynie sir Harolda Mac-Michaela wszyscy zdolni do noszenia broni żydzi palestyńscy zostali uzbrojeni. Na zdjęciu — to nowe **„wojsko żydowskie“ na ulicach Palestyny.**

Niemcy martwią się polskim „imperializmem“.

Berlin, 22. 10. (PAT) Wczorajsza prasa zachowuje rezerwę wobec zagadnienia węgiersko-czechosłowackiego. Na uwagę zasługuje depesza „Essener National Ztg.“ z Budapesztu, zdaniem której zarysowuje się **możliwość zawarcia unii celnej oraz ściślej współpracy politycznej między Węgrami a obszarami Rusi Podkarpackiej,** które nie byłyby objęte cesją terytorialną. W związku z tym planem miałby stać — zdaniem pisma — **pobyt w Budapeszcie premiera Rusi Przykarpackiej Brody'ego.**

Wychodząca w Królewcu „Preussische Ztg.“ w korespondencji pt. „Front trzech mórz“ zajmuje się stanowiskiem Polski wobec kryzysu czechosłowackiego. Pismo zauważa, że wynikiem podziału Rusi Podkarpackiej między Węgrami a Rumunią Polska uzyskałaby wspólną granicę z Węgrami, rozszerzenie granicy z Rumunią, a przez zaspokojenie pretensyj terytorialnych obu tych państw, stworzyły by się warunki dla **współpracy Budapesztu i Bukaresztu.** Oczywiście śmiałe te plany — pisze — „Preussische Ztg.“ nie mają żadnego oparcia etnograficznego, lecz **są natury imperialistyczno-strategicznej.** (Tu ich boli! — red.)

W związku z tymi planami politycznymi, stoi również — zdaniem pisma — wizyta posła Sidora w Warszawie. W rozmowach Sidor miał oświadczyć, iż **autonomia nie odpowiada już potrzebom narodu słowackiego, gdyż dążenia jego idą dalej.**

Nie będzie uroczystości...

Praga, 22. 10. (PAT). W myśl postanowienia rady ministrów, w roku bieżącym **nie odbędą się żadne jubileuszowe uroczystości, związane z powstaniem przed 20 laty państwa czechosłowackiego** (... i słusznie — red.).

Słowacki sokół.

Praga, 22. 10. (PAT). Słowacki sokół postanowił oddzielić się od centrali praskiej sokoła i założyć własną organizację pod nazwą sokoła słowackiego. Podobnie katolicki związek „Orzeł“ ma zamiar założyć własną słowacką organizację.

* * *

Stoimy w obliczu przewlekania się sprawy węgierskich rewindykacyj. Stanowiska zajęte przez poszczególne państwa uległy pewnemu wyjaśnieniu. **Brakuje tylko i jedynie zdolności Węgier do postawienia mocnego ultimatum.** Wydaje się jednak, że postępująca **organizacja armii węgierskiej z jednej strony i dezorganizacja czeskiej z drugiej strony** w najbliższym czasie warunki dla takiego mocnego **„żądam i, jeśli nie ustąpicie, sam sobie wezmę!“** — postawi. Pomocą w tym względzie będzie rozszerzająca się na Rusi anarchia na skutek działania węgierskich partyzantów.

Musimy się jeszcze uzbroić w cierpliwość z wiarą w pomyślne załatwienie sprawy.

—«:»—

Nieudała demonstracja niemiecka w Boguminie.

Bogumin, 22. 10. W Boguminie doszło do prowokacyjnej demonstracji niemieckiej podczas pogrzebu jednego z niemieckich działaczy. Na pogrzeb zjechali się Niemcy również z Nowego Bogumina, Kudłowa, Wierznicy i innych miejscowości. Po pogrzebie Niemcy w liczbie 200 osób zamierzali urządzić demonstracyjny pochód nad granicą niemiecką, wznosząc po drodze okrzyki: „Sieg heil“. Policja polska pochód rozwiązała.

O właściwe granice pojęć prawnych.

(Dokończenie)

się bardzo nie konstytucyjny zwyczaj, polegający na tym, że to, co jakaś wysoko postawiona osoba powie, staje się po prostu jakimś kanonem konstytucyjnym. Ponieważ natrafiają się dość często okazje, że ten lub ów dostojnik coś publicznie powie, nie trudno o wciąż nowe kanony prawne. *Żyjemy po prostu pod jarzmem wielkich słów*, wypowiedzianych przez wysokich ludzi, które stają się w końcu nieznośnym statutem.

Role polityka i dygnitarza państwowego do tego stopnia się pomieszały, że dziś już nie wiemy co obowiązuje prawnie, a co nie obowiązuje.

Nie wiemy też, co posiada większy walor; czy to, co mówi minister, czy to, co mówi p. płk Miedziński. Jest dobrym prawem p. płk. Miedzińskiego, że agituje za swoją partią na wiecach, jest jego dobrym prawem, że nawołuje do wstępowania do Ozonu, jak i jest jego dobrym prawem nawoływanie do licznego udziału w wyborach parlamentarnych.

Natomiast grozić może p. płk Miedziński tylko *swoim* niesfornym członkom Ozonu, lecz jego groźba pod adresem politycznie dojrzałego i swoją Ojczyznę miłującego społeczeństwa polskiego jest zbyt daleko posuniętą, zuchwałą pretensjonalnością byłego partyjnika z „Wyzwolenia". Wyciągać rękę do zgody, a równocześnie wypowiadać pogróżki pod adresem tych, którym podaje się pojednawczą dłoń, nie świadczy o prawdziwej szczerości. Płk Miedziński źle spełnia swój obowiązek szefa propagandy w Ozonie. (Uzasadnienia tego twierdzenia z wiadomych względów zamieścić nie możemy.)

Jako partia prorządowa może Ozon mieć tylko ten cel, żeby nowe izby ustawodawcze przyszły do skutku.

Potrzeby zjednoczenia się politycznego w jednym obozie naród polski nie widzi i jej też nie dojrzy nawet wtedy, gdy p. płk Miedziński będzie groził i bił, bo nie widzi, żeby takie zjednoczenie miało być użyteczne dla dobra Rzplitej. Hasło zjednoczenia już dawno w Polsce przebrzmiało.

Roman Dmowski chciał jednoczyć i mu się to nie udało. Czy miałoby się udać p. płk. Miedzińskiemu?

W jednej bardzo istotnej sprawie jest cały naród zjednoczony od Stron. Narodowego począwszy a skończywszy na Polskiej Partii Socjalistycznej. Wszyscy Polacy są zjednoczeni w chęci posiadania tych praw, które ma płk. Miedziński i jego Ozon. *Równym obowiązkom towarzyszyć winny równe prawa.* Usługami rozgłośni warszawskiej nie pogardziłby ani Roman Dmowski, ani Mieczysław Niedziałkowski.

Ani na moment nie przypuszczamy, żeby Roman Dmowski czy Mieczysław Niedziałkowski był mniej zatroskany o dobro Rzplitej niż płk Miedziński. Ale i zdatność polityczna jednego i drugiego nie jest mniejsza niż p. Bogusława Miedzińskiego. Wiemy dlaczego płk Miedziński chce jednoczyć naród w jednym obozie. Chce on jednoczyć naród około obecnego ustroju państwowego, gdyż widzi w nim gwarancję potęgi i wielkości Rzplitej. Ta jego chęć jest także dobrym jego prawem.

Dziwna rzecz. Płk Sławek także widzi w obecnym ustroju państwowym gwarancję wielkości i potęgi Rzplitej, a jednak był przeciwnikiem jednoczenia narodu w jednym obozie, przeciwnie widział w jednoczeniu narodu w jednym obozie atak na obecny ustrój państwowy.

Jedyną skuteczną gwarancją potęgi i wielkości Rzplitej nie jest ten lub ów ustrój Rplitej, lecz jedynie i wyłącznie jest nią patriotyczna opinia publiczna narodu. Jedność woli narodu a nie techniczna jednostajność jakiegoś tam obozu jest gwarancją i ostoją wielkości Rzplitej.

Jest niczym uzasadnionym doktrynerstwem płk. Miedzińskiego pogląd polityczny, jakoby obecny ustrój gwarantował moc i wielkość Rzplitej.

Obecny ustrój jest czysto teoretycznym wzmocnieniem Rzplitej, ale jeszcze długo nie faktycznym jej wzmocnieniem.

Trzeba, żeby obecny ustrój prawny wszedł narodowi w krew i kości, a tymczasem dzieje się coś wręcz przeciwnego, bo tak jak doktrynerstwo unicestwiło skutki Konstytucji 3 Maja, tak dziś doktrynerzy zniechęcają społeczeństwo do obecnego ustroju.

Dopóki w Polsce nie zniknie z powierzchni życia politycznego świadomość podziału na „wy i my", nie gwarantuje w Polsce potęgi Rzplitej choćby najsilniejsza osobistość.

Niech sobie tak p. płk. Miedziński jak i wszyscy chwalcy obecnego ustroju prawnego spamiętają tę prawdę, że organy rządowe mają wszelką władzę na skutek wolnej decyzji społeczności, której są uosobieniem i reprezentacją. W myśl prawa polskiego i zwyczaju polskiego Rzplita nie jest prywatną własnością, a tych co na czele jej stoją, nie obowiązuje żaden inny testament i żadna inna wola — choćby to była wola najbardziej zasłużonego Polaka — jak tylko wola narodu. Płk. Bogusław Miedziński może być — Bóg wie — czyim żołnierzem, to nic nie znaczy i do niczego nie obowiązuje; ale tak nas jak i pana płk. Miedzińskiego obowiązuje, żebyśmy stali wszyscy w narodzie i z narodem.

Przemysław Mariański.

Kanton padł.

Hongkong, 22. 10. (PAT). Według oficjalnych wiadomości, wojska japońskie **już wkroczyły do Kantonu.** Z koncesji międzynarodowej Szameen widać oddziały wojsk japońskich, wkraczające do miasta.

Londyn, 22. 10. (PAT). Według wiadomości, jakie nadeszły do Londynu z Kantonu, wczoraj o godz. 8 rano (czas europejski) **dwie eskadry tanków i samochodów pancernych japońskich weszły do miasta.** Była to straż przednia zmotoryzowanej armii japońskiej, która w **ciągu 10 dni przebyła przestrzeń 140 km**, dzielącą Kanton od zatoki Dias, gdzie wylądowały wojska japońskie.

Opór chiński załamał się.

Tokio, 22. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: z otrzymanych ostatnio ze środkowo-chińskiego frontu wiadomości wynika, że **opór chiński załamał się ostatecznie zarówno nad Yangtse, jak i na północ od Hankou.** — Japońskie loty zwiadowcze stwierdziły, że z frontów tych **cofa się w popłochu, w kierunku Hankou przeszło milion żołnierzy chińskich.** Również na wschód i południe od Hankou, wojska chińskie porzuciły swe pozycje na odcinkach Tsungyang i Pingkiang.

Czank-Kai-Szek opuścił Hankau.

Hongkong, 22. 10. (PAT). Czang-Kai-Szek opuścił Hankau, udając się do Czangsza, miejscowości odległej o 91 km na południowy zachód od Hankau, pani Czang-Kai-Szek wyjechała rzekomo do Czung-King. nowej stolicy Czeczuanu.

——«:»——

Atatürk ma się lepiej.

Stambul, 22. 10. (PAT). Według biuletynu lekarskiego, ogłoszonego wczoraj około południa, prezydent Turcji Kemal Atatürk spędził noc spokojnie. W stanie jego zdrowia **nastąpiła ogólna poprawa.** Puls jego jest regularny i wynosi 94 uderzenia na minutę, temperatura 36,0 st.

Przed upadkiem Hankou.



Na skutek energicznego ataku Japończyków upadek Hankou spodziewany jest lada dzień. Ludność chińska ucieka masowo z zagrożonego miasta, wywożąc swoje mienie na dwukołowych wózkach.

Jak w sensacyjnym filmie.

Hrabia Paryża zmylił czujność policji i namawiał Francuzów do... ofensywy.

Paryż, 22. 10. (PAT) Dużą sensację wywołała tu

deklaracja hr. Paryża, syna pretendenta do tronu Francji Jana ks. de Guise.

Złożenie tej deklaracji grupie 20 dziennikarzy odbyło się w sensacyjnych okolicznościach ze względu na zakaz wstępu na terytorium republiki dla wszystkich członków domów, które kiedyś panowały nad Francją. Hrabia Paryża, który w imieniu swego ojca **od 2 lat kieruje akcją monarchistów we Francji,** musiał się uciec do nadzwyczajnych środków ostrożności, aby przedostać się do Francji. Przebywa on od 2 lat w Belgii.

Przed dwoma dniami opuścił swą rezydencję w Brukseli, aby uwolnić się od stałego nadzoru policji francuskiej i zmylić ślad. W dniu wczorajszym szereg dziennikarzy otrzymało zaproszenia od żony hrabiego Paryża.

Gdy dziennikarze zebrali się razem, zaproszono ich do samochodów, kierowanych przez kamelotów królewskich. Samochody te ruszyły w kierunku podmiejskim. Drogę wskazywały **tajemnicze auta mijające je w ustalonych odstępach czasu.** Wreszcie dojechano do pewnego dworu, gdzie do zebranych wyszedł hr. Paryża, komunikując, że powaga sytuacji a przede wszystkim klęski, jakie poniosła Francja na terenie międzynarodowym i

zredukowanie stanowiska Francji do roli państwa drugorzędnego

zmusiły go do zabrania głosu. W deklaracji swej hr. Paryża podkreślił, że głównym

błędem Francji jest jej nastawienie na defenzywę zamiast na ofenzywę.

Zmiana tego stanu rzeczy da dyplomacji francuskiej skuteczną broń w rękę.

Hrabia Paryża po krótkiej rozmowie opuścił zebranych, którzy usłyszeli wkrótce, że odleciał on samolotem, którym przybył na teren francuski. Dziennikarzy zatrzymano jeszcze we dworze przez pewien czas po czym odstawiono ich do Paryża, prosząc o dyskrecję, aby **nie ściągnąć sankcji karnych na gospodarzy** domu, którzy udzielili gościny hrabiemu Paryża.

——«:»——

Organizacja władz bezpieczeństwa na terenie Zaolzia ukończona.

Cieszyn, 22. 10. (PAT) Organizacja władz bezpieczeństwa na terenie Śląska zaolzańskiego została już definitywnie ukończona. Na przejętym terenie utworzono dwie powiatowe komendy policji województwa śląskieg,o oraz 7 komisariatów i 26 posterunków bezpieczeństwa, z tego 3 komisariaty i 16 posterunków bezpieczeństwa w powiecie frysztackim. Ponadto zorganizowano 2 wydziały śledcze w Cieszynie i Frysztacie. Zaznaczyć należy, że z lokali byłej żandarmerii czeskiej, w których umieszczone zostały posterunki polskie, Czesi wywieźli cały inwentarz ruchomy. Dodać trzeba, że policja polska wkroczyła do niektórych miejscowości Śląska zaolzańskiego jeszcze przed wejściem tam oddziałów wojskowych. Miało to np. miejsce w Cieszynie zachodnim, Trzyńcu i Boguminie.

Dokonano tego **na prośbę władz czeskich**, które nie mogły zagwarantować utrzymania tam ładu, zwłaszcza, że sytuację pogarszał fakt, że Czesi na terenie Śląska zaolzańskiego wypuścili z więzień wszystkich więźniów kryminalnych. Poza ogólnym utrzymaniem ładu i porządku na przejętym terenie policja pełniła również służbę ochronną w kopalniach i zakładach przemysłowych. Wkraczające do poszczególnych miejscowości oddziały policji witane były owacyjnie przez miejscową ludność, która widziała w nich ostoję bezpieczeństwa i ładu. Organizacją policji kierował specjalny delegat komendy głównej policji województwa śląskiego podinspektor Starzek.

17 przejść granicznych.

Cieszyn, 22. 10. (PAT) Na nowo obsadzonym odcinku granicy polsko-czechosłowackiej na obszarze Śląska zaolzańskiego utworzono ogółem 17 przejść granicznych i urzędów celnych kolejowych i drogowych.

Przyjęcia na Zamku.

Warszawa, 22. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Prezydium Komitetu uczczenia 30-lecia pracy naukowej ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego w osobach pp. prof. W. Sierpińskiego, prof. L. Szperla i prof. dyr. K. Klinga, którzy prosili Pana Prezydenta RP o objęcie protektoratu nad Komitetem.

Warszawa, 22. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. Stanisława Michalskiego, dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Warszawa, 22. 10. (PAT) Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj ks. prof. dr. Konstantego Kurnatowskiego, superintendenta generalnego kościoła ewangelicko-reformowanego w Wilnie.

Ks. Lubelski rozpoczął akcję wiecową.

Tarnów, 22. 10. (PAA). Kandydat na posła okręgu tarnowskiego, ks. dr Lubelski, rozpoczął akcję wiecową, zaczynając od powiatu tarnowskiego. Pierwszy wiec odbył się w Żabnie nad Dunajem. Wygłoszone przemówienie zawierało m. in. ostre **wystąpienie przeciw żydom.**

Do Sejmu nie — do Senatu może.

Warszawa, 22. 10. (PAA). Cały szereg b. posłów i b. senatorów rozwiązanego Sejmu i Senatu, którzy nie uzyskali miejsc na listach kandydatów do Sejmu, względnie nie zabiegali o te miejsca, rozpoczęło starania o dostanie się do Senatu. Dotyczy to zwłaszcza kandydatów spoza członków OZN. Nadchodzą do stolicy wiadomości, że szereg zwolenników płk. Sławka próbować będzie możliwości uzyskania mandatów do Senatu.

Na grobie śp. Mieczysława Frenkla

został poświęcony pomnik.

Warszawa, 22. 10. (PAT). W piątek w południe po nabożeństwie w kościele św. Józefa Oblubieńca, które odprawił ks. kan. Szkopkowski, odbyła się **uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika znakomitego artysty śp. Mieczysława Frenkla** na jego mogile, na cmentarzu Powązkowskim.

Uroczystość zgromadziła tłumy publiczności ze świata teatralnego i literackiego.

Na marginesie

Źle się dzieje w życiu kulturalnym Polski. To znaczy, że naprawdę dzieje się coraz lepiej, że budzi się żywy ruch kulturalny prawdziwie polski i szczerze narodowy, zwłaszcza w takich ośrodkach jak Poznań, ale — u szczytów organizacji naszego oficjalnego życia kulturalnego jest źle, bardzo źle.

Przykład idzie z góry. O potknięciach b. naczelnika wydziału sztuki w ministerstwie oświaty dr. Zawistowskiego czy Polskiej Akademii Literatury nieraz mieliśmy sposobność pisać. Poświęciliśmy też uwagę niezwykłemu wprost skandalowi ze stypendium Funduszu Kultury Narodowej i kompromitującego Polskę błazna niejakiego Gronowicza.

Jakby tego wszystkiego było jeszcze mało, wybuchł nowy skandal z wychodzącym w Łodzi i bardzo przez oficjalne czynniki popieranym miesięcznikiem literackim „Wymiary". Posypały się na ten temat zarzuty, ataki i sprostowania, sprawa się zagmatwała, ale niektóre przykre rzeczy można ustalić z całą pewnością.

Pierwsza to fakt, że w numerze wrześniowym pisma „Wymiary" — w chwili gdy całe społeczeństwo polskie wytężone miało oczy w kierunku Olzy i jednoczyło się we wspólnych manifestacjach, podkreślając nieugiętą wolę całego narodu, ażeby polski Śląsk Zaolzański z powrotem zespolił się z Ojczyzną, — ukazał się artykuł z następującymi zdaniami:

„Codziennie biorąc pisma z wiadomościami o życiu politycznym, doznaję uczucia niesmaku i zakłopotania. Czechosłowację osacza ze wszystkich stron smok niebywałego terroru. Niech będzie nawet prawdą, że państwo Czechów nie rozwiązało swych spraw wewnętrznych sprawiedliwie. Nie to jest ważne, ważniejsze jest to, że kto silny i potężny legł u jego granic i grozi".

Do tych zdań, które godzą w najistotniejsze interesy narodu polskiego, komentarzy dodawać nie trzeba. Warto za to i trzeba nawet ustalić fakt, że w skład zespołu redakcyjnego „Wymiarów" wchodzą: Mojżesz Agatstein (pseudonim literacki Mieczysław Jastrun), adwokat Aron Braunstein (pseudonim: Mieczysław — znów Mieczysław, co za urodzaj na Mieszków! — Braun) i Grzegorz Buzylewicz Timofiejew, który zresztą pod pseudonimem Jan Barta jest korespondentem łódzkim „Gazety Polskiej".

***Ładny komplet**, nie ma co mówić! Wobec tego ustalmy trzecią rzecz: protektorem „Wymiarów" i ich współpracowników jest wojewoda łódzki Józewski. Na Wołyniu opiekował się Ukraińcami, w Łodzi wynalazł sobie inne mniejszości...*
Wnioski z tych faktów Czytelnicy zechcą wyciągnąć sobie sami.

—«:»—

Na pulsie dnia.

CZŁOWIEK I PRZYRODA.

Czy człowiek współczesny istotnie
ma takie prawo do dumy,
że jest panem nad pany,
że pojadł wszelkie rozumy?

Wątpliwe to uprawnienie,
bo tak się realnie dzieje,
że lada ptaszek czy drzewko
większe ma przywileje.

Lada jaskółka czy bocian,
gdy im tu u nas wychłódnie
zwijają swoje manatki
i lecą na południe.

A ty, przemądry człowieku,
spróbuj-no pójść w ich ślady —
musisz mieć paszport i wizy
i — biurom nie dasz rady.

Lada drzewko z podwórka
węgli w piwnicy nie zbiera,
nie boi się zimy i mrozów —
— jeszcze się z liści rozbiera.

A ty słyszałeś wczoraj,
usłyszysz dzisiaj i jutro
od twej najdroższej małżonki:
kup futro! kup futro! kup futro!

A więc, czy człowiek się panem
nazywa jedynie po to,
by od drzewka czy ptaszka
mieć znacznie więcej kłopotów?..

Kamil.

Na widowni politycznej.

Trójkąt polsko-węgiersko-rumuński

Trójkąt polsko-węgiersko-rumuński ma dotychczas tylko dwa boki. Stosunki Polski z Rumunią i z Węgrami są doskonałe. Stosunki węgiersko-rumuńskie pozostawiają dużo do życzenia. W roku 1918 odłączono od Węgier na rzecz Czechosłowacji obszar 62.222 kilometrów kwadratowych, na którym — według danych węgierskich — mieszkać miało 1.066.824 Węgrów, a na rzecz Rumunii **103.093 kw. km. z 1.663.576 Węgrami. Jeśli więc obecnie Węgrzy z taką energią dochodzą swej własności na rozpadającej się Czechosłowacji**, nasuwają się wątpliwości, czy po zaspokojeniu swych żądań nie zwrócą się one w kierunku Rumunii. (Na rzecz Jugosławii straciły Węgry tylko 63.113 km kw. i 571.735 Węgrów).

Przypomnijmy sobie naukę minionych dni. Francja miała sojusz z Polską i miała sojusz z Czechosłowacją. Między Polską i Czechosłowacją był stan ukrytej wrogości. W rezultacie **w ciągu obecnego lata inżynierowie francuscy budowali nad Olzą schrony betonowe dla czeskich karabinów maszynowych, o które się miała skrwawić sojusznicza dla Francji armia polska.**

Tego błędu nie wolno nam popełnić. **Potrzebujemy granicy z Węgrami** i potrzebujemy przyjaźni Węgier, otwierających nam bezpośrednią drogę do Włoch i ścisłych z tym państwem stosunków. **Potrzebujemy również sojuszu z Rumunią.** Stał się on jedną z głównych części składowych naszej konstrukcji politycznej. Nie wolno nam zapominać o ciążeniu 170 milionowej Rosji tak na nasze jak i na rumuńskie granice.

Z powyższych przesłanek wynika nieodparty wniosek o **konieczności dobrych stosunków rumuńsko-węgierskich.** Oto powód dlaczego minister Beck tak niespodziewanie udał się na audiencję do króla Karola i spędził z nim trzy i pół godziny na intymnej rozmowie. Sprawa jest trudna, ale nie beznadziejna. Jeśli nie będzie jej można uregulować trwale, bez wątpienia udać się musi usunięcie z pola widzenia na dłuższy okres czasu wzajemnych tarć i podejrzliwości.

Rumunia nie może się nie godzić z myślą o wspólnej granicy polsko-węgierskiej, która odsuwa od niej **widmo nacisku Sowietów,** pragnących sobie otworzyć drogę na Ruś Podkarpacką. Węgry znów po osiągnięciu poważnych rewindykacyj terytorialnych powinny **zawiesić na dłuższy okres czasu swą politykę rewizjonistyczną** i wykorzystać go do pracy nad scaleniem obszarów, które otrzymają i nad rozbudową współpracy z Polską. Oto powód dlaczego mówi się o projektowanym przez Polskę pakcie o nieagresji między Węgrami i Rumunią i o pewnych poprawkach na rzecz Węgier ich obecnej granicy z Czechosłowacją. Chodzi w tym wypadku o południowy skrawek Karpatorusi, zaludniony w części przez Rumunów.

Jeszcze o Karpatorusi.

Sądząc według głosów prasy sprawa Karpatorusi zaczyna **wchodzić w okres ostatecznych decyzyj w aurze dużego optymizmu z naszego punktu widzenia.**

Poza oczywistym naciskiem polsko-węgierskim wzrastającym z godziny na godzinę wśród powszechnego wzajemnego entuzjazmu ludności obu krajów dla idei posiadania wspólnej granicy, uwydatnia się z jednej strony coraz wyraźniej przychylna postawa Włoch, oraz pewne cofanie się Niemiec ze zbyt wybujałych nadziei na temat tworzenia Karpatoukrainy.

Nie należy z drugiej strony przesądzać sprawy. Wymaga ona jeszcze **bardzo dużych wysiłków** tak z naszej jak i z węgierskiej strony. Wśród nich musi się znaleźć również na poczesnym miejscu sprawa praktycznego wykorzystania tej wspólnej granicy.

Nie ulega wątpliwości, że wykorzystanie bezpośredniego zetknięcia się Polski z Węgrami nie może skończyć się na otworzeniu komunikacji kolejowej, względnie na wspólnym zwalczaniu odśrodkowych tendencyj wśród ludności ruskiej obu zboczy Karpat. **Oba narody są w tej sytuacji, że opierają się o góry jakby plecami.** Gdy góry tę znajdą się we wspólnym posiadaniu zetkniemy się. Mamy wielkie i trudne zadania, wynikające z faktu sąsiedztwa najliczniejszych w Europie narodów. Powstaje więc pytanie, czy, opierając się o siebie plecami, nie powinniśmy **dążyć do mocniejszego zrośnięcia, niż tylko samo mechaniczne zetknięcie?**

Przypomnijmy sobie Jagiellonów i ich na Węgrzech panowanie. Przypomnijmy sobie owe dni **chwały i potęgi, jakie Opatrzność dała nam zażywać pod berłem Węgra Stefana Batorego.** Uzupełniamy się doskonale. Mamy podobny stopień rozwoju gospodarczego. Mamy tradycje pięknych przeżytych chwil. Mamy wiarę obopólną w braterskość wzajemnych uczuć. Polska wciśnięta między Niemcy i Rosją musi róść na siłach. Węgry — odczuwające ciężar Trzeciej Rzeszy i jej naporu, idącego z falami Dunaju — muszą znaleźć oparcie. Dlaczego nie połączyć tych dążeń, **nie zestrzelić w jedno ognisko uczuć i w jedno ognisko woli?**

Powinniśmy dążyć do **czegoś znacznie większego i znacznie ściślejszego, niż tylko posiadanie wspólnej granicy.** Jesteśmy silniejsi. Nie naszą rzeczą jest się narzucać, ale naszą rzeczą jest oświadczyć: **wyciągniętej ku nam dłoni węgierskiej nie odrzucimy!**

Z teatru trzech wojen.

Zacznijmy od zachodu:

W Hiszpanii nastał okres pisania komunikatów, że na froncie nie zaszło nic godnego uwagi!! Mussolini wycofał 10 tys. ochotników. Jak się zdaje, byli to ludzie, którzy już od dawna stracili jakąkolwiek ochotę do walki za cudze i niezrozumiałe dla siebie interesy. Franco zwolnił ich, bo nie miał z nich żadnej pociechy.

Do zrozumienia komunikatów pod znaną firmą „Na zachodzie bez zmian" przyczynić się może statystyka ludności, znajdującej się pod panowaniem Franco i czerwonych. Przed wojną domową na pierwszym terenie mieszkało **23 i pół miliona ludzi,** na drugim **tylko 12 i pół.** W ciągu działań wojennych **4 miliony lewicowców i komunistów uciekło na teren Hiszpanii czerwonej.** Obecnie więc po jednej stronie jest **19 i pół miliona,** po drugiej **16 i pół.** A ponieważ uciekali w dużej części mężczyźni zdolni do noszenia broni, jasnym jest, że **siły obu walczących Hiszpanij są prawie równe.**

Sytuacja ta staje się tak kłopotliwa, że ostatnio Anglia usiłuje namówić strony walczące, aby zawarły pokój **na zasadzie podziału kraju według linii biegnących frontów.** Wobec zaciekłości hiszpańskiej tak różnej od charakteru czeskiego, tego rodzaju pośrednictwo nie rokuje nadziei, nawet, gdyby Chamberlain zechciał na stałe zamieszkać w samolocie.

W Palestynie Anglia decyduje się na zgniecenie powstania arabskiego. Świadczy to po pierwsze o jej chęci podreperowania swej opinii na świecie, po drugie o wzrastającym lekceważeniu żydów i ich dezyderatów a to na skutek tak wzmocnienia się Trzeciej Rzeszy jak polityki antysemickiej faszyzmu, a po trzecie o **konieczności porzucenia planu podziału Palestyny i przestawienia się polityki angielskiej na stronę świata muzułmańskiego.**

Jedno jest pewne już dzisiaj: **żydzi nie będą mogli wyjeżdżać do Palestyny.** Reszta nas nic nie obchodzi.

W Chinach Japonia wyciągnęła wnioski z klęski, poniesionej przez Anglię w Monachium. „Jeśli Anglicy nie są zdolni do zwalczenia niedozbrojonego Hitlera, którego mają pod nosem — powiedziano sobie w Tokio — **tym bardziej nie będą zdolni do przeciwstawienia się atakowi na Kanton,** który w praktyce sparaliżuje angielski Honk-Kong i angielski wspaniale rozwinięty handel z południowymi Chinami".

Tragedia Czank-Kai-Szeka wchodzi w stadium ostateczne. Japonia w niedługim czasie zajmie Kanton i zajmie Hankou. Wyprze Anglię. Jak zapowiada, będzie mogła tworzyć nowe Chiny. Po ich utworzeniu zlikwiduje zapewne na Dalekim Wschodzie Rosję. Będzie to jej rewanż za Monachium.

We Francji po staremu.

Gdy rząd Daladiera domagał się pełnomocnictw, **radykali głosowali za, komuniści głosowail przeciw, socjaliści wstrzymali się od głosowania.** Trzy te partie tworzyły ów „front ludowy", który dotychczas Francją rządził (raczej „bezrządził") i który wyłonił ze swego łona właśnie rząd Daladiera.

Daladier zawisł w powietrzu. O prawicę oprzeć się nie może, z lewicą zerwał. Trzebaby rozpisać wybory i trzebaby zacząć wykonywać pełnomocnictwa. O pierwszym nikt nie wie, jak te wybory wypadną, o drugim, jeszcze mniej, aby nie popsuć szans wyborczych partii radykalnej, nie wiedzącej z kim maszerować i w jakim kierunku.

We Francji istnieje **chaos walutowy, chaos gospodarczy, chaos w polityce wewnętrznej i zagranicznej.** Ale Francja jest bogata i ma wspaniałe tradycje. Przyjaciele Francji wierzą więc w dalszym ciągu **w uwielokrotnienie się cudu nad Marną we wszystkich dziedzinach życia francuskiego.** Ponieważ nie może nam zależeć na tym, aby Francja zupełnie znikła z karty Europy i straciła wszystkie siły, próbujmy i my wierzyć w te cuda. Faktów bowiem rzeczywistych, przemawiających za możnością wyjścia z kryzysu obecnego, niestety jak dotychczas nikt zauważyć nie może.

St. Strąbski.

Co mi zostało z tych lat...



Benesz: — Proszę mnie zapisać na członka. Innego uczciwego zajęcia nie posiadam.

Wampir z Łodzi.

Łódź, 22. 10. W pobliżu majątku Kościuszków pod Kutnem bawiące się w polu dzieci dokonały niezwykłego odkrycia.

Oto interesując się niezwykłym zjawiskiem rozkopywania pola przez psy stwierdziły, że pod cienką warstwą ziemi znajdują się zwłoki dziewczęcia. Jak stwierdzono, są to zwłoki 10-letniej niedawno zaginionej Władysławy Bagrodzkiej z Kutna.

Powiadomiona o odkryciu policja stwierdziła, że dziewczę padło ofiarą mordu seksualnego, przy czym zaistniała hipoteza, że mordu dokonał jakiś blacharz. Rany bowiem widoczne na ciele wskazywały, że dokonano ich grubymi nożycami blacharskimi.

Wkrótce zaaresztowano 55-letniego wędrownego blacharza Ferdynanda Gryminga, zam. w Łodzi przy ul. Krakowskiej 2.

W ostatnich miesiącach stwierdzono w woj. warszawskim i łódzkim kilka podobnych wypadków mordu na dziewczętach. Podejrzenie o dokonanie ich od razu padło na Gryminga, wobec czego zboczeńca bada obecnie sędzia śledczy.

Aresztowanie zwyrodnialca wywarło ogromne wrażenie w całej okolicy. Miarą oburzenia jest fakt, że w czasie przeprowadzania Gryminga do aresztu — tłum chciał go zlinczować.

Z kraju

Zuchwały napad rabunkowy. Śmiałego włamania rabunkowego dopuścili się nieznani bandyci, którzy włamali się do mieszkania Józefy Żelaskowskiej, mieszkającej wspólnie z siostrą we wsi Kobrzyniec (pow. rypiński). Bandyci zażądali wydania pieniędzy, a gdy kobiety odmówiły — związali je i splądrowali mieszkanie, a znalazłszy 120 zł gotówki, zabrali ją ze sobą i zbiegli.

Nowe polskie linie lotnicze do Paryża i Londynu? W Ministerstwie Komunikacji rozpatrywane są obecnie możliwości uruchomienia bezpośrednich połączeń lotniczych z Paryżem i Londynem, co miałoby wielkie znaczenie dla komunikacji samolotowej z bliskiego wschodu i krajów bałtyckich.

Okrutna matka rzuciła swe dziecko świniom na pożarcie. Mieszkańcy wsi Krzywosiółka (Lubelszczyzna) zawiadomili policję, że Anna Nieścioruk zamordowała swe nieślubne dziecko. Dochodzenie ustaliło, iż wyrodna matka rzuciła dziecko do chlewa świniom, które je rozszarpały. Zbrodniarkę aresztowano.

50 lat kapłaństwa ks. biskupa Michalkiewicza. Dnia 6 listopada ks. biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz, sufragan wileński, obchodzi 50-lecie swego kapłaństwa. Osoba ks. biskupa Michalkiewicza jest bardzo silnie związana z Wilnem.

65.072 ognisk pryszczycy w Polsce. Według danych Min. Rolnictwa i R. R. stan pryszczycy w Polsce w okresie od 18 września do 1 października br. przedstawiał się następująco: ogólna ilość miejscowości dotkniętych pryszczycą wynosi 7.233, w których było 65.072 zagród zapowietrzonych.

Połączenie Chorzowa i Wielkich Hajduk. Ostateczny termin połączenia w jedną całość miejscowości Wielkie Hajduki i Chorzów pod wspólnym mianem Chorzowa ustalono na 1 stycznia 1939 r. Liczba mieszkańców połączonych miejscowości wynosić będzie 140 tysięcy.

Co musimy odzyskać na Spiszu, Orawie i w Czadeckim?

Wobec rosnącego zainteresowania społeczeństwa polskiego sprawą Spisza, Orawy i Czadeckiego podajemy tu **dane, dotyczące polskiego zasięgu językowego na tych ziemiach, oparte na ściśle naukowych podstawach.**

Na Spiszu, po przyłączeniu w r. 1920 małego skrawka powiatu Starowiejskiego, obejmującego 13 gmin z ludnością 8.500 dusz, **pozostało na obszarze Spisza 37 gmin czysto polskich z przeszło 20.000 mieszkańców.** Obszar zwartego zasiedlenia polskiego obejmuje resztę powiatu Starowiejskiego z gminami: Stara Wieś, Golembark, Lechnica, Leśnica, Szwaby Wyżne i Niżne, Haligowce, Maciaszowce, Frankowa, Frankówka, Hanuszowce, Gibel, Hawka, Rychwałd, Hagi, Relów, Jezierskie; w powiecie Starolubowelskim gminy: Stara i Nowa Lubowla, Drużbaki Wyżne i Niżne, Lackowa, Forbasy, Kołaczków, Podsadek, Pilchów, Kacze, pół Mniszka i Granastowa; w powiecie Kieżmarskim gminy: Jaworzyna, Zdziar, Lendak, Wyborna, Kryg, Słowiańska Wieś, Jurskie, Krzyżowa Wieś i Mały Sławków. Oprócz tych czysto polskich gmin znajduje się na obszarze Spisza pewna ilość osad z przewagą ludności niemieckiej bądź łemkowskiej (ruskiej), i te jednak gminy, jak miasteczka Podoliniec, Kieżmark, Gniazda, Biała Spiska oraz wsie Toporzec, Rakusy, Folwark, Hołumnica, Osturnia, mają znaczny nieraz przeważający procent ludności polskiej.

Na Orawie przyznany został Polsce w r. 1920 skrawek wschodni z 12 gminami, liczący około 15.000 dusz. Przeszło **drugie tyle ludności polskiej osiadłej pod Babią Górą i Pilskiem w zwartej masie** w powiecie Namiestowskim zamieszkuje 10 gmin: Herducka, Nowoć, Mutne, Wesołe, Sihelne, Połhora, Rabcza, Rabczyce, Głodówka i Sucha Góra.

Ziemia Czadecka, przypierająca na południu do Śląska Cieszyńskiego, należy również do polskiego obszaru etnicznego, jakkolwiek język tej ludności na zachód od Czacy uległ w ostatnich dziesiątkach lat dość znacznemu zesłowaczeniu. Są to wsie: Rakowa, Zakopcze, Staszków, Oleśna, Podwysoka, Turzówka, Wysoka, Maków. We wschodniej części tej ziemi, położonej **w kącie między Śląskiem a Ziemią Żywiecką, mówi lud czadecki czystą piękną gwarą polską,** a to we wsiach: Skalite, Czarne, Świerczynowiec i Oszczadnica. Ludność miasteczka Czacy jest językowo mieszana (polsko-słowacko-żydowska).

Poza tym obszarem zwartego zasiedlenia polskiego znajduje się na Słowacji cały szereg wysp językowych większych i mniejszych, stanowiących enklawy polskie wśród ludności słowackiej. **Liczbę mieszkańców w tych rozproszonych wysepkach polskich ocenić można na co najmniej kilkanaście tysięcy.**

Dla walki o wyzwolenie tych ziem polskich i dla niesienia pomocy rodakom z tych ziem utworzył się w Krakowie **Główny Komitet Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego,** który zwraca się do ogółu obywateli z gorącym apelem, aby zechcieli utworzyć wszędzie lokalne komitety o tych samych celach. Komitety te winny zorganizować zebrania uświadamiające szeroki ogół polski o konieczności jednoczenia wysiłków w pracy dla dobra polskiego ludu na obszarach Spisza, Orawy i Czadeckiego, winny zarazem podjąć **akcję zbiórki środków materialnych i darów w naturze dla tej ludności.** Wszelkich wyjaśnień i pomocy w organizowaniu tej zaszczytnej działalności społecznej i patriotycznej udzieli Główny Komitet Obywatelski w Krakowie.

Ofiary pieniężne należy kierować na rachunek czekowy Komitetu Nr 483 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, lub na konto czekowe PKO Nr 410.000 (KKO m. Krakowa). Wszelkie dary w naturze należy również kierować pod adresem wymienionego Komitetu.

—«;»—

Uchodźcy z Rusi Zakarpackiej w Polsce.

Placówki polskiej straży granicznej na granicy polsko-czecho-słowackiej, sygnalizują od kilku dni zwiększający się stale napływ uchodźców z Rusi Podkarpackiej. Większa ilość uchodźców przekracza granicę polską w rejonie powiatu doliniańskiego i nadwórniańskiego. Władze zaopiekowały się uchodźcami.

Ze Świata

— **Wygasają prawa adwokatów żydów w Niemczech.** Na mocy nowego rozporządzenia adwokaci żydzi, dopuszczeni już po wydaniu tzw. ustaw rasowych, czyli norymberskich, do występowania w sądach Rzeszy, tracą to prawo z dniem 1 listopada br. W Austrii okres ten przedłużono do 31 grudnia br.

— **Aresztowania wśród robotników przemysłu wojennego.** W porcie hamburskim, w stoczni „Blom i Voss" stwierdzono akty sabotażu przy budowie nowego okrętu niemieckiego. „Gestapo" aresztowała w związku z tym 8 robotników, którzy dawniej należeli do niemieckiej partii socjalistycznej.

— **Burza wyrządziła znaczne szkody w porcie kłajpedzkim.** Stojący na kotwicy statek niemiecki zerwał się i zderzył się z drugim statkiem litewskim. Oba statki zostały poważnie uszkodzone. Poza tym zerwał się również dźwig pływający, który pędzony wichrem wyrządził w porcie znaczne szkody.

— **Związek polskich kół śpiewaczych w Berlinie** obchodził swe 40-lecie. Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św. w kościele św. Elżbiety i okolicznościowym kazaniem polskim. Po południu w sali nowej filharmonii w Berlinie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu wszystkich chórów polskich w Berlinie i jednego chóru z Westfalii. Na zakończenie odbył się koncert chóru „Hasło" z Poznania.

— **Dwa samoloty angielskie** zderzyły się nad Dunmow-Park w hrabstwie Essex i spadły na ziemię. Zabiło się 6 oficerów. Samoloty, które uległy wypadkowi, były specjalnie przystosowane do lotów długotrwałych.

— **Zapas złota skarbu amerykańskiego** osiągnął w dniu 14 października sumę 13 miliardów 964 milionów dolarów. Jest to najwyższa suma zapasów złota skarbu Stanów Zjednoczonych jaką kiedykolwiek notowano!

— **W ciągu 9 miesięcy skazano 238 kapłanów w Sowietach.** Szef sowieckiego GPU, Jeżow, przyjął w tych dniach delegację pracowników GPU, należących do związku wojujących bezbożników. W wygłoszonym przy tej sposobności przemówieniu Jeżow dał wyraz swej żywej radości, że pracownicy tak komisariatu spraw wewnętrznych, jak i GPU są w 100% bezbożnikami. Sowiecki czekista musi być bojownikiem ateizmu. Walka w tym duchu jest „nakazem chwili", tym bardziej, że jak zostało stwierdzone gminy religijne na terytorium ZSRR są ośrodkami „konspiracji". W zakończeniu swego przemówienia oświadczył Jeżow, że w przeciągu 9 miesięcy roku bieżącego skazano 238 kapłanów różnych wyznań.

— **Polski wynalazek na manewrach w Ameryce.** W czasie manewrów obrony przeciwlotniczej w Stanach Zjednoczonych wypróbowano nowy typ 37-milimetrowego działa przeciwlotniczego (które wynalazł pewien Polak). Z uwagi na doskonałe rezultaty, uzyskane przez to działo, kredyt 2 milionów dolarów, przyznany przez departament wojny, zużyty zostanie na fabrykację tych dział.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

24)

(Ciąg dalszy)

— Dziwne pytanie... sam wiesz, o co chodzi! A może zaprzeczysz?... Boże święty, jakie straszne nieszczęście! Biedny chłopak! Jeszcze wczoraj wieczorem był taki wesoły, miły...

— Milcz... — syknął de Katt. — Skąd wiesz, że to on właśnie?

Nelly obracała nerwowo pierścionki, zdobiące cienkie palce. Wszystkie pierścionki były drogie i piękne, a z nich się wyróżniał jeden pierścień z dużym brylantem, który de Katt jej podarował na urodziny.

— A paszport?... — mruknęła bezdźwięcznie.

— Jaki paszport? Czyj?

— Stantona... w kieszeni twego płaszcza...

Nie odważyła się podnieść oczu, ale czuła na sobie ostry palący wzrok de Katta. Dopiero po kilku chwilach usłyszała jego głos:

— Co to ma znaczyć? — zapytał cicho, lecz tak groźnie, że drgnęła mimo woli.

— Sam wiesz najlepiej...

W tym momencie koło ich stolika przechodził kelner. De Katt odchylił się z westchnieniem na oparcie krzesła i zawołał:

— Proszę, rachunek!

Do powrotu kelnera panowało milczenie. De Katt zapłacił i wstał.

— Chodźmy!

Włożyła posłusznie płaszcz, który jej podał.

Skierowali się ku wyjściu i panna Malinowska mogła im się przyjrzeć dokładnie, gdy mijali stolik. Musiała przyznać, że tworzyli wspaniałą parę, zwracali na siebie powszechną uwagę. De Katt zainteresował ją szczególnie po opowiadaniu Henryka.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ich spojrzenia spotkały się na chwilę, gdy ten człowiek koło niej przechodził. — Wyraz jego oczu wywołał w niej strach, a raczej osobliwe uczucie obawy, połączonej z nagłym nerwowym napięciem. Teraz de Katt ukłonił się uprzejmie, ale krocząca przed nim kobieta tego nie widziała.

— Tak, Heniu masz słuszność — szepnęła panna Malinowska — to musi być niezwykły człowiek. Może być włamywaczem i w ogóle przestępcą, chociaż, prawdę mówiąc, ja w to nie wierzę.

Orda wzruszył ramionami.

— Jestem niemal przekonany, że de Katt spróbuje z tobą nawiązać znajomość. Bądź ostrożna!... Zresztą na razie przy tobie jestem, a pojutrze pojedziemy do Amstelkroog. Dobrze?

Skinęła głową.

— Dobrze. Cieszę się ogromnie, Heniu, że cię spotkałam i że chcesz mi towarzyszyć.

Doznała przyjemnego uczucia pewności, spojrzała z uśmiechem na kuzyna, podniosła kieliszek i trącili się.

W tym samym momencie de Katt zapytywał portiera hotelowego:

— Czy u was zatrzymała się panna Malinowska? Przyjechała dziś z Polski, zdaje się, z Warszawy.

Portier otworzył księgę gości i rzucił okiem na tablicę, na której mniej więcej przed godziną powiesił klucz od pokoju Polki.

— Tak jest, mynheer — odparł. — Jeśli się nie mylę, w obecnej chwili...

— Dziękuję — przerwał de Katt. — Wiem, że pani jest teraz w restauracji, ale nie chcę przeszkadzać, poza tym nie mam czasu. Zadzwonię jutro rano.

Dotknął kapelusza i odszedł.

— Czego chcesz od tej kobiety? — zapytała podejrzliwie Nelly, wychodząc z nim na ulicę. Nie słysząc odpowiedzi podjęła: — Czy to jest ta piękna panna, która siedziała przy stole z oficerem marynarki?

De Katt i to pominął milczeniem. Patrzał teraz na jakiegoś człowieka, który naklejał niewielki czerwony papierek na słupie ogłoszeniowym. Zbliżył się i przeczytał obwieszczenie policji, podające rysopis Mac Stantona uzupełniony wyraźną fotografią i zakończony wezwaniem: — „Każdy obywatel, znający tego człowieka powinien zgłosić się niezwłocznie na najbliższy posterunek policji".

De Katt usłyszał za sobą stłumiony okrzyk. Odwrócił się i ujrzał bladą przestraszoną twarz Nelly Speyer. Skinął na przejeżdżającą taksówkę, a gdy się zatrzymała przy skraju chodnika, uchylił drzwiczki.

— Siadaj Nelly! — rozkazał nie podnosząc głosu. — Ja mam jeszcze parę spraw do załatwienia.

Wsiadła, poruszając się jak automat, spojrzała bojaźliwie na de Katta, który z niezmąconym spokojem stał przy drzwiczkach, i wykrztusiła z trudnością:

— Kiedy się zobaczymy?

— Prawdopodobnie jutro.

— Chciałabym wiedzieć na pewno.

— Więc dobrze, jutro.

— Kazał szoferowi jechać do baru „Kolibri", uchylił kapelusza i odszedł.

Nelly odchyliła się na poduszki oparcia, przycisnęła chustkę do ust i załkała bezgłośnie... (Ciąg dalszy nastąpi).



Kartki z pamiętnika człowieka, który chciał świat zadziwić.

Bydgoszcz, 23 października.
Poszliśmy w kilku na jednego. Ale ktoby tam w dzisiejszych czasach liczył tak dokładnie. *To nie procent od pożyczki ani liczba głosujących do izb ustawodawczych.* Więc wypiło się kilka. Wiadomo, że o powód do wypicia nie trudno. Pod śledzika, pod rybkę, pod teściową, pod staropolskie „kochajmy się". Ale i w najbardziej nawet pomysłowym towarzystwie czasami dowcip się wyczerpie. Tak było również i z nami:

— Pod co teraz wypijemy, moi panowie?

Nastało kłopotliwe milczenie. Umysły pracowały gorliwie, jak przedsiębiorstwa zetatyzowane. Nagle ktoś się zerwał:

— Już wiem!

— Co? — wrzasnęliśmy zgodnie i karnie, jakbyśmy co najmniej byli posłami.



— Wypijemy *pod ozon!*

Wydłużyły nam się miny.

— No, dobrze, do wypicia każda okazja dobra. Ale gdzie szukać tego ozonu?

— Coś słyszałem przez radio. *Mówią o nim po parę godzin dziennie, ale, niestety, wtedy zamykam głośnik.*



— I my też! — krzyknęliśmy znów spontanicznie i z entuzjazmem.

— Więc co wobec tego?

— Ozon jednak jest! — oświadczył jeden z współbiesiadników, odznaczający się gruntowną metodą myślenia.

— Ale gdzie?

— *W stratosferze.*

Wypiliśmy wobec tego pod ozon. I wypiliśmy pod stratosferę. Stratosfera od razu wszystkim się podobała. I słowo ładne i zawsze *jakaś lepsza sfera.* No i ozonu podobno w niej jest tyle, ile tylko dusza zapragnie...

— Ale wiecie panowie co? — nagle zauważył ktoś nader trafnie. — *Przecież myśmy jeszcze w stratosferze nie byli!*

— A rzeczywiście: nie! — zdumieliśmy się jednogłośnie.

— Byliśmy w Andach, na Kaukazie, w Atlasie, prawie, że na biegunie, a w stratosferze nie. To hańba, proszę panów, to wstyd wobec przyszłych pokoleń!

— Hańba! — krzyknęliśmy gromko.

— Wobec tego trzeba jechać! Im prędzej, tym lepiej! *Niech żyje wyprawa stratosferyczna!*

— Niech żyje! — już nie krzyknęliśmy, ale ryknęliśmy jak jeden mąż.

— — — — — — — — —

Z tą wyprawą do stratosfery poszło lepiej niż się spodziewaliśmy. Najłatwiej stosunkowo było o pieniądze. O pieniądze publiczne, oczywiście. Dysponujący nimi dygnitarze nie bardzo wiedzieli co to jest stratosfera, *tym chętniej dawali, zwłaszcza gdy usłyszeli o zawartości w niej ozonu...*

A najważniejszy argument — to propaganda. Ktoś nawet radził, żeby *do balonu zapakować p. Wacława Jędrzejewicza, który przecież okazał się wybitnym „specem" od propagandy,* robionej przy pomocy gołych nóżek baletu, ale do tej ostateczności nie przyszło. Tak znakomity mąż jeszcze się może przydać na ziemi. Może przeprowadzi jeszcze jedną reformę szkolną. *W szkołach baletowych,* mianowicie. Albo w ogóle — *w reformach.*

Zamiast Jędrzejewicza stanął na czele imprezy stratosferycznej mąż nie mniej



godny — sam wielki mistrz loży masońskiej. Jego zainteresowaniom w tym względnie nie można się dziwić: *masonerii jest coraz ciaśniej u nas, więc musi sobie szukać nowych dróg i szlaków.* Choćby w owym stratosferycznym ozonie...

— — — — — — — — —

Przygotowania idą jak po maśle. Wszystkie komitety, komisje, rady działają bez zarzutu. Wiadomo, mamy talent do balonów. Wzięło się do zapewne z polityki, gdzie puszczanie balonów próbnych znajduje częste zastosowanie. Są ludzie, którzy *lubią i umieją się nadymać.* Ta umiejętność jest bardzo przydatna przy nadymaniu balonu.

Jeden jest kłopot z takim balonem. Wie się co prawda, skąd wylatuje, ale nigdy nie wiadomo, gdzie osiądzie. Przekonał się o tym na własnej skórze pułkownik Sławek. Skonstruował bardzo przemyślnie *balon p. n. „Ordynacja wyborcza"*, wsiadł teraz do niego ale jest więcej, niż wątpliwe *czy wyląduje w... sejmie.* Pogoda jest zmienna i dlatego trzeba mieć zawsze dobrego nosa, żeby wyczuć *skąd i dokąd wiatr wieje.*

— — — — — — — — —

Nie bardzo wiem z czego składa się taki balon. Słyszałem o jakiejś gondoli, o powłoce, ale najważniejsze podobno jest — *klapa.* Od niej zależy wszystko, tylko trzeba wiedzieć kiedy i jak pociągnąć za sznurek.

Tylko z wiatrem jest kłopot. Najpierw wiał za bardzo nad Czechosłowację. Dął tak mocno, że się nawet *Czechosłowacja rozwiała.* Po tym w ogóle nie wiał. A wreszcie wystąpił jako wiatr halny.



Dmuchnął, chuchnął i okazało się, że ci, co mówili, że w balonie najważniejszą rzeczą jest klapa — mieli całkowitą rację. *Klapa na całej linii.*

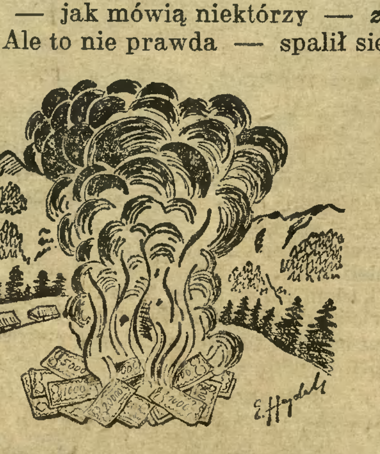
Spaliło się paręset metrów cieniutkiego jedwabiu. Jedwabiu, który miał służyć dla celów propagandowych w stratosferze. Czy nie lepiej było — jeśli chodzi o propagandę — rozdać ten jedwab



pięknym paniom? W stratosferze — i tak by go nikt nie zobaczył, a one na pewno by wiedziały, *jak go zużytkować, żeby był najlepszy skutek propagandowy!...*

— — — — — — — — —

Zapowiedziana już była piękna książka o stratosferze, która miała wyjść w parę dni po locie. Nie wyszła. *Balon się spalił* — jak mówią niektórzy — *ze wstydu.* Ale to nie prawda — spalił się,



bo się musiał spalić — od zwykłego tarcia. *Gdzie się trze, tam się przetrze* — to już jakiś znakomity filozof zauważy. Inny znów powiedział: *Nie mów hop, póki nie podskoczysz... w stratosferę!* I też miał rację.

W ogóle było dużo hałasu o nic. Nie tyle zresztą o nic, co o kupkę popiołu, która została na Polanie Chochołowskiej. Jak to jednak pieniądze publiczne błyskawicznie się palą. *I dlatego ich ciągle brakuje.*

— — — — — — — — —

To nie prawda, że wyprawa stratosferyczna się nie udała. Przeciwnie, przyniosła wielkie zyski moralne, m. in. udowodniła słuszność powiedzenia: *nie pchaj się na afisz, jeśli nie potrafisz.* Poza tym wzbogaciła twórczość literacką. Wprawdzie obiecana książka nie wyszła, ale za to pieśń ludowa ma pociechę. Góral, pędzący owce z Polany Chochołowskiej, podśpiewuje sobie:

Balon w stratosferę —
Jeszcze nie wyleciał,
A już się na drobne
Kawałki rozleciał!
Oj, dana!

Z całej imprezy zostało jeszcze *trochę swędu.* Straciło na tym powietrze górskie, w którym przez ten fatalny wypadek *zauważono teraz mniej niż zwykle ozonu.*

* * *

Pamiętnik jednego z tych ludzi, co chcą świat zadziwić, w tym miejscu się urywa, ponieważ autor przystąpił już do czynnej pracy nad organizacją nowej wyprawy, tym razem na planetę Wenus.

Przepisał

(*hak*)

—«:»—

Piąty piec w cementowni

Sosnowiec, 22. 10. (PAT). Cementownia „Solvay" w Grodzcu uruchomiła piąty piec rotacyjny. Koszt budowy pieca łącznie z innymi inwestycjami technicznymi, potrzebnymi do jego uruchomienia, wyniósł 5 milionów złotych. Dzięki uruchomieniu nowego pieca produkcja cementowni wzrośnie o ok. 30 procent.

W powiecie chodzieskim
odkryto pokłady rudy żelaznej.

Poznań, 22. 10. (PAT). Z Poznania donoszą, że na polu jednego z rolników w miejscowości Budzyn powiatu chodzieskiego odkryto gniazdo rudy żelaznej. Wyniki badań, których dokonano w zakładach „Wspólnoty Interesów" wykazały zawartość 40,95 proc. żelaza, 1,12 proc. magnezu i 1,12 proc. fosforu. Istnieje przypuszczenie, że na terenie powiatu chodzieskiego znajdują się większe pokłady rudy żelaznej.

List z Paryża.

HASŁO ODBUDOWY.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w październiku.

„Należy odbudować Europę, gdyż od czasu Monachium jest ona w ruinie. Należy odbudować Francję, gdyż od czasu Monachium pogrążony jest nasz kraj w ogromnym zwątpieniu i całkowitej niepewności".

W taki sposób ujmuje Jerzy Bidault w katolickiej „L'Aube" główne zadanie chwili. Nie ma co zasłaniać się dymem-frazesem, gdy pokój nie jest pokojem trwałym, a tylko zawieszeniem broni na bardzo niekorzystnych warunkach. Jest źle. „Coraz większa jest w Paryżu ilość ludzi, którzy nie śpią" — mówił mi jeden z moich francuskich przyjaciół — „od czasu inwazji niemieckiej w Belgii nie było tak ciężko i duszno, jak obecnie".

Ten bardzo przykry nastrój, jaki się wytworzył od dwóch tygodni, starała się zatrzeć prasa. Obecnie coraz to więcej dzienników woła nagłówkami wstępnych artykułów **o samoloty i armaty.** Dozbrojenia Francji żądają zarówno organy skrajnie prawicowe, jak i dzienniki socjalistyczne. W dniu wczorajszym ukazały się na ten temat jednocześnie artykuły Daudeta w „Action Française" i Bluma w „Popoulaire". Ale najlepsza armia nie wystarczy, jeżeli ustrój państwa nie będzie silny, **to jest opierający się na zgodnej i karnej woli wszystkich obywateli.** Francja musi być silna, silniejsza niż kiedykolwiek w ciągu swych dwóch tysięcy lat historii. Nie chodzi tu już o kwestię wpływu w Europie. Chodzi o los samego mocarstwa.

Czy społeczeństwo ma warunki, żeby wydobyć ze siebie te olbrzymie złoża energii i męstwa, którymi olśniono świat w okresie Marny i Verdun? Bez wątpienia tak. Naród jest silny i zdrów. W chwilach najcięższych potrafi się zdobyć na wspaniały spokój i męską decyzję. Wykazały to ostatnie tygodnie. Przebieg mobilizacji. Co do tego jesteśmy, my wszyscy, których zadaniem jest obserwacja społeczeństwa — **zgodni.** Wszyscy korespondenci zagraniczni polscy — bez wyjątku. Tak samo nasi koledzy z prasy amerykańskiej, angielskiej, włoskiej itd. Co więcej. Rzetelne i prawdziwe świadectwo energii i męstwa społeczeństwa francuskiego wystawili nasi koledzy niemieccy. Bardzo charakterystyczny pod tym względem był artykuł w „Berliner Tageblatt", powtórzony zresztą przez niektóre organy prasy polskiej.

Ale jeżeli społeczeństwo zdało z doskonałym wynikiem egzamin wytrzymałości nerwów — to nie można tego powiedzieć ani o dyplomacji, ani o partiach.

„Gdyby nasze partie — **pisze Bidault** — miały stanowić prawdziwe zwierciadło Francji — możnaby żywić słuszne obawy o najbliższą przyszłość. **Ale stronnictwa rządzące są już zużyte.** Stosują one metody, które nie zawsze są szlachetne. Są one skazane na zagładę. Nie przedstawiają one, z małymi wyjątkami, prawdziwego ducha i prawdziwej woli Francji. Smutne światło wrześniowego dnia oświetliło jednocześnie i kruchość węzłów, które łączy pewne warstwy polityków — i olbrzymie możności odrodzenia".

Bidault jest demokratą, jest parlamentarzystą, jest przeciwnikiem dyktatury, tak strasznie łatwej i tak strasznie zarazem niebezpiecznej formy rządu. I dlatego właśnie jego sąd można uważać za bezstronny i słuszny. W tej sprawie nie mamy zresztą najmniejszej wątpliwości. Co bowiem sądzić o takim np. Flandin'ie, który spekulując na możliwości udania się konferencji w Monachium, **rozlepiał w chwili, kiedy cały Paryż był pod bronią, afisze na cześć pokoju i słał telegramy do Hitlera?** Afisze zdzierała sama publiczność, a parlamentarny kolega Flandina, p. Kerillis, domaga się dzisiaj, aby prezesa grupy demokratycznej oddać co prędzej pod sąd za zdradę stanu. Lecz jeżeli b. premier (który zresztą ciągle jeszcze cieszy się wolnością) stanie naprawdę przed trybunałem stanu — to sam ten fakt nie rozwiąże kwestii. Tu trzeba środków radykalnych i szybkich, gdyż nie ma dużo czasu. Do krytycznej wiosny 1939 roku jest tylko kilka miesięcy.

Dnia 29 września nie poniósł klęski naród francuski. **Bitwę przegrała polityka i dyplomacja francuska.** W ciągu kilkunastu lat zmarnowano największe zwycięstwo, jakie odniesiono po 53 miesiącach strasznych walk i które dosztowało olbrzymią liczbę 1.500.000 poległych. Na dziejowym zegarze bije ostatni kwadrans przed dwunastą. Na konieczność daleko idących zmian nie tylko w polityce, ale w samym ustroju Francji, zgadzają się wszyscy. Dyktatura? Nie, gdyż wielkie idee dojrzewają tylko w wolności, będącej synonimem wszystkich tych cech charakteru jakie mogą zapewnić odrodzenie i potęgę kraju. **Wolność — to poczucie rycerskości, to wysoka świadomość** odpowiedzialności, to poczucie honoru narodowego, to godność i prawdziwe źródło mocy społeczeństw. „Źle słucha ten, kto słucha wbrew swemu przekonaniu" — mówił Foch, a nigdy przestrogi wielkiego marszałka Francji nie są bardziej aktualne, aniżeli dzisiaj. Wolności ani demokracji francuskiej nic nie grozi. Natomiast ustrój państwa, aby dokładnie odzwierciedlić wolę narodu — musi stać się prawdziwie potężnym. Myśl tę wyraził nie kto inny jak Edward Herriot w swym ostatnim przemówieniu z 16 września br.

Prezydent Izby wypowiedział prawdy znane — ale fakt, że uznał on za konieczne wystąpić z programem naprawy — jest bardza znamienny. Herriot mówił, że jeżeli Francja ma bronić swoich granic, jeżeli ma zachować wolność i ustrój demokratyczny — to musi być silna. Należy w kraju przywrócić porządek.

— Trzeba — mówił Herriot — pokazać światu, że państwa demokratyczne, że narody wolne mogą być o wiele bardziej karne i zwarte, aniżeli kraje, zostające pod rządami totalnymi. **Albowiem kryzys, któryśmy przeszli, może powrócić i czekają nas jeszcze dni ciężkie.** Nie należy sądzić, że niebezpieczeństwo odeszło i że możemy zacząć z powrotem nasze dysputy i nasz brak dyscypliny. Nie wolno pozwolić, aby w rozmowach międzynarodowych posługiwano się argumentem słabości Francji!"

Ta karność musi polegać przede wszystkim na przestrzeganiu prawa.

— Podłożem, na którym musi się dokonać unia — kończy! Herriot — **jest miłość ojczyzny!**

Jeżeli tak silne słowa, będące i krytyką dotychczasowych stosunków i zapowiedzią zmian, padają z ust Prezydenta Izby i b. prezesa radykałów — to znaczy, że sytuacja jest poważna. By powetować klęskę, by przywrócić równowagę w Europie — Francja musi być i stać się znów potęgą. Ma wszystkie po temu warunki (za wyjątkiem młodzieży i dzieci! — przyp. red.) A zdecydowana wola społeczeństwa zaczyna przenikać i do tych sfer, które ciągle pocieszały się, że wszystko da się odwlec i załagodzić, że morze sięga tylko po kolana.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Linia Todta i linia Maginota.

Krótko po wojnie światowej powstał we Francji plan wybudowania silnych fortyfikacyj, celem ochrony francuskiej granicy wschodniej. Jednakowoż dopiero w 1926 r. przystąpiono do wykonania tego gigantycznego planu. Przez sześć lat trwały roboty, aż wreszcie w 1933 r. stanął ów potężny wał z żelaza i betonu, zwany ogólnie linią Maginota. Twórca tej słynnej linii, ówczesny francuski minister wojny Maginot, ujrzał wspomniane umocnienia, ciągnące się na przestrzeni 220 km, jako ukoronowanie dzieła swego życia, a Francja dumna jest z tych wspaniałych fortyfikacyj, sięgających do 200 m w głąb ziemi i chroniących otwartą granicę przed ewentualną napaścią ze strony nieprzyjaciela.

Linia Maginota nie miała dotychczas żadnego odpowiednika po stronie niemieckiej. Dopiero w maju br. kanclerz Hitler zdecydował się na wybudowanie podobnej olbrzymiej linii obronnej wzdłuż zachodniej granicy Niemiec. Wielkie to zadanie powierzył dr. Todtowi, jednemu z najwybitniejszych inżynierów niemieckich. Kto to jest dr Todt? Nie jest on żołnierzem zawodowym jak generał Maginot. Podczas wojny światowej walczył przez cztery lata na froncie zachodnim nasamprzód w artylerii a później w lotnictwie. W ostatnich latach Todt dał się poznać jako genialny twórca wspaniałych autostrad, które wywołały wielkie wrażenie w całym świecie. Linia Todta — tak zwana według nazwiska jej twórcy — podobno bardziej jest niewidoczna, aniżeli linia Maginota. Wprost fantastyczne jest tempo budowy tych olbrzymich umocnień, a mianowicie podczas gdy nad linią Maginota pracowano okrągłe sześć lat, Niemcy już w sześciu miesiącach, zatrudniając z górą pół miliona ludzi i kilka tysięcy inżynierów, pragną ukończyć prace fortyfikacyjne. Linia Todta, jak ostatnio zadecydowano, przedłużona ma być na północ, ażeby ochronić wielki przemysł znajdujący się w Nadrenii tak, że pociągnie się aż do Akwizgranu. Według opinii fachowców, Niemiecy przede wszystkim korzystają w danym wypadku z doświadczeń techniki budowy umocnień innych państw a przede wszystkim Todt oparł się na studiach linii Maginota, wykorzystując w pierwszym rzędzie potężny, datujący się od 1933 roku rozwój techniki wojennej. Gigantyczna linia Todta, stworzona olbrzymim niespotykanym nakładem pracy i kosztów, już pod koniec listopada ma być ukończona.

DZIADA POLIKARPA śpiewanie

Coś cztyry tygodnie do wyborów ino, a głosy o nich jakby w pustce giną. Dzie kandedaty? Jakie ich walory? Dzie o nich spory? Dawnij na lada wiecu sie spierali; był ruch, był rajwach, wrzeszczenia na sali; był pobit, skrwawion niejeden bahater. — Czysty tyjater! Dzisa sie od tyjatronu odstręczyli; przy radiu siedzieć i tanij i milij. A radio w okupacji ozonowyj — zawraca głowy. Szak radio — ozonowa agentura; insza partyja w radio nic nie wskóra. Zaś po urzędach te same naciągi co w bebe ongi. Niby sie do ozonu nie przymusza; lecz niech-no chtóra urzędnicza dusza nie chce nawiązać z ozonem romansu. — Kwita z awansu! Z awansu kwita i strach bierze blady, że, nieboraku, zbędziesz sie posady, abo bądź, bracie na liczne szykany przygotowany.

Nie są to rzeczy tajemne ni nowe. Skarżą sie na to pisma prorządowe; i obóz „piłsudczyków" nosem kręci i oponenci.

Słuszne te żale. Bo tu idzie stawka nie o osobe Prestora lub Sławka, lecz jakich la narodu-byśmy chcieli prezydentów.

Kuźden z Polaków sprawe sobie zdawał, jak ważny zaolzański ziemi kawał. Więc na bój zgodnie błysnęły pałasze o dobro nasze. Nichto nie gwalcił polskiego sumienia; była to wola z twardego korzenia, a nie gałązek wiotkich chybotanie, gdy wiatr dmie na nie.

Zaś w drugij sprawie wagi niepoślednij nicht ino oni, oni ino jedni, co radio i tylefon zarekwirowali, no i t. d. Z wirzchu to bedzie wyglądało ładnie: żaden głos poza ozonem nie padnie.. Ozon w senacie, tylko ozon w sejmie; ozon tradycje pomajowe przejmie; rasizm i faszyzm przed ozonu gazem — dwa zera razem.

Ciesz-ta sie, ludzie na te błogą zmiane, chtórą wybory dadzą ozoniane, wybory przez niczyjego sprzeciwu — jaż do podziwu! Jużci — bo chto trwać będzie w sprzeciwieniu — ma obiecane dostać po ciemieniu. W firmie: Miedziński są ciemieniogrzmoty (za sztuke — złoty). Chto wykazawszy swe giętkie sumienie, wczas sie z-ozoni — ten ma zniżke w cenie; chto zdawna w zgodzie z ozoniastą władzą — gratis mu dadzą.

Wszędy — nie tylko w Rzeczypospolityj — szczęśliwszy jest bijący niźli bity. Więc wybirajcie: przy ozonie zostać? Czy w ciemie dostać?!!

Prawdziwa demokracja i prawdziwa Polska.

Gdzie szofer siedzi przy jednym stole z panem dyrektorem...

Od Ostrawy po Czacę słychać język polski.

Cieszyn Zachodni, w październiku.

Czytam sprawozdania z wielkich dni Zaolzia i spotykam w nich **wyrazy zdziwienia.** Dziwią się dziennikarze śmiałości jabłonkowskiej góralki Chamrosowej, która do samego generała Bortnowskiego **podeszła** i jak syna do piersi przycisnęła. Za niezwykły uważają fakt, że — gdy zwierzchność miasta Bogumina wydała obiad powitalny — to **przy jednym stole zasiedli generałowie z górnikami.**

Uderza się przy tej okazji w wielki dzwon, robi się z tego objawy specjalnego świątecznego nastroju, a tymczasem dla Ślązaka są to rzeczy same przez się zrozumiałe.

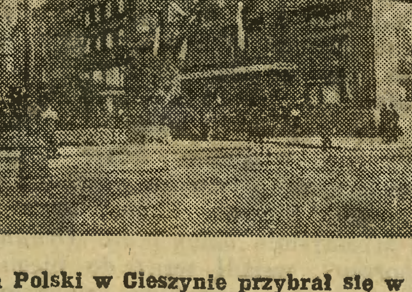
Idąc na Śląsk, wielu ludzi zabiera z sobą swoje warszawskie albo krakowskie miary. I potem się dziwi, że tych linii podziału nie widać, że nawet bezrobotny górnik nie płaszczy się przed panem zastępcą podreferenta przy okienku urzędowym, że pani Chamrosowa, matka dwunastu dzieci na dobrych Polaków wychowanych, **uważa za swoje dobre prawo uściśnięcie generała,** który na tej ziemi **wymarzoną** i wytęsknioną Rzeczpospolitą **reprezentuje. I dobrze się stało, że** ziemię **zaolzańską** majestat Polski zanieśli żołnierze, którzy to dobre prawo ludu śląskiego umieli nie tylko uszanować i z serca odczuć.

Demokracja, która nie potrzebuje słów.

Ani razu na Śląsku nie słyszałem słowa „demokracja". Ba, nie słyszałem tam przecież żadnych wielkich słów. Ślązak — zresztą tak samo Ślązak z zachodniej jak i wschodniej strony Olzy **— nie używa wielkich słów.** O Ojczyźnie nie mówi nawet na akademii Trzeciego Maja. Zawsze woli powiedzieć: Polska. Wydaje mu się to skromniejsze i prostsze. A jest przede wszystkim mocniejsze.

Tak samo jest na Śląsku z ową demokracją. Nikt o niej nie opowiada, ani się nią nie chwali, ani nawet o nią nie walczy. **Ludzie są równi** — to jest tak samo oczywiste, jak to, że wszyscy oddychają tym samym **powietrzem, że po tej samej ziemi chodzą.**

Otworzył mi oczy na tę prostą tajemnicę demokracji śląskiej pisarz Śląska i najlepszy wyraziciel jego duszy — Gustaw Morcinek. Trochę byłem w pierwszej chwili zaskoczony, gdy szedł przez rynek skoczowski i witał się serdecznym uściskiem dłoni jednakowo z właścicielem restauracji, jak z konduktorem autobusu i roznosicielem gazet. **Idąc z nim,** podawałem na prawo i lewo **rękę,** ale widać jakiś przejaw zdziwienia musiał mi się na twarz zaplątać, bo pan Gustlik roztomiły, gdyśmy przysiedli, aby popróbować smaku „borowiczki" (— śląska



Dom Polski w Cieszynie przybrał się w odświętną szatę na wejście wojska polskiego za Olzę.

wódka, przypominająca kaszubski „machandel"), rzekł:

— Dziwią się tu ludzie, co na Śląsk przyjeżdżają, tej naszej wzajemnej poufałości. **Zapominają, że u nas nie ma żadnych tradycyj ani przesądów szlacheckich.** Co było ze szlachty — to się dawno zniemczyło. Dzisiaj Ślązacy są na wszystkich stanowiskach. Jedni wyszli ku górze, inni pozostali w mroku szybów i przy gorących piecach hutniczych. Ale wszyscy wyszli z ludu. Ojciec górnik ma syna dyrektora kopalni. I żadnego z nich to nie krępuje.

Demokracja śląska — ta słów ani reklamy nie potrzebuje. Pan dyrektor wielkiego koncernu przemysłowego Buzek jedzie w letni dzień z pisarzem Gustawem Morcinkiem na spacer w piękne Beskidy. Pora obiadowa — samochód przystaje przed jakąś restauracją przydrożną. **Do stołu siadają wspólnie: pan dyrektor Buzek i słynny w całej Polsce pisarz Morcinek i szofer pana dyrektora.** Siadają, jedzą, popijają piwo. I oni sami nie widzą w tym nic dziwnego, ani w nikim naokoło to nie budzi sensacji. A po obiedzie — to wcale nie przeszkadza, że szofer w bacznej postawie otwiera drzwi samochodu panu dyrektorowi. I dyr. Buzek i jego szofer pracują. A dla swojej pracy, uczciwie wykonywanej, mają nawzajem szacunek. **Szacunek dla człowieka i szacunek dla pracy** — oto są podstawy demokracji śląskiej. Demokracji, która wcale nie wyklucza karności społecznej.

Dostaniemy zza Olzy i węgiel koksujący z Karwiny i płyty pancerne z Trzyńca i doskonałe piwo karwińskie. Bardzo to wszystko jest ważne. Ale **najważniejsze jest to, co nam przynosi lud śląski.** Od niego się uczmy. Od tej góralki Chamrosowej, od tych wszystkich Sikorów, Fierlów, Kubiszów i Heczków. A nauczyć się możemy dużo...

Przez dziesięć godzin zamknięci w lodowni.

Straszne przeżycia dwóch francuskich turystów.

Chicago, w październiku.

(x). Największa w świecie rzeźnia miejska i połączone z nią zakłady służące zużytkowaniu mięsa znajdują się w Chicago. Ogromny kompleks budynków stanowi olbrzymie miasto, miasto śmierci dla milionów zwierząt, które padają ofiarą molochowi zaopatrzenia ludności w mięso. Dzień

w dzień kilkadziesiąt pociągów zwozi cielęta, woły, świnie i barany przeznaczone na rzeź. Mięso zużytkowuje się w rozmaity sposób, bądź to odstawia się hurtownikom, bądź też na miejscu produkuje się konserwy, na które w Ameryce istnieje zawsze wielkie zapotrzebowanie.

Przez cały rok zima.

Olbrzymią ilość mięsa magazynuje się w lodowniach. Panuje tam przez cały rok zima. Wzdłuż ścian i na suficie przymocowane są rury pokryte lodem, przez które przepompowuje się chłodną mieszankę. Robotnicy pracują w specjalnych garniturach ochronnych i, znosząc olbrzymie poły mięsa, zawieszają je na hakach. Dla nich stale tylko jest zima i, rzecz jasna, muszą oni być bardzo odporni na nagłą zmianę temperatury. Często zwiedzają olbrzymie hale turyści. Niedawno przybyła większa grupa, której pokazano nadzwyczajne urządzenia rzeźni i lodownię. Wśród tej grupy znajdowało się także dwóch młodych Francuzów, odbywających w celach studiów podróż po Stanach Zjednoczonych. W tej przechadzce po rzeźni brało udział około 40 osób. Gdy turyści dotarli do chłodni, dwóch przewodników podjęło się roli oprowadzania ich po lodowni. Każdy z uczestników otrzymał fartuch lniany, który jednak nie stanowił dobrej ochrony przeciwko zimnu. Zresztą chodziło o to, ażeby olbrzymie hale lodowni zwiedzić tylko przelotnie. Na dworze natomiast było gorąco. Dość szybkim krokiem przebiegano podziemia lodowatego milczenia, w których zwisały z haków rozpołowione i poćwiartowane cielska zwierząt. Było to krótko przed ukończeniem pracy. Zwiedzano kolejno poszczególne hale jak najprędzej, ażeby wydostać się szybko znowu na świeże powietrze.

Niebezpieczne zainteresowanie.

Pewnego francuskiego inżyniera zainteresowała jedna z maszyn w hali. „Chwileczkę Jerzy — to mnie interesuje" — rzekł do swego przyjaciela, który do niego dostąpił i uważnie przysłuchiwał się wyjaśnieniom o wzorowym urządzeniu chłodni. Tymczasem reszta towarzystwa oglądając wszystko w szybkim tempie oddaliła się i znalazła się daleko poza halą, w której zatrzymali się dwaj Francuzi. Gdy młody inżynier przez blisko 10 minut zatrzymał się z swym przyjacielem przy maszynie oglądając ją dokładnie, obaj odczuli w końcu dotkliwe zimno. Ruszyli z miejsca, lecz jak wielkie było ich przerażenie, gdy drzwi hali zastali zamknięte. Początkowo dwaj przyjaciele śmieli się, gdyż wydawało im się to bardzo zabawne. Starali się następnie otworzyć drzwi. Daremny to jednak był trud. I nagle strach ich ogarnął, krzyczeli na cały głos, który groźnie odbijał się o ścianv lodowni, zapełnionej zmarzłymi cielskami zwierząt.

— Oni chyba na pewno zauważą, że nas nie ma — uspokajał Jerzy — przecież muszą to zauważyć — pocieszał drugi. Minęło pół godziny, a wówczas przyjaciele przekonali się, że niestety o nich zapomniano tam na górze. Jerzy, mężczyzna o słabszych nerwach niż jego przyjaciel zaczął ryczeć jak zarzynane zwierzę. Inżynier natomiast zachował spokój. Zdawał sobie bowiem sprawę, że nawet gdyby w tej hali podziemnej eksplodował granat, nie usłyszanoby huku na górze.

W lekkich ubraniach przy ośmiu stopniach zimna

Inżynier spoglądał na termometr wiszący na ścianie. Wykazuje minus 8 stopni. Bardzo wątpliwe jest, czy przy tak niskiej temperaturze będzie można wytrzymać przez 12 godzin w letnim garniturze bez posiłku. Co najgorsze, jutro niedziela i prawdopodobnie żaden z pracowników nie zagląda do tej podziemnej hali a kontrola tych hal odbywa się przy pomocy przyrządów mierniczych umieszczonych na zewnątrz.

W międzyczasie zimno dało im się bardzo dotkliwie we znaki. Nasamprzód zdrętwiały im ręce. Nieszczęśliwi turyści poczęli biegać i od czasu do czasu uprawiali gimnastykę, sądząc, że w ten sposób się rozgrzeją. Po dwóch godzinach Jerzego ogarnęło zmęczenie i zupełnie apatycznie usiadł w kącie. Przyjaciel dał mu wówczas kopniaka. Przecież zaśnięcie w tej zimnej hali jest równoznaczne ze śmiercią. Co robić? W tej bezgranicznej rozpaczy poszukują obaj dzwonka alarmowego. Ale niestety dzwonka nie mogli znaleźć. Po 5-ciu godzinach Jerzy bliski już bvł obłędu. Młody inżynier jednakże jeszcze panuje nad sobą. Przyjaciela swego zmusza do noszenia ciężkich zmarzłych części mięsa z kąta w kąt, ażeby pracując w ten sposób, uniknąć zmarznięcia. Nagle inżynier przerywa tę straszną pracę, polecając przyjacielowi samemu nosić lodowate mięso. W głowie zrodziła mu się zbawienna myśl. Przez chwilę spogląda w górę na białą boczną rurę w kącie, która przy zagięciu połączona jest z główną rurą. Znajduje śrubę przy bocznej rurze. Ciężkim hakiem żelaznym uderza w śrubę, aż wreszcie udaje mu się śrubę otworzyć i zimny płyn nagle wypływa do hali na podłogę. W ten sposób bieg zimnego płynu w pewnym miejscu został przerwany i cel został osiągnięty, bo urzędnik przeprowadzający od czasu do czasu na górze kontrolę stwierdził wadliwe działanie aparatów. Ciśnienie obniżyło się i temperatura wykazała wielkie odchylenie. Coś tam nie było w porządku. W końcu przeklinając, sam zdecydował zaglądnąć do tej piekielnej hali, ubrany w ciężkie futro i grube buty filcowe.

Ogromnie się zadziwił, gdy w hali zauważył obu Francuzów. Pozostali jeszcze przy życiu. Jeszcze pół godziny a o ratunku już by nie byłoby mowy. Dziesięć strasznych godzin przebytych w lodowni pociągnęło za sobą ciężkie zapalenie płuc. I gdyby nie szczęśliwa myśl inżyniera popsucia urządzenia, jedyna myśl, która przyniosła ratunek, obaj przyjaciele niewątpliwie pobyt w lodowni przepłaciliby życiem.



Żydzi demolowali własne mieszkania,

aby oskarżyć o to Polaków.

„Gazeta Polska", którą trudno oskarżać o antysemityzm, zamieszcza sprawozdanie z procesu o rzekome zajścia antysemickie w Brańsku. Sprawozdanie to z wyżej przytoczonych względów przyjąć trzeba jako bardzo obiektywne.

Oto co pisze „Gazeta Polska":

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znalazła się onegdaj sprawa Władysława Tura, Czesława Bielawskiego, Stanisława Kuźmy, J. Ołtarzewskiego i Mieczysława Maryńczuka, oskarżonych o kierowanie zajściami antyżydowskimi w miasteczku Brańsk pod Białymstokiem, podczas których zdemolowano wiele mieszkań żydowskich i zniszczono stragany na rynku.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wszystkich 5 oskarżonych uniewinnił. Zbadani podczas przewodu sądowego funkcjonariusze policji zeznali, że oskarżeni prowadzili lojalny bojkot kupiectwa żydowskiego. Żydzi niezadowoleni z takiego stanu rzeczy, zachowywali się agresywnie, dążąc do sprowokowania awantur. Pewnego dnia na targowisku doszło do zajść. Sąd stwierdził, że w niektórych wypadkach **żydzi sami wybijali kamieniami szyby we własnych oknach i demolowali wnętrza własnych domostw, łamiąc i niszcząc umeblowanie, aby w ten sposób sprowokować zajścia i w rezultacie móc upomnieć się o odszkodowanie** (podkreślenia nasze — red. Dzien. Bydg.) z funduszów nadsyłanych przez bogatych emigrantów żydowskich ze Stanów Zjednoczonych.

W motywach wyroku Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał, że oskarżeni prowadzili bojkot ale mimo, że był to bojkot skuteczny, był on prowadzony lojalnie. Jak zeznali policjanci, wszyscy oskarżeni znani są w mieście, jako spokojni obywatele, nienotowani ani karani za żadne przestępstwa. Oskarżenie zatem jest fałszywe. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

Od wyroku tego zaapelował prokurator i sprawa znalazła się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym, który wyrok Sądu Okręgowego w całej rozciągłości zatwierdził.

——«:»——

Szkoda, że tylko tylu! Do Konstancy wyjechała grupa emigrantów żydów z Polski, udających się statkiem „Polonia" do Palestyny. Grupa ta liczy 150 osób. Jest to przedostatni transport w ramach tegorocznego kontyngentu certyfikatów dla wychodźców z Polski do Palestyny.

Fortece polskości.

Doprawdy już nie złość, ale śmiech bierze człowieka, gdy się czyta te wszystkie bzdury i beznadziejne głupstwa, które na temat stosunków narodowościowych na Śląsku Zaolzańskim wypisuje część prasy zachodnio europejskiej, podnosząc wrzask (za czyje pieniądze?) o rzekome krzywdy czeskie.

Możnaby przytaczać **statystyki.** Statystyki z roku 1898, gdy powiat cieszyński miał 64.865 Polaków i 4.985 Czechów. I te z roku



Wkraczające oddziały polskie wyzwoliły dawno hamowaną radość.

1910, gdy na 77.147 Polaków było 6.204 Czechów. I te najnowsze, robione już przez Czechów, które mimo całego wysiłku nie potrafiły zmienić oblicze tej ziemi.

Ale na Zachodzie Europy nikt statystykom nie wierzy. Zanadto tam wszyscy mają wprawę w żonglowaniu cyframi. Wartoby się spytać Francuzów jak przeprowadzili satystyki w Alzacji i na lazurowym wybrzeżu, gdzie Włochów jest co niemiara i w krajach baskijskich... Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, więc lepiej po statystyki nie sięgać.

Najlepiej by było takiego zachodnio-europejskiego gwiazdora polityki międzynarodowej zaprowadzić do domu górnika karwińskiego. Tamby mu wytłumaczyli, **jaka jest różnica między Polakiem, Czechem a „spolszczonym Morawcem".**

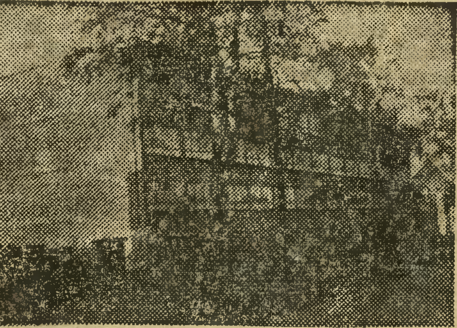
Tych „spolszczonych Morawców" **wymyślił taki sobie poeta czeski, niejaki pan Bezrucz. Pisał kiepskie wiersze patriotyczne, ale, nie mogąc zyskać uznania rodaków dla swej poezji, postanowił zdobyć sobie ich** wdzięczność za jednym zamachem — zasługą narodową. On to postawił teorię, że ludność Śląska Zaolzańskiego — to stokilkadziesiąt tysięcy spolszczonych Morawców, którzy tu przywędrowali aż zza Ostrawicy i ulegli zachłannej polonizacji. Oczywiście, że taka teoria była wygodna dla czechizatorów, którzy się uwzięli, aby tych rzekomych Morawców „odpolszczać". Recept[illegible] na odpolszczanie dostarczył ten sam Bezrucz, który powiedział mądre i przez Czechów bardzo w praktyce stosowane zdanie: **Kto ma huty, ten ma i szkoły.**

Czesi mieli w swoich rękach huty trzynieckie. Mieli kopalnie karwińskie. I postawili 120 szkół-pałaców. A mimo to Śląsk Zaolzański polskim pozostał.

Wymowa kamieni cmentarnych.

Czesi fałszowali statystyki, napędzali dzieci górników do szkół czeskich tak skutecznie, że **w całym Zagłębiu Karwińskim był tylko jeden werkmistrz Polak — zresztą zasłużony działacz harcerski — Piszczek.**

Jednego tylko nie mogli sfałszować: kamieni cmentarnych. Każdego, kto nie chce wierzyć, że Zaolzie jest z gruntu polskie, kto twierdzi, że entuzjazm przy powitaniu wojska polskiego był sztuczny albo pozorny — zaprowadziłbym, **na którykolwiek cmentarz na Zaolziu.** Wszystko jedno: katolicki czy ewangelicki. Te groby nie kłamią. Te kamienie mówią, że pod nimi spoczywają Polacy.



Szkoły-pałace pozostawili Czesi na Śląsku Zaolzańskim. Gimnazjum w Cieszynie jest całe ze szkła.

Zagłębie karwińskie, w którym tysiące ludzi pracuje pod ziemią, nie raz było doświadczane ciężkimi katastrofami górniczymi. Jeszcze parę lat temu zdarzało się ponad tysiąc wypadków rocznie, z tego zawsze kilka śmiertelnych. Dawniej bywało jeszcze gorzej. W roku 1894 całym światem cywilizowanym wstrząsnęła wiadomość o wybuchu gazów w karwińskiej kopalni. **Zginęło wtedy 240 górników.** Na cmentarzu karwińskim jest ich zbiorowa mogiła. Spoczywa w niej tylko 112 górników — reszta została w kopalni. Na mogile wielki marmurowy krzyż, który „ku żałobnej pamięci swoim górnikom poświęcił Henryk hrabia Larisch-Moennich". Napis na krzyżu polski. I nazwiska ofiar też niemal wyłącznie polskie. Adamiec, Opioł, Paździora, Durek, Duda, Michejda, Drzazga, Węgrzyn, Misterek i wielu wielu innych... Leżą w tej ziemi i świadczą o jej polskości.

Są też na ziemi zaolzańskiej inne mogiły. Mianowicie **groby tych, co o polskość tej ziemi walczyli.** Na cmentarzu w Stonawie jest wspólna mogiła 20 poległych w walkach z Czechami o niepodległość i niepodzielność Śląska Cieszyńskiego. Grób jest pięknie ukwiecony, a pod Chrystusem frasobliwym napis głosi:

**„PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE,
TU LEŻYM JEJ SYNY,
PRAWOM JEJ DO OSTATNIEJ
POSŁUSZNI GODZINY".**

Stonawa jeszcze nie została zajęta przez wojsko polskie. Jej losy jeszcze mają być rozstrzygnięte. I muszą być rozstrzygnięte na rzecz Polski. Frydeckie musi wrócić do Polski. I musi wrócić do Polski całe Czadeckie. Pod Czacą, co to niby należy do Słowaczyzny, mówią tym samym pięknym językiem polskim co pod Żywcem. Ale — co najważniejsze — **w tę ziemię wsiąkła obficie krew polska.** I kości polskie ją użyźniły.

Na szalę dziejów rzucili swe kości polegli Polacy. **A gdy te kości zostały rzucone — muszą przeważyć!**

Henryk Kuminek.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Wielkie pola zakwitły makiem i modrakiem.

O Andrzeju Prądzyńskim i o „Wiciach Wielkopolskich".



ANDRZEJ PRĄDZYŃSKI
rysował M. Turwid.

Dziwnie mocno, nierozerwalnie dzieło łączy się niekiedy z człowiekiem. Tę łączność nawet przypadek potwierdza. Bo czyż nie jest przypadkiem, niezwykłym wprost zbiegiem okoliczności, że **w tym samym dniu, kiedy otrzymaliśmy do rąk ostatni numer „Wici Wielkopolskich", doszła nas żałobna wiadomość o zgonie ich twórcy i wydawcy śp. Andrzeja Prądzyńskiego.** Śp. Andrzej Prądzyński nie przeżył „Wici", którym wiele serdecznego umiłowania i trudu ostatnich lat życia poświęcił — „Wici" nie przetrwały swego żywiciela. Za życia te dwa pojęcia były razem związane, kres ich razem nastąpił.

Na trumnę śp. Andrzeja Prądzyńskiego padły już ostatnie grudki ziemi i słowa przyjaciół, żegnających go i dziękujących za wszystko, co zrobił. Na cmentarzu wrzesińskim wyrosła nowa mogiła — nowy paciorek w niekończącym się różańcu wieków. Na grobie stanie niewątpliwie kamień, który trwale będzie głosił pokoleniom chwałę imienia cichego ale **zasłużonego pracownika kultury polskiej i bojownika sprawy narodowej.** Trochę u nas spowszedniało to słowo „bojownik", weszło do podręcznego składu szablonów i komunałów orderowych. Nigdy jednak chyba bardziej nie przylegało do nikogo miano bojownika niż do śp. Andrzeja Prądzyńskiego, choć nie szablą ani bagnetem, ale książką i gazetą wojował. Bojowaniem była jego walka o byt i przebijanie się przez trudności dnia powszedniego, bojowaniem — uciążliwa i ofiarna walka o to, by do każdego Polaka docierało polskie słowo, bojowaniem niezapomnianym było dążenie do tego, aby właśnie w Wielkopolsce kwitły najbujniej kwiaty kultury i sztuki.

Nie wiem, z jakiego materiału stanie pomnik na grobie śp. Prądzyńskiego. Choć by jednak był z najtwardszego, szwedzkiego granitu, wydaje mi się, że **trwalszym dokumentem jego pamięci będzie tych siedem roczników „Wici Wielkopolskich" i dziesięć tomików „Biblioteki Wici Wielkopolskich".**

Tak już jest czasami, że zwykły, wcale nie kredowy ani japoński, papier bardziej jest odporny na działanie czasu jak granit czy bazalt. Zwłaszcza, gdy papieru nie zadrukowuje się czarną farbą drukarską, ale krwią z serca płynącą. Może w tym określeniu jest trochę przesady, ale nie jest przesadą to, że u podstaw pracy wydawniczej Prądzyńskiego stało **serdeczne umiłowanie.** Gdyby tego nie było, chyba już tylko jakaś mania mogła go pchać do wydawania we Wrześni czasopisma literackiego do bazowania tam pracy dla regionu wielkopolskiego. Bo przecież nie trzeźwa kalkulacja kupiecka. W to nie uwierzy nikt, kto zna choć powierzchownie stosunki w naszym świecie wydawniczym, kto wie w jakich warunkach książka może się stać interesem...

„Wici Wielkopolskie" na pewno nie były dobrym interesem. Były za to rezultatem serdecznej pasji Prądzyńskiego, **jego wiary w ożywczą moc książki polskiej i w twórcze wartości Wielkopolski.** Prądzyński w zaraniu życia zdecydował się na twardą pracę. Zerwał z przesądami warstwy szlacheckiej, z której wyszedł, nie zawahał się stanąć za ladą kupiecką jak ostatni z Siekierzyńskich, został księgarzem. Szkoda, wielka szkoda, że nikt jeszcze nie napisał dziejów księgarstwa polskiego i jego zasług, zwłaszcza w czasach niewoli. **Księgarstwo to nie był handel, to była misja narodowa.** Takim misjonarzem był Prądzyński. Działał w terenie trudnym, ale wdzięcznym — we Wrześni. We Wrześni — właśnie w pamiętnym roku strajku szkolnego — młody księgarz otworzył księgarnię polską, która stała się od razu ośrodkiem działań tych, co złożyli się swoją pracą i niezłomną postawą na znaną całemu światu — sprawę wrzesińską.

Wiemy, co to jest szarzyzna małego miasteczka, znamy jej zgubne działanie, zdajemy sobie sprawę z tego, jak ściąga ona ludzi z obłoków wyższych aspiracyj i obniża loty. Tej szarzyźnie nie poddał się Prądzyński, umiał ją rozjaśnić, ba — umiał sprawić, że **Września — małe, ciche, może nawet lekceważone miasteczko — promieniowała szeroko naokoło.** W pracy księgarskiej chciał być twórczy — rozpoczął działalność wydawniczą. Chciał służyć Wielkopolsce — stworzył „Wici Wielkopolskie".

„Z uporem — pisał najbliższy współpracownik Prądzyńskiego Marian Turwid w 50-lecie jego pracy zawodowej, narodowej i społecznej — z anielską cierpliwością, z nieustanną czujnością i z całkowitym oddaniem się trwał Prądzyński na posterunku. Czuwał nad świętym ogniem. Ta mu bowiem przypadła do wypełnienia rola. Nie danym mu było samemu tworzyć, ale danym mu było uczestniczyć w tworzeniu twórców. Dostał mu się pod pieczę wielki szmat roli ugornej, roli nie wydającej talentów. **Prądzyński zbyt dobrze znał swój zagon rodzinny, by miał uwierzyć w legendę o ugorności.** — Przeciwnie! — twierdził uporczywie Pan Andrzej, — rola jest dobra a tylko nieodpowiednio uprawiana. — I począł swój grunt, swój region uprawiać po swojemu. Mozolnie, ale z miłością i pełną wiarą w wartość powierzonej mu przez losy gleby. Najbliżsi patrzyli na niego nieomal z politowaniem. Drwili z cicha z jego idealizmu, z jego niezaradności kupieckiej, z jego niezdolności do robienia interesów, kariery, łowienia zaszczytów. Jednak głośno drwić nie mieli odwagi. Osoba Prądzyńskiego tyle zawsze budziła szacunku, jego przysłowiowa szlachetność i skromność tak zawsze wynosiły go ponad mizerię małomiejskiej opinii, że plotka, złośliwość i zawiść milknąć musiały w szerokim kręgu jego osoby i pracy".

Prądzyński nie zmarnował życia. Pozostało po nim dużo. Pamięć bliskich i dalekich, która już za życia znalazła wyraz w takich dowodach uznania jak Wawrzyn PAL czy Złoty Krzyż Zasługi. Ale — **do historii przejdą „Wici Wielkopolskie",** które razem z nim zagasły. Nie czas jeszcze — zbyt małą mamy perspektywę — aby ostatecznie ustalić dorobek tego czasopisma w dziejach kultury narodowej. Jedno jest pewne: **dzisiejsze swoje przodujące stanowisko w życiu kulturalnym Polski Wielkopolska zawdzięcza w dużej mierze „Wiciom Wielkopolskim", ich gruntownej, uczciwej, nie goniącej za doraźnymi sukcesami pracy regionalistycznej,** która zwalczyła wszystkie uprzedzenia i wątpliwości co do pozycji Wielkopolski w polskiej twórczości duchowej.

Śp. Andrzej Prądzyński odszedł. Ale stało się jak przewidywał poeta:

na miedzy ostatniej godziny
pozdrowi cię kwiat polny
[dnia siódmego znakiem,
byś ujrzał, nim odejdziesz,
[zamiast zbóż doliny
WIELKIE POLA kwitnące
[makiem i modrakiem.

Odchodząc, ujrzał je na pewno!

Dialog z ciszą.

Powracam w siebie z złego miasta —
nie będę darł się w głazów głąb.
A tu aleja — cisza płaska —
lipami we mnie ufnie wrasta,
i wewnątrz wszystko: wiatr i dąb.

Park mój omija dobra jesień;
gdzieindziej złotym smutkiem pnie się,
lecz mego lata nie da mgłom.
I ginę w duszy — w wielkim lesie,
aż znajdę świat: mój własny dom.

Te długie drogi i ogrody
ja sam stworzyłem w oczach młodych —
a On uśmiechał się wśród gwiazd.
I teraz słońcem szumią wody
i niepowiędły w kwiatach blask.

Lecz jeszcze trwa tu czas — jedyny
mój wróg — i muszę błądzić z nim.
Skrzyp żwiru niesie z wydm pustyni,
bezdomnej piosnki osiem linij
i papierosa tęskny dym.

P i e ś ń b e z d o m n e g o:
Poza jesienią i latem
każde spojrzenie jest światem,
myśl każda — żniwo i plon.
Pustką jest spokój, więc pierzcham
w wiatry barwami bogate,
gdzie dusza dźwięczna jak dzwon.
Pełno tu trwóg; lecz na ścieżkach
we mnie ginących — Ty mieszkasz.
...i cisza — teraz mówi On:
. . . .

Alfred Kowalkowski.

Kronika literacka.

Choroba Wojciecha Bąka. Wojciech Bąk, czołowy poeta młodego pokolenia, zaniemógł ciężko. Przed pięciu tygodniami poddał się w klinice Przemienienia Pańskiego w Poznaniu operacji wyrostka robaczkowego. Po operacji wywiązały się komplikacje. Po krótkim okresie poprawy ostatnio nastąpiło znowu pogorszenie. Stan chorego jest poważny. Wojciech Bąk jest obecnie najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej m. Poznania.

Konkurs im. Jadwigi Kiewnarskiej. Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłej Jadwigi Kiewnarskiej, matka jej ufundowała konkurs jej imienia na nowy oryginalny szkic historyczno-literacki z dziejów Polski w okresie dowolnie wybranym do czasu wybuchu wojny światowej w 1914 r., i wyznaczyła nagrodę konkursową w wysokości tysiąca złotych. O nagrodę ubiegać się mogą autorki polskie w wieku do lat 35. Wszelkich informacyj o konkursie udziela zainteresowanym sekretariat Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie (ul. Bracka 5).

Piasecki po szwedzku. Dom wydawniczy Larsa Hökerberga w Sztokholmie wypuścił na rynek szwedzki tłumaczenie głośnej książki Sergiusza Piaseckiego „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy".

Rękopisy d'Annunzia. Ukończono żmudne porządkowanie stosu papierów, rękopisów i notatek, pozostałych po Gabrielu d'Annunzio. Rejestratorzy puścizny literackiej d'Annunzia zawiedli się nieco w swych nadziejach, gdyż w papierach, pozostałych po zmarłym pisarzu znaleziono poza szeregiem notatek jedynie trzy fragmentaryczne rękopisy dzieł dotąd niewydanych.

Sergiusz Piasecki w krótkim czasie zdobył sobie **dużą popularność nie tylko w Polsce**, ale i zagranicą. Pomogła mu w tym niewątpliwie jego przeszłość kryminalna i kilkunastoletni pobyt w więzieniu świętokrzyskim, ale i prawdziwego talentu nie można Piaseckiemu odmówić. Największą wartością twórczości Piaseckiego jest bogaty materiał przeżyć i przygód jaki wyniósł ze swojej kariery przemytniczo-szpiegowskiej. Przygody swoje jako agenta II oddziału w Rosji bolszewickiej opisuje w dalszym ciągu w nowej powieści pt. „Bogom nocy równi" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Piasecki z całym realizmem odtwarza pracę szpiega i jej trudności, odsłania również drogę życiową człowieka, który pod wpływem okoliczności i własnej słabości stacza się coraz niżej.

Okres upadku monarchii austro-węgierskiej przedstawia w swej powieści pt. „Panicz" popularny pisarz Karol Tschuppik (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Tschuppik jak mało kto zna tajemnice Austrii przedwojennej, przedstawia je ciekawie i nie bez sentymentu, na tym tle przedstawia interesujące dzieje dorastającego chłopca, syna jednego z arystokratów austriackich. Tschuppik zręcznie powiązuje akcję powieściową z sensacyjną, a okrywającą hańbą monarchię austro-węgierską aferą pułkownika Redla, rozgrywającą się tuż przed początkiem wielkiej wojny.

W fikcyjnym miasteczku polskim — w Wołogrodzie rozgrywa się akcja nowej powieści poczytnego pisarza austriackiego Józefa Rotha pt. „Fałszywa waga" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Autor „Marsza Radetzky'ego" umie z dużą wyrazistością wydobyć nastrój beznadziejności bytowania w przedwojennym miasteczku granicznym i z całą prostotą przedstawia tragiczne losy bohatera — legalizatora miar i wag.

O zacieśnienie współpracy kulturalnej polsko-węgierskiej.

Ostatnie wydarzenia polityczne przyczynią się niewątpliwie do zacieśnienia współpracy polsko-węgierskiej również i na odcinku kulturalnym. Wzajemne zainteresowania od dawna są duże, jednak dla realizacji współpracy trzeba jeszcze dołożyć sporo starań. Na uwagę zasługuje felieton budapeszteńskiego dziennika „Pesti Hirlap" pt. „Polacy", w którym znany węgierski pisarz Harsanyi wskazuje na **pilną potrzebę stworzenia polskich i węgierskich stypendiów rządowych,** które by pozwoliły wykształcić odpowiednich tłumaczy dzieł polskich i węgierskich, celem wzajemnego zaznajomienia się z literaturą obu krajów.

Dzisiejsze Chiny w literaturze.

Wojna na Dalekim Wschodzie wzmaga zainteresowanie Chinami. Dlatego bardzo na czasie jest wydana starannie przez „Książnicę-Atlas" (w Bydgoszczy u Gieryna) książka A. T. Hobart pt. „Rzeka przeznaczenia". Rzeka ta to tajemniczy i otoczony przez Chińczyków szczególną czcią Jang-cy-kiang. Bohaterem powieści jest nieustraszony pionier amerykański, który sobie postawił za cel życia ujarzmienie groźnej rzeki, wprowadzenie żeglugi parowej w jej górnej części i zdobycie jej w ten sposób dla handlu światowego. Walka człowieka-zdobywcy i marzyciela z nieopanowaną potęgą przyrody i wrogim dla cudzoziemców nastawieniem zabobonnych mas ludu chińskiego stanowi treść książki.

Autorka przedstawia barwnie i zajmująco dzieje narodu chińskiego na przestrzeni ostatnich lat trzydziestu kilku, a zatem od ostatnich lat cesarstwa aż do dzisiejszych rządów nacjonalistycznych i komunistycznych wpływów. Całość trzyma czytelnika w niesłabnącym napięciu.

Kronika plastyczna.

W Zachęcie Warszawskiej otwarte zostały dziś w sobotę, 22 bm., wystawy zbiorowe artysty bułgarskiego Mikołaja Taneffa, **Jerzego Rupniewskiego z Bydgoszczy,** Heleny Teodorowicz-Karpowskiej i Mariana Klaklika, kolekcje prac Wacława Bielawskiego i Henryka Krycha oraz wystawa ogólna.

Kronika teatralna

Konkurs dramatyczny na sztukę dla młodzieży. Komisja Teatru Szkolnego w Krakowie, istniejąca przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, ogłasza konkurs na utwór dramatyczny, przeznaczony dla młodzieży. Przewiduje się dwie nagrody w łącznej wysokości 3.000 zł.

Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach poszczycić się może nowym wielkim sukcesem artystycznym. Po raz pierwszy w Katowicach wystawiono historyczną sztukę „Król Stefan" pióra Kazimierza Bronczyka.

Nowa „Zemsta". Nowy dyrektor warszawskiego Teatru Narodowego Aleksander Zelwerowicz zapowiada „Zemstę" Fredry w zupełnie nowej edycji scenograficznej, mianowicie w dwupiętrowych dekoracjach p. Daszewskiego. Obsada bardzo interesująca: Cześnika gra Jerzy Leszczyński. Rejentem będzie Józef Chmieliński, powołany do tego z emerytury, artysta wielkiej miary. Wacława gra młody Roland, Papkina — Stanisławski, Podstolinę — Ćwiklińska, Klarę — Lubieńska. Solski, który poprowadzi reżyserię, zarezerwował sobie rolę... kuchmistrza Perełki, składającą się, jak wiadomo, z paru słów.

Kronika muzyczna.

„Śpiewnik Pomorski". Nakładem Wlkp. Zw. Teatrów Ludowych ukazał się trzeci z kolei „Śpiewnik Pomorski" Łucjana Kamieńskiego, obejmujący 70 pieśni pomorskich na jeden lub więcej głosów, w układzie autora.

Odsłonięcie nagrobka śp. St. Niewiadomskiego. Na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie na polu zasłużonych odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia nagrobka, wzniesionego ku czci śp. Stanisława Niewiadomskiego, znakomitego muzyka polskiego.

Chór poznański „Hasło" w Berlinie. Do Berlina przybył chór „Hasło" z Poznania pod kierownictwem dyrektora Opery Poznańskiej Latoszewskiego. Chór poznański przyjechał na gościnny występ i w odwiedziny do śpiewactwa polskiego w Berlinie, które miało swój doroczny zjazd i uroczysty obchód 40-lecia swego istnienia.

O rękopisy Karola Szymanowskiego. Sekcja muzyczna Tow. im. Karola Szymanowskiego zwraca się z prośbą do wszystkich, posiadających jakiekolwiek rękopisy Karola Szymanowskiego, aby zechcieli zawiadomić o tym sekcję (Warszawa, Zielna 24, wydział muz. A. P.) celem sporządzenia szczegółowego spisu manuskryptów genialnego kompozytora.

Najpilniejsze postulaty urzędników państwowych.

Warszawa, 22. 10. (PAA). Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, obradujący pod przewodnictwem p. St. Kwiatkowskiego, ustalił prowadzić wytężoną akcję w kierunku poprawy bytu urzędników, uznając za najpilniejsze postulaty: 1) przywrócenie dodatków rodzinnych, 2) zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników, uczące się w szkołach prywatnych, 3) przyznanie dodatku za wysługę lat pracy, 4) całkowite zniesienie podatku specjalnego dla średnich i niższych kategorii.

P. Snopczyński skarży.

Warszawa, 22. 10. Agencja „Echo" donosi: Były poseł Antoni Snopczyński zapowiada wniesienie skargi sądowej przeciwko wydawnictwu i redakcji miesięcznika „Piekarz Polski" za oszczerstwo. Jak donosiliśmy ostatni numer tego pisma był wyłącznie poświęcony działalności osobie byłego posła Snopczyńskiego, co też w dużym stopniu zaważyło o losach jego kandydatury do Sejmu. Proces ten budzi wielkie zaciekawienie w sferach rzemieślniczych.

Ludowcy usunęli się.

Lwów, 22. 10. (PAA) Stronnictwo Ludowe ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że w istniejącej na terenie Małopolski Wschodniej Komisji Porozumiewawczej stronnictw — Stronnictwo Ludowe nie zasiada. O ile kto z członków S. L. brał udział we wspomnianej komisji, a nie wystąpi z niej, poniesie konsekwencje statutowe".

*

Komisja porozumiewawcza miała wielką przyszłość przed sobą. Poważne zagadnienia oczekiwały z jej strony na realizację. I stwierdzić należy, że ów sejmik lwowskich organizacyj społecznych stał na wysokości zadania, gdy na czele widzieliśmy człowieka tej miary, co gen. Tokarzewski. Po jego odejściu wiele się zmieniło. Pierwszy wystąpił „Sokół" lwowski, gdy komisja nie zareagowała na zakaz władz administracyjnych odbycia ogólnopolskiego zlotu sokolego we Lwowie. Obecnie występują Ludowcy, którzy właśnie w wojew. lwowskim mają wiele do powiedzenia.

Instytut wyższej kultury religijnej w Poznaniu.

Poznań, 22. 10. (PAT). JE. ks. kard. Prymas Hlond powołał do życia dekretem z dnia 20 bm. instytut wyższej kultury religijnej. Zadaniem instytutu będzie pogłębianie wiedzy katolickiej wśród sfer wykształconych. Przewidziane jest studium trzyletnie, w którym słuchaczami zwyczajnymi będą mogły być osoby, posiadające cenzus naukowy. Rektorem nowego instytutu mianowany został ks. prał. Aleksander Żychliński. Uroczysta inauguracja instytutu odbędzie się w dniu 8 listopada br.

Obszarnik niemiecki skazany

na 5 miesięcy bezwzględnego więzienia za lżenie narodu polskiego.

Grudziądz. (Tel. wł.) W grudziądzkim sądzie okręgowym zakończył się w piątek dwukrotnie przerywany proces karny przeciwko b. rotmistrzowi wojsk niemieckich, obecnie właścicielowi wielkiej posiadłości ziemskiej w przygranicznym Salnie (pow. Grudziądz) Walterowi Ossmannowi. Akt oskarżenia zarzucał Niemcowi publiczne zelżenie narodu polskiego przez wypowiedzenie pogardliwego przekleństwa: „verfluchter Pollack" wzgl. „verfluchte Pollacken" do robotników rolnych Polaków, z których pracy był niezadowolony. Słowa te słyszeli opodal ćwiczący żołnierze. Sąd przyjmując winę Ossmanna za udowodnioną, skazał go przy zastosowaniu najdalej idących okoliczności łagodzących **na karę bezwzględnego aresztu przez 5 miesięcy.**

Gwałtowna burza nad Chełmnem.

Chełmno. (lm) W czwartek, 20 bm., o godz. 18 przeszła nad Chełmnem gwałtowna burza, połączona ulewnym deszczem i silnym gradobiciem.

Broni się jeszcze meczet Omara.

Londyn, 22. 10. (PAT) Po pięciu dniach wzrastających nastrojów podniecenia i niepokoju wczoraj Jerozolima nareszcie odetchnęła z ulgą. Wojska brytyjskie, które wczoraj wkroczyły do starej dzielnicy Jerozolimy, opanowały wkrótce niemal całe miasto z wyjątkiem dzielnicy Haran-Esz-Szerif, w której znajdują się jeszcze powstańcy arabscy zabarykadowani w meczecie Omara, mimo, że **z minaretów tego meczetu bez ustanku padają strzały,** wojska brytyjskie ze względu na rozkaz nakazujący szanowanie świętych objektów wszystkich trzech religii, ograniczyły się tylko do otoczenia meczetu silnym kordonem.

W opanowanych dzielnicach Jerozolimy żołnierze przeprowadzają skrupulatne rewizje, poszukując ukrytych powstańców, którzy jednak **w większości zdołali ujść z miasta, spuszczając się po linach na drugą stronę murów, lub uciekając przez podziemne przejścia.** Władze celem umożliwienia ludności cywilnej poczynienia zakupów, zarządziły wczoraj dwugodzinną przerwę w stanie oblężenia, jakie dotychczas obowiązuje w starej dzielnicy Jerozolimy. Operacje wojskowe w Jerozolimie zostały **przeprowadzone przy stosunkowo małym przelewie krwi.**

Jerozolima, 22. 10. (PAT). Działania wojskowe, rozpoczęto w czwartek w starej części miasta, kontynuowane były również wczoraj rano. Oddziały wojsk brytyjskich **napotkały na szereg punktów oporu** w dzielnicy muzułmańskiej. Wojsko rozpoczęło również akcję w Jaffie.

Potężny tajfun rozszalał się nad Japonią.

Tokio, 22. 10. (PAT). Tajfun, który nawiedził wschodnie wybrzeża Japonii, zdezorganizował całkowicie komunikację morską. Liczne parowce nie mogły w ogóle wyruszyć. **Około 2500 domów w niżej położonych dzielnicach Tokio znajduje się pod wodą.** Przeszło 20 statków rybackich zatonęło.

Tokio, 22. 10. (PAT). W prefekturze Kagoszima tajfun wyrządził olbrzymie szkody. Według ostatnich wiadomości ofiarą katastrofy żywiołowej padło **200 zabitych i około 600 rannych. Bez dachu pozostało 30.000 ludzi.** Ponad 2.000 domów zalała woda. Tajfun przeszedł również nad Tokio i okolicą. Wicher osiągał **20 m na sekundę.** W stolicy i najbliższej okolicy woda zalała ok. 10.000 domów. Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kolowa jest całkowicie przerwana.

W Jokohamie tajfun wyrządził mniejsze szkody, jednak **na morzu spowodował wiele katastrof.** Ruch statków został przerwany. Kilka wielkich parowców uległo większym uszkodzeniom. Statek angielski „Batteryock" rzucony został na mieliznę pod Turumi. **Wielka ilość statków rybackich zatonęła.**

Na krótko przed nadejściem tajfunu nad Tokio, w prefekturze policji zakomunikowano dziennikarzom bilans ofiar i strat spowodowanych przez tajfun, który nawiedził południową Japonię w ubiegłym tygodniu. **Zginęło wówczas 453 osoby, 592 zostały ranne, 35.000 ludzi zostało bez dachu nad głową.**

Piękna uroczystość wojskowa w Tczewie.

Tczew. Serdeczny stosunek przywiązania i miłości jaki istnieje pomiędzy społeczeństwem miasta Tczewa i miejscowym batalionem Strzelców — znalazł swój wyraz we wspaniałych uroczystościach wręczenia Batalionowi sztandaru i broni, ufundowanych przez miejscowe społeczeństwo — w czerwcu br. Echem niejako tych pamiętnych dla wszystkich uczestników dni i jakby dalszym ich ciągiem było uroczyste **wręczenie przez dowódcę Batalionu Zarządowi Miasta Tczewa odznaki pamiątkowej formacji w dniu 19 bm.** Pięknie przybrana zielenią i emblematami państwowymi sala posiedzeń Rady Miejskiej zapełniła się szczelnie radnymi miejskimi, członkami Magistratu oraz zaproszonymi gośćmi. Oprócz dowódcy garnizonu mjr. Janika przybyli na tę niecodzienną uroczystość starosta powiatowy Br. Biały, przedstawiciele duchowieństwa i wszystkich bez wyjątku miejscowych władz, urzędów, instytucyj i towarzystw. Po otwarciu przez burm. mgr. W. Jagalskiego uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej i powitaniu przybyłych gości, zabrał głos mjr Janik i w krótkich, serdecznych słowach wyjaśnił motywy, jakimi kierował się korpus oficerski Batalionu, uchwalając jednomyślnie dokonać odznaczenia Zarządu Miasta, który reprezentuje miejscowe społeczeństwo, z taką miłością odnoszące się do wojska i który ze swej strony przyczynił się wydatnie do zorganizowania uroczystości czerwcowych i zawsze otacza batalion swą życzliwością.

Wręczeniem artystycznie wykonanej odznaki na ręce burm. mgr. W. Jagalskiego jako włodarza miasta zakończył p. mjr Janik swe przemówienie.

Następnie zabrał głos burm. mgr W. Jagalski i w dłuższym przemówieniu, dziękując za zaszczytne odznaczenie Zarządu Miasta, stwierdził, że fakt ten oraz związana z tym uroczystość wybiegają daleko poza ramy zwykłego konwencjonalizmu i są czymś więcej niż formalnością tylko. W obliczu ważnych, historycznych wydarzeń doby dzisiejszej, w których Polska nie może nie być zainteresowana i w których — jak to mieliśmy okazję niedawno stwierdzić z dumą — odegrała bardzo poważną rolę, nie ma chyba nikogo, ktoby nie doceniał znaczenia Armii dla Narodu i Państwa. **Ta powszechna dziś fala sympatii i miłości dla Armii, przebiegająca przez cały nasz kraj, szczególnie silna była i staje się stale coraz silniejszą na naszych północno-zachodnich krańcach Rzeczypospolitej, na Pomorzu, gdzie istnieje wzmożona świadomość o konieczności stosowania w praktyce dnia codziennego nakazu, że każdy obywatel winien być żołnierzem.** Tym zrozumieniem przejęte jest całe głęboko patriotyczne społeczeństwo miasta Tczewa, które stoi na straży ujścia Wisły do polskiego morza. Drogą jedności, szczerej przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy Armii z Narodem uda się przełamać wszystkie przeszkody i trudności — i te wielkie, o znaczeniu dziejowym i te drobne i niemniej ważne — w życiu i pracy codziennej.

Burmistrz mgr W. Jagalski zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku, który wszyscy zebrani gorąco podjęli, na cześć Armii Narodowej i jej Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Wspólna fotografia zakończyła oficjalną część uroczystości.

—«:»—

Sprawki żydowskie.

„Wyjątkowe niedbalstwo".

Lublin. Przed sądem starościńskim w Lublinie przesunęła się nowa seria oskarżonych o nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

W wyniku rozprawy skazani zostali żydzi: Beniamin Kolberg, Kumelwer Łaja i Goldberg Szloma, współwłaściciele domu, na grzywnę w wysokości od 100 do 300 zł z zamianą na areszt od 1 do 3 tygodni za brudy w kamienicy pod wyżej wskazanym adresem.

Przy wymiarze kary wzięte zostało pod uwagę duże nasilenie **złej woli** u oskarżonych oraz **wyjątkowe niedbalstwo** i lekceważenie przepisów. Jak bowiem ustalono, dół kloaczny był tak przepełniony, że **nieczystości wylewały się aż na ulicę,** zatruwając powietrze w promieniu kilkuset metrów.

Występna żydowica.

Białystok. W ręce policji białostockiej wpadła nie byle „rekordzistka". Mianowicie ujęto niejaką Rachelę Baniczewską, która w krótkim czasie zdołała podrzucić aż pięcioro swoich dzieci.

Po raz pierwszy przed dwoma laty podrzuciła ona na ul. Siennej dwoje bliźniąt. Dowiedziawszy się, że podrzutków przygarnął dom sierot, postanowiła pozbyć się i pozostałej trójki własnych dzieci.

—«:»—

7 miesięcy więzienia za zniesławienie pamięci marszałka Piłsudskiego.

Grudziądz. (Tel. wł.). Przed tut. sądem okręgowym toczył się w piątek przy drzwiach zamkniętych pierwszy w Grudziądzu proces z ustawy o ochronie imienia i czci śp. marszałka Piłsudskiego. Na ławie oskarżonych zasiadła niej. **Konstancja Koszuta,** z zawodu służąca, która będąc zatrudnioną we wrześniu u pp. mjr. M. obelżywie wyraziła się o śp. marszałku Piłsudskim i jego rządach. Wina oskarżonej została potwierdzona przewodem sądowym. Sąd pod przewodnictwem sędziego dr. Jurkiewicza i przy udziale prokuratora dr. Jarosińskiego skazał Koszutę na 7 mies. bezwzgl. więzienia.

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia I klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. nr. 9538.
10.000 zł. nr. 124090.
Po 5.000 zł. n-ry: 19421 78733
Po 2.000 zł. n-ry: 19949 32427 84879 110874.
Po 1.000 zł. n-ry: 19308 35909 60742 105587 152303.
Po 500 zł. n-ry: 2442 56602 68014 85620 87014 101128 113348 143163 150842.
Po 250 zł. n-ry: 13205 19157 40814 41767 45885 56867 57585 62537 63886 67298 69341 79101 83267 84331 92244 100822 106782 112451 123492 132237 133708 146986 155722.

PO 125 ZŁOTYCH.

825 1001 2485 3082 639 5207 895 6026 197 538 7151 8038 187 343 584 652 783 9433 824 12037 266 13101 408 757 14047 459 629 15325 848 929 16134 442 899 17751 18411 34 19089 463 20400 733 21412 998 22478 86 23147 362 878 922 91 24067 25489 543 26194 770 964 27006 468 28241 29474 30058 185 31377 675 85 32427 554 670 756 33202 325 61 435 35061 148 997 36287 37223 458 885 38010 222 379 39019 330 446 40167 238 53 485 780 41090 101 79 42096 43546 86 797 918 74 44027 135 45065 885 46677 47730 48020 484 .

50051 159 296 343 598 759 51009 368 537 973 52093 308 53631 43 54019 202 12 325 66 643 946 55246 545 56553 57693 58053 151 376 59418 774 60131 503 61639 820 62021 964 63343 520 68 64343 90 498 669 65722 857 66662 718 865 67244 312 60 68318 542 719 69122 805 24 70022 71309 605 18 72818 74282 511 75703 76717 77504 78910 79349 879 986 80128 990 81328 82892 83707 84372 85095 86147 703 821 87703 88608 889 89172 898 90469 847 91525 744 818 42 93592 64 709 94604 902 96409 539 97214 56 672 9111 681 865 99113 724 77.

100055 132 228 101161 236 647 102411 677 105009 409 64 749 106476 510 615 776 107420 108539 651 109001 314 521 110223 111724 844 113545 114725 115410 697 116608 9 95 117181 95 956 118017 702 120473 121096 405 67 732 906 122275 375 409 86 123024 760 74 124613 948 125075 927 81 126041 219 52 612 127211 128324 749 129168 287 393 461 130146 516 36 54 132511 133920 134056 379 534 877 906 28 135511 136498 637 929 137212 334 138827 139363 712 61 141558 749 891 96 142175 655 934 143128 384 940 85 144034 119 301 82 448 600 823 146576 148822 149288 328 150067 980 151621 153458 614 728 970 154138 68 819 155090 156646 876 157289 457 158414 20 641 159017 416 792 802 925.

PO 62.50 ZŁOTYCH.

19 115 27 93 96 458 96 97 688 783 1247 332 601 36 46 39 719 863 82 921 2173 224 562 787 3020 107 295 481 98 4048 176 503 5150 399 696 864 960 6042 171 272 754 7134 316 443 528 760 860 947 8209 330 66 491 508 792 857 986 9306 502 782 933 10355 510 711 11184 254 362 633 889 12140 88 422 50 88 548 13004 144 67 370 74 425 782 14030 487 811 948 15330 427 36 597 614 60 715 16052 198 590 742 17086 87 478 514 18003 125 299 315 95 498 897 19018 70 93 220 82 85 392 498 607 99 701 20420 63 74 618 20 914 40 21121 83 426 515 57 934 51 64 22113 314 53 503 687 803 23214 321 720 24263 333 404 552 608 25079 148 518 614 26115 230 335 505 721 70 82 27047 28085 183 231 366 475 744 29056 71 265 402 754 72 30033 122 68 233 54 361 68 88 709 99 820 31099 158 88 263 458 61 99 631 62 32550 633 710 33095 235 63 479 699 717 27 833 59 34093 155 66 667 821 35087 434 518 90 36030 124 74 586 92 819 97 37091 167 472 515 696 38026 56 109 230 334 523 729 54 954 63 39374 84 649 752 40018 481 562 692 882 41047 101 30 216 415 718 82 927 42015 50 122 893 988 43125 77 332 502 77 739 984 44083 601 706 24 924 45016 108 5 33 382 93 96 548 653 858 46113 246 358 415 51 523 639 47067 131 644 54 63 79 920 87 48004 272 413 543 854 95 49067 83 281 491 839 40 95.

50133 334 39 63 537 616 999 51183 215 325 515 650 742 52183 337 474 83 89 545 603 66 918 53283 307 404 840 54002 90 253 366 536 727 55125 284 96 393 442 516 91 682 766 838 560 74 138 300 88 524 642 899 57077 186 234 615 751 807 28 906 53 58060 109 52 257 396 547 640 88 799 807 59036 289 403 677 720 60 300 441 56 81 99 571 785 864 61043 285 300 12 510 83 937 62018 572 826 63154 510 817 69 924 64038 30 72 428 63 862 943 85 65037 474 666 73 737 66186 943 67046 312 505 733 76 68155 317 77 667 81 69155 489 563 674 780 972 70240 559 877 71041 59 128 460 529 755 89 865 900 72002 67 248 67 88 423 98 547 679 789 73071 266 666 850 965 74005 26 55 78 75235 371 564 703 81 76134 778 77114 70 98 471 640 796 78210 344 401 614 92 723 79224 409 92 277 80049 74 126 444 98 552 744 834 969 998 81057 76 517 614 37 712 809 82050 500 634 72 83181 241 70 334 803 4 84375 956 69 85111 513 926 86133 53 298 317 69 687 87117 218 66 78 356 479 909 999 88052 305 502 634 934 89203 369 657 817 90405 609 91017 101 31 342 52 422 683 969 920 48 442 599 925 93169 455 685 809 36 95770 827 96124 346 435 619 879 97454 98421 504 814 99224 58 399 404 544 644 782.

100122 464 573 602 807 101118 438 52 72 548 57 93 663 775 103049 218 312 498 807 103179 259 104066 220 830 105145 290 775 802 991 106098 281 419 70 550 672 711 107500 772 873 108253 96 518 68 702 109049 209 27 425 110047 284 309 551 604 63 789 111376 700 112613 710 26 46 113197 461 629 950 114053 115819 52 116007 148 254 871 988 117075 154 55 238 474 753 910 118002 157 414 16 626 770 991 119025 60 154 590 874 88 89 998 120095 642 121100 74 92 274 555 625 836 59 92 122009 14 51 468 611 777 845 975 76 123044 288 420 633 91 728 124191 297 326 795 125013 60 142 97 250 448 55 773 126459 127426 128264 330 59 423 516 23 903 129299 320 53 130330 509 651 747 56 945 131142 418 524 684 713 98 132028 311 575 673 766 809 89 133147 409 606 785 927 134041 363 544 645 812 135476 593 964 136085 328 565 682 783 852 137207 15 888 90 922 138109 81 554 762 806 93 951 139112 214 60 402 573 934 90 140156 270 473 544 759 838 141208 142302 560 143011 287 417 617 95 144023 503 39 647 145257 337 404 63 675 868 81 146268 610 14 755 78 147045 50 192247 846 148607 64 707 149048 234 491 584 607 870 911 28 150018 77 114 271 594 739 804 52 912 64 151044 66 159 201 387 749 94 152002 6 17 468 740 857 153284 535 44 79 656 770 154278 329 651 155219 421 587 654 156098 478 84 551 627 157119 85 405 611 724 981 158008 255 64 76 389 433 34 51 784 882 159070 360 518 625 724 990.

III ciągnienie

PO 125 ZŁOTYCH.

1391 835 3566 4658 5117 7149 9465 655 715 10352 11330 47 760 12585 14423 858 16173 620 17796 19795 20454 22825 993 23678 745 24617 25175 26069 307 825 28968 30297 31506 963 34071 35571 37443 560 38028 894 39405 566 40171 41762 813 42829 43770 939 44152 305 483 612 717 45005 47311 530 48505 683 49004 206 17 637.

50168 884 51032 512 52199 53118 212 66 54269 438 55064 56805 57024 58176 348 62050 118 64621 65123 66438 68164 69942 70254 71764 68 73606 75979 76561 872 77093 650 753 80490 87070 200 82459 83313 84263 924 85785 86306 631 88612 89420 90336 694 91431 94558 95844 947 96267 612 98099 99149 313.

101230 68 10287 104479 106813 89 108189 109336 113476 115114 117232 1119481 955 120432 121271 122925 123023 581 124286 946 126343 128950 130715 131499 863 132197 133556 601 56 134260 419 35 387 765 136579 138238 727 139227 141342 142153 707 143941 14[illegible] 147541 148417 990 149025 151509 902 152047 496 685 914 154010 156603 754 888 157995 158556 987

PO 62.50 ZŁOTYCH.

205 22 53 603 38 896 2482 711 3031 223 314 419 86 4244 576 665 5053 691 6740 886 7284 347 551 8146 72 949 10184 489 831 906 11130 517 687 12013 563 65 74 624 889 13680 717 15377 652 821 16342 17122 93 405 568 605 58 847 18232 732 893 19578 20166 335 591 93 769 97321271 370 573 732 82 22514 614 23368 589 24083 195 344 568 851 948 25195 552 726 842 95 26544 873 27444 646 28227 595 29187 345 93 444 30261 717 871 31254 606 71 738 904 32268 90 337 420 518 798 33380 626 700 34063 238 84 771 35342 74 702 36296 574 37192 370 87 38044 370 766 879 39220 739 40192 992 563 70 826 958 41042 84 104 82 488 42183 240 357 981 43164 216 39 489 771 72 44063 90 696 804 45168 92 247 549 90 46257 501 89 633 715 47012 48435 625 67 88 757 907 49361 986.

50146 211 51045 136 217 313 982 52038 213 365 442 893 53223 480 889 941 54125 290 597 677 753 87 874 55038 57444 58206 633 934 59033 233 427 501 761 893 60467 511 70 774 61179 272 683 987 62307 579 668 749 63585 820 982 64006 439 66147 58 424 636 67049 429 69853 70588 921 71050 406 72328 73418 63 901 74333 27 723 908 75105 205 96 678 832 935 76432 77104 26 77 220 97 372 78155 61 789 952 92 80320 655 81103 21 229 397 670 82168 844 83126 778 85000 109 42 384 436 839 86469 636 87054 551 796 819 89395 569 719 90461 531 787 91 854 998 91375 423 27 960 92025 296 807 64 967 93054 74 94 97 312 41 487 94158 307 96261 911 97006 187 481 880 98174 201 28 372 414 882 99171 501 670 954.

100116 667 101223 691 102118 347 69 638 741 103212 502 34 609 900 104278 479 562 609 879 105125 272 106106 932 107076 80 368 684 108409 603 950 110505 111669 727 51 956 113377 448 114714 76 939 115114 619 42 968 116529 657 918 117132 470 756 895 906 118046 297 966 119078 120072 766 121012 392 682 945 86 122395 123043 135 48 677 904 124433 522 839 126000 367 763 98 941 12365 424 827 43 128383 476 799 129007 367 722 65 855 130376 556 58 131272 678 132199 687 133080 539 975 134419 804 994 135170 451 938 136446 137169 92 460 515 676 886 963 138065 76 663 843 139215 140224 342 141511 649 87 142481 143479 942 144134 486 637 986 145068 860 160006 504 8447 67 147221 398 713 86 148990 149024 150046 222 455 56 151420 98 916 152051 702 68 153171 237 43 618 885 154677 910 155360 728 915 156073 157117 797 15867 213 332 738 47 829 159111 41 403 753.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. Nr. 46629.
10.000 zł. Nr. Nr. 7568 19235 124826.
5.000 zł. Nr. Nr. 9590 155111.
2.000 zł. Nr. 129308.
1.000 zł. Nr. Nr. 37116 93507 103745.
500 zł. Nr. Nr. 15308 16220 33281 40903 68888 73115 73640 83859 122182.
250 zł. Nr. Nr. 5607 5965 9407 21112 24640 26907 30265 33219 37340 40675 43499 69503 7039 71389 86478 90429 98099 98239 100350 114995 119198 123600 127505 128017 128443 135188 135533 138443 149944 152443.

PO 125 ZŁOTYCH.

4346 599 5853 7568 8220 427 9414 716 10407 12058 14861 15045 513 16118 673 18771 19034 21073 22570 23775 96 26060 267 27837 29231 31827 956 33739 98 34685 35009 36107 855 37462 39893 40898 41721 42430 43499 548 818 44910 58 45106 436 46316 796 47078 626 48460 866 84.

50090 998 51138 52411 548 912 53602 54667 55381 59190 748 57977 58208 59537 61778 62604 63960 64652 988 69458 999 70483 71001 340 74198 76467 77161 81708 82552 666 83692 88177 674 89012 68 316 516 90730 91973 93372 96875.

101142 891 102383 108004 109836 110888 111667 112085 242 516 1113041 47 90 279 114696 115548 116002 412 75 651 973 119936 121381 761 887 122637 812 123105 124299 741 127599 687 128142 131470 132091 133118 134381 135497 619 137241 138244 139169 140303 8 869 141387 867 142154 223 143360 144608 146888 147212 160392 470 881 83 987 151018 152535 153405 155990 156768.

PO 62.50 ZŁOTYCH.

660 981 1630 2930 3457 525 836 921 5313 6112 88 368 510 831 7278 690 836 64 8001 5 162 478 9978 10357 439 742 47 11026 158 473 750 918 12150 440 807 13092 240 842 14182 202 551 740 76 861 15309 414 75 636 954 16958 18171 19584 691 890 20666 880 21378 621 728 903 57 62 22134 623 82 785 23143 592 814 24712 25697 26073 482 720 60 809 27051 595 819 59 28230 782 29231 43 883 978 30471 31216 307 677 801 32072 33597 812 980 34034 397 620 743 35278 36358 540 600 37987 38051 774 893 39015 40104 41281 401 852 91 42037 419 43017 319 44326 592 508 45 213 44 659 770 95 46846 47547 608 31 48170 215 414 509 22 769 49042 507 844.

50386 92 573 91499 503 663 883 52104 84 253 392 543 53045 67 83 126 51 421 54156 227 79 573 639 728 809 55249 680 816 57022 270 443 58330 916 27 59393 805 60108 366 648 61252 478 700 62534 643 63010 163 260 727 64273 738 65043 118 494 623 792 66248 96 553 91 697 67885 987 68314 588 685 69381 626 70219 392 861 71554 682 979 72886 73200 983 74600 75726 881 972 76006 65 478 77443 903 78552 79069 368 518 648 81074 395 721 82 507 83834 963 84889 87016 774 88318 89912 21 90536 548 91113 515 690 92115 875 93035 93 350 94593 659 95349 563 96007 691 782 9764 98052 156 277 92 394 439 823 99376 536 861.

100844 101631 808 102075 103963 104916 106342 107288 818 108726 820 109103 110717 111000 210 660 829 112093 397 421 552 741 851 113370 114544 697 895 115053 585 957 116118 569 117375 98 628 119047 455 721 120010 440 63 691 809 121518 785 122589 749 123134 511 745 124109 273 125224 323 609 41 126054 227 127115 128081 129392 130202 23 398 131008 143 495 905 13058 125 371 574 134469 85 523 59 664 135159 233 432 75 715 921 136302 574 711 138143 267 388 651 139150 140221 850 141069 581 143081 176 451 544 144078 391 744 828 905 146813 918 147125 47 897 148083 531 782 149003 337 425 87 55 858 150421 843 925 68 151112 903 152029 153104 262 344 822 154010 155058 777 896 942 156038 96 131 402 785 157259 70 869 953 159260 311.

Kamienie żółciowe

„Caritas" w Bydgoszczy

wydaje rocznie 68.000 zł na biednych.

W czasie „Tygodnia Miłosierdzia" odbyło się walne zebranie „Caritasu" w Bydgoszczy. Zagaił je dyrektor **ks. dr Łuczak.** W związku z rozwojem Akcji Katolickiej nadał ksiądz Kardynał-Prymas organizacjom „Caritas" nowy statut i regulamin, które uwypuklają dobitniej **rolę osób świeckich** w dziele miłosierdzia chrześcijańskiego. To też ustąpił zasłużony prezes bydgoskiej „Caritas" **ks. prob. Skonieczny,** który piastował urząd ten od jej założenia. Zebrani uchwalili wyrazić ustępującemu prezesowi szczere podziękowanie za długoletnią i owocną działalność około rozwoju organizacji, która czyni tyle dobrego. Nowym prezesem **mianowała władza duchowna p. mec. Smoczkiewicza,** pozostawiając równocześnie ks. Łuczaka na dotychczasowym stanowisku dyrektora. Z wyboru ukonstytuował się dalszy skład zarządu: wiceprezes — p. radca **Góralewski,** sekretarz — p. **naczelnik Rost,** zast. sekr. — p. **Maselkowski,** dalej pp. radczyni **Menclowa,** sędzina **Rogalewska,** aptek. **Cierniakowa,** płk. **Zachar,** sędzia **Janowski,** sędzia **Arndt** i dr **Siemiątkowski.** Do komisji rewizyjnej weszli pp. **Lisewski i Baranowski.** Asystentem kościelnym mianowała władza duchowna **ks. kan. Schulza.**

„Caritas" bydgoska liczy obecnie 862 członków. Składki członkowskie przyniosły 20.073,90 zł. Sumę tę powiększają o 4.248,82 zł dochody uzyskane z „Tygodnia Miłosierdzia", kwest ulicznych i wykładów. Ponadto wpływały dorywcze składki, subwencje i datki. W sumie wydał B. O. „Caritas" w roku sprawozdawczym **38.574,70 zł.** Do tego dochodzą sumy rozchodowane przez tutejsze wydziały parafialne, które osobno wydatkowały 30.118,50 zł. **Razem wydano na cele miłosierdzia chrzecijańskiego 68.693,20 zł.**

Zbierano również odzież, bieliznę i obuwie, przydzielając je biednym.

Bonów jałmużniczych „Caritas" zrealizowano za 5.109,70 zł.

W okresie zimowym organizował B. O. „Caritas" **„Tanią kuchnię",** z której wydano **13.758 obiadów.**

Na opłatę komornego, apteki, wykup odzieży z lombardu i pomoc doraźną wydatkowano 2.070,01 zł.

Bezrobotną młodzieżą opiekował się „Caritas" w trzech świetlicach.

Nad sprawozdaniem ks. dyrektora Łuczaka wyłoniła się ożywiona dyskusja. Zarządowi Miejskiemu wyrażono słowa uznania za jego stanowczą **walkę z plagą nałogowego żebractwa.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.**

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Pierwsza miłość"
Słońce: „Lekarz pięknych pań"
Stylowy: „Więcej miłości"
Świt: „Symfonia młodości"

— **Walne zebranie opieki Rodzicielskiej publ. szkoły powsz. nr 8** odbyło się pod przewodnictwem p. Lewandowskiego. Całokształt pracy O. R. omówił pokrótce prezes p. Chwalisz, dziękując p. kierownikowi Mazurowi oraz wszystkim członkom za współpracę. Szczegółowe sprawozdanie z działalności za rok ubiegły podała sekretarka p. Piskorska. Główną troską zarządu było dożywianie biednej dziatwy szkoły w liczbie 160. Wzorem lat ubiegłych obdarowano 118 dzieci na gwiazdkę, poza tym przy współudziale młodzieży koła PCK urządzono święcone dla najbiedniejszych. W sprawozdaniu kasowym skarbniczka p. Kubankowa wykazała po stronie dochodu sumę 720,89 zł, po stronie rozchodu 678,82 zł. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem został po raz drugi p. Jan Chwalisz, zastępcą p. Kostusiak, sekretarką p. Janina Piskorska, skarbniczką p. Kubankowa oraz członkowie zarządu pp.: Wiśniewski, Lewandowski, Jackowska, Wołyńska, Pawlakowa, Welkerowa, Eckertowa i Wiśniewska. Z urzędu do nowego zarządu weszli również kierownik p. Mazur i p. Jezierski z rady pedagogicznej.

— **Zjazd prezesów i naczelników „Sokoła" obw. inowrocławskiego** odbył się pod przewodnictwem prezesa dyr. Ziętowskiego przy udziale delegata dzielnicy wlkp. dh. Rozkosza. Na wstępie przewodniczący podniósł sprawę powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy przy czym wyraził hołd i uznanie dla naszej armii. Po uczczeniu powstaniem z miejsc pamięci długoletniego członka przewodnictwa okręgu ś. p. Michała Rogalskiego przystąpiono do obrad. Szczegółowe sprawozdanie z pracy sokolej w okr. inowrocławskim złożyli druhowie: prezes Ziętowski, sekretarz Follcher, naczelnik Radziński i przewodnicząca OWS Piętkowa. Krótkie sprawozdania złożyli poszczególni prezesi i naczelnicy gniazd. Druh prezes Milewski z Gniewkowa wysunął projekt przymusowego wprowadzenia ćwiczeń fizycznych dla młodzieży pod egidą Sokoła. Delegat dzielnicy druh Rozkosz apelował o dalszą wytężoną pracę nad podniesieniem Sokoła kujawskiego. Po omówieniu całego szeregu spraw związanych ze zlotem, który odbędzie się 2 lipca 1939, obrady zakończono.

— **Kradzież 500 zł.** W restauracji przy ul. Marsz. Piłsudskiego 38 skradziono p. Józefowi Derkowiczowi ze Żnina 500 zł gotówki. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

— **Syn okradł ojca.** Do tut. komisariatu doniósł p. Marcin Jankowski (Kościuszki 20), że syn jego Czesław skradł mu 50 zł.

—«:»—

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino Ziemowit: „Za cudze winy".

— Już ruszyła **cukrownia kruszwicka.** Kampania trwać będzie ok. 40 dni. Zatrudnienie znalazło ok. 900 osób, w tym bardzo wielu bezrobotnych. Na intencję szczęśliwej kampanii odprawiona została msza św. w kolegiacie przy udziale dyrekcji, urzędników i robotników fabryki. Po nabożeństwie około południa nastąpiło poświęcenie fabryki, którego dokonał ks. prałat prepozyt Schoenborn.

CHEŁMCE nad Gopłem. We wsi Karsk doszło do krwawej bójki między braćmi Stanisławem i Franciszkiem Kaczmarkami, rolnikami z Łabędzina, a Franciszkiem Włosińskim z Jerzyc. Włosińskiemu zadano kilka ciosów w głowę tępym narzędziem a gdy już leżał zalany krwią i półprzytomny na ziemi, jeden z napastników strzelił do niego trzy razy z rewolwera. Sprawą zajęła się policja.

MOGILNO. (mk) W niemieckiej mleczarni w Mogilnie zatrudniony był od dwóch lat w charakterze robotnika niej. Kuczma, zam. przy ul. Mickiewicza. Ostatnio posądzono Kuczmę, iż wypija on śmietanę, odstawianą do filii mleczarni w mieście. Kiedy Kuczma zwrócił uwagę mleczarzowi Bleikowi, iż nalał mu za mało śmietany i stąd niesłuszne posądzenie, ten wyzwał robotnika, nazywając go „przeklętą polską świnią" (verfluchtes polnisches Schwein!). Kierownik mleczarni natychmiast zwolnił Kuczmę od pracy. Spodziewać się należy, że butnego Niemca nie minie zasłużona kara.

— Kino Bałtyk: „Quo vadis".

JANIKOWO. (mk) Po ukończonej rozbudowie miejsc. cukrowni rozpoczęła się tegoroczna kampania. W sali cukrowni zbudowano prowizoryczny ołtarz, przed którym do dyrekcji i pracowników cukrowni przemówił ks. prob. Zięciak. Odmówiono następnie modlitwę o opiekę i zachowanie od nieszczęścia. Przeszło 1000 osób, w tym 200 z okolicy i Mogilna, znalazło pracę na kilka tygodni.

— Na zebraniu Tow. Właśc. Nieruchomości, odbytym w salce p. Górnego w Żninie, odczytano sprawozdanie ze zjazdu bydgoskiego, po czym delegat p. prof. Paszke omawiał sprawy aktualne (podatkowe, eksmisyjne itd.). Uchwalono zająć się intensywnie wyborami do rady miejskiej. Poruszano sprawę pomocy kredytowej dla członków oraz uchwalono odpowiednią rezolucję. W zebraniu uczestniczył wicestarosta p. Porzych.

— Związek małżeński zawarli pp. Wal. Jankowiak z Gąsawy z Zofią Adamczykówną z Lubcza. „Szczęść Boże".

— Włóczęga St. Grzecholski, bez stałego miejsca zamieszkania, przybył do wdowy Kaszyńskiej w Rogowie z prośbą o ugotowanie przyniesionego z sobą mięsa. Kiedy gospodyni na moment wyszła z kuchni, G. wsunął za płaszcz garderobę damską i nóż kuchenny. Włóczęgą zajęła się policja rogowska.

KCYNIA. W dniu Święta Niepodległości 11 listopada b. r. odbędzie się w Sipiorach poświęcenie pomnika Powstańców z udziałem przedstawicieli powiatowych władz i urzędów oraz licznej braci powstańczej z Kcyni, Nakła i okolicy.

OSTRÓW WLKP. (lj) Oceniając konieczność należytego wyposażenia naszej armii w sprzęt bojowy, a nadto dając wyraz swego szacunku dla wojska, kolejarze ostrowscy drogą dobrowolnych składek zebrali między sobą ponad 20.000 złotych, za którą to sumę zakupią 4 karabiny maszynowe i inny sprzęt bojowy i przekażą go uroczyście wojsku w dniu 11 listopada b. r. Na podobny cel opodatkowali się w tych dniach urzędnicy i pracownicy miejscy, którzy zamierzają zakupić 1 karabin maszynowy. Ale i młodzież szkolna nie pozostaje w tyle, bo — jak się dowiadujemy — z inicjatywy szkoły powszechnej im. T. Kościuszki, młodzież szkolna zakupuje dla orkiestry wojskowej fartuszki do bębnów i ozdoby do fanfar, które również wręczy w dniu 11 listopada b. r.

— Ub. nocy dokonano kradzieży ofiar pieniężnych, składanych do skarbonek przy grocie Matki Boskiej z Lourdes na dziedzińcu kościelnym. Sprawcę świętokradztwa już ujęto.

— Trzej bandyci, o których zuchwałym napadzie rabunkowym w Ostrzeszowie obszernie już informowaliśmy, przyjechali tu, jak to obecnie wykazało śledztwo, na skradzionym samochodzie. Samochód ten, prawie nowa 6-cylindrowa limuzyna marki „Hansa", skradziony został przez tę samą szajkę w dniu 12 b. m. inż. Kowalskiemu z Chorzowa, który przyjechał już do Ostrowa, by odebrać swoją „zgubę".

GÓRZNO. (jl) W pobliskiej wiosce Koprzynice pow. rypińskiego dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie 62-letniej Józefy Zalaśkowskiej. Dwóch zamaskowanych bandytów weszło do mieszkania Z., związali jej łańcuszkiem ręce, zatkali szmatą usta, wyciągnęli ją z łóżka i zażądali wskazania kuferka, w którym miało się znajdować 4000 dolarów amerykańskich. Ponieważ staruszka owych 4000 dol. nie posiadała napastnicy zrabowali jej posiadane oszczędności w kwocie 120 zł i inne rzeczy wartości 240 zł. Za napastnikami policja wszczęła energiczny pościg.

CZERSK. W sali p. Szewla odbyło się zebranie tow. gimn. „Sokół" przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Nieborowski. Sekretarz p. Łądkowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Przyjęto kilku nowych członków. O obowiązkach i celach „Sokoła" w dłuższych słowach mówił prezes. Dalej uchwalono urządzić w niedzielę 23 b. m. w lokalu p. Lookka dancing. W drugie święto Bożego Narodzenia uchwalono urządzić przedstawienie p. t. „Miód kasztelański" I. Kraszewskiego.

BRODNICA. (jl) Do mieszkania właściciela obszaru dworskiego p. Feliksa Dzięgielewskiego w Bachotku, pow brodnickiego włamali się nieznani sprawcy i skradli różne wartościowe przedmioty, wartości 500 zł.

— Za zasługi w służbie lasów państwowych odznaczeni zostali brązowymi krzyżami zasługi leśniczy Paweł Borzyszkowski z Konstancjewa, Dominik Gronkowski z nadl. Ruda i Teofil Kowalkowski z Górzna pow. brodnickiego.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Tygrys Eznapuru" i nadprogram: Śląsk Zaolzański wraca do Macierzy.
Gryf: „Tango Notturno" z Polą Negri.
Orzeł: „Zaginiona dżungla".

— **Kalendarzyk teatralny.** Sobota 22 b. m. godz. 20: „Subretka", wesoła komedia w wykonaniu świetnego zespołu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy z Teofilą Koronkiewiczówną w roli tytułowej.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Grudziądzu** odbędzie się 27 b. m. godz. 20 w świetlicy P. C. K. przy ul. Groblowej 29/31, na które wszystkich członków zaprasza zarząd.

— **Kradzież mieszkaniowa.** W czasie nieobecności domowników włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Marii Wicińskiej (Zamkowa 7) i skradli rower oraz bieliznę ogólnej wartości 300 zł.

— **Spółdzielnia roślin leczniczych „Nasze Zioła" w Grudziądzu** przy ul. Stachewicza 39 zwołuje zebranie informacyjne członków na niedzielę, dnia 23 b. m. godz. 14. Uprasza się o łaskawe przybycie zwłaszcza tych członków, a także kandydatów na członków, którzy zamierzają hodować rośliny lecznicze na działce dzierżawionej od spółdzielni.

— **Z obrad Stow. Właścicieli Nieruchomości.** Pod przewodnictwem prezesa p. dr. Zakrzewskiego odbyło się 11 b. m. w sali „Tivoli" zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości, na którym zarząd stow. udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie pożyczek na spłaty wierzytelności hipotecznych, ciążących na nieruchomościach miejskich oraz zapoznał zebranych z treścią dziennika urzędowego min. spraw wewnętrznych z dnia 30. 9. b. r. dot. ulg podatkowych dla właścicieli, którzy przeprowadzili remont nieruchomości. Na projekt zarządu miejskiego dot. połączenia opłat za kanalizację i wywóz śmieci z opłatami za wodę przez podwyższenie ceny za wodę, zebranie z różnych względów nie zgodziło się. Z kolei p. radny Kowalski wygłosił referat o sprawach gospodarczych i samorządowych, po czym omówiono szereg aktualnych zagadnień bieżących.

— **Z obrad cechu malarsko-lakierniczego.** W „Gospodzie Rzemieślniczej" odbyło się zebranie cechu malarsko-lakierniczego pod przewodnictwem st. cechu p. Lesińskiego, który też wygłosił sprawozdanie z działalności zarządu. Omówiono sprawy bieżące, po czym uchwalono budżet na rok 1939 w wysokości 300 zł.

— **Pocztowcy Polakom zza Olzy.** Wśród ofiar, napływających stale na rzecz Polaków ze Śląska Zaolzańskiego, na podkreślenie zasługuje ofiarność pracowników pocztowych okręgu pomorskiego, zrzeszonych w Pocztowym Przysposobieniu Wojskowym, którzy samorzutnie na ten cel złożyli sumę 3.340 zł.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** We wtorek o godz. 18,25 jechał ul. Legionów rowerem 27-letni pomocnik rzeźnicki Bronisław Templin, zam. przy ul. Toruńskiej 17. W pewnej chwili na Templina najechał z tyłu samochód ciężarowy, kierowany przez Stanisława Zboralskiego (Chełmińska 54). Na szczęście najechany odniósł tylko lekkie potłuczenia ciała, a jedynie spodnie i kurtka zostały mocno podarte oraz przednie koło roweru pogięte. Kto ponosi winę, ustali śledztwo.

Z zagadnień rolniczych.



Będzie nowy cukier.

Produkcja buraków jest nieopłacalna. — Kosztem akcyzy trzeba podnieść cenę buraków i obniżyć cenę cukru.

(w) Na wsi rozpoczęto zbiór buraków cukrowych. Polska produkuje na ogół dość dużo cukrówki. W roku zeszłym buraki cukrowe zajmowały w całym kraju 147 tysięcy hektarów; ogólny zbiór z tej powierzchni wyniósł ponad 32 miliony kwintali.

Uprawa buraków przynosi rolnictwu przy opłacalnych cenach większe dochody, aniżeli inne ziemiopłody, dając prócz tego pewne korzyści uboczne. Zawdzięczając dokładnej obróbce zasiewu oraz obfitemu nawożeniu, buraki podnoszą kulturę roli, co powoduje zwyżkę plonów innych ziemiopłodów, jednocześnie buraki dają znaczne ilości liści i wysłodków, wydawanych przez cukrownie, będących niezłą paszą dla inwentarza.

Ceny buraków, płacone rolnikom-producentom przez cukrownie ulegały w okresie kryzysu wielokrotnie znacznym obniżkom. Najpierw wprowadzono ilościowe kategorie buraków, płacąc rolnikom za nadwyżki ponad ściśle określone ilości bardzo niskie ceny. Następnie, w miarę obniżania cen cukru, okrawano także ceny buraków. Obecne ceny buraków nie przekraczają 50 procent cen płaconych przez cukrownie w roku 1928. (Cenę cukru obniżono w tym czasie tylko o parę groszy). Udział producentów, czyli koszt buraków cukrowych w cenie cukru przedstawia się bardzo skromnie, wynosi bowiem w przybliżeniu około 25 groszy na 1 kg cukru.

Przy obecnych, niskich cenach buraków cukrowych, uprawa tego ziemiopłodu opłacać się może jedynie na żyznych glebach w pobliżu cukrowni, w gorszych warunkach natomiast oraz w wypadkach występowania chorób buraczanych, poważnie obniżających plony, produkcja buraków bywa często bezwzględnie nieopłacalna.

Należałoby tedy ceny buraków podnieść, a można to zrobić kosztem obniżenia akcyzy od cukru, która stanowi obecnie około 40 procent ceny sprzedaży cukru, oraz zmniejszenia „sztywnych" kosztów w cukrowniach. W tym kierunku właśnie idą żądania rolników-producentów buraków cukrowych, coraz energiczniej domagających się zapewnienia cen opłacalnych za buraki cukrowe, których uprawa wymaga dużo pracy. Praca ta musi wreszcie być należycie opłacona. Na pracy tej nie mogą się tuczyć inni.

Z drugiej strony trzeba obniżyć cenę cukru, co wpłynie na zwiększenie spożycia tego artykułu. Obniżka ta jednak w żadnym razie nie może być dokonana, jak dotąd, kosztem już i tak bardzo niskich cen buraków cukrowych, lecz kosztem obniżki akcyzy i wydatków w cukrowniach. Zwiększony obrót zaś sprawi, że skarb państwa na tej obniżce zbytnio nie ucierpi, a cukier będzie wreszcie krzepił nie tylko dyrektorów, ale i uboższą ludność, dla której obecnie jest luksusem.

Syropu buraczanego nie wolno wyrabiać.

Czasopisma przeznaczone dla wsi podają często przepisy na wyrób syropu z buraków cukrowych. Tymczasem rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 13. IX. 1927 r. o opodatkowaniu cukru (Dz. U. R. P. Nr 81 z roku 1927) w rozdziale 4 artykule 48 za wyrób cukru lub syropu niezgłoszonego do opodatkowania przewiduje grzywnę w wysokości 500 do 5000 zł. konfiskatę cukru lub syropu oraz areszt 1 do 6 miesięcy.

Z rozporządzenie tego wynika, że kto chce wyrabiać syrop cukrowy musi go zgłaszać do opodatkowania, gdyż inaczej grozi mu surowa odpowiedzialność. A ponieważ formalności związane z opodatkowaniem syropu są zbyt zawiłe i kłopotliwe, a ponadto podatek przekraczałby wartość użytkową syropu — nie warto w ogóle syropu z buraków wyrabiać. (w)

75-lecie gimnazjum w Gnieźnie

Gniezno. (fb) W dniach 14 i 15 b. m. przeżywało Gniezno niezwykłą uroczystość, bowiem tut. **państwowe gimnazjum męskie obchodziło 75-letni jubileusz swego istnienia.** Na uroczystości te zjechali się wychowankowie w liczbie ponad **200 osób.** Uroczystości zaczęły się nastrojowym apelem poległych wychowanków, którzy swe młode życie ofiarowali ojczyźnie. Dalsza część piątkowych uroczystości odbyła się w hotelu Francuskim, gdzie dyr gimn. p. **Birgfellner** otworzył komers, zdając następnie przewodnictwo b. kuratorowi p. **Szweminowi,** wych. tut. gimnazjum. Wygłoszono wiele przemówień i wzniesiono dużo toastów.

W sobotę 15 b. m. zebrano się rano na dziedzińcu gimn., skąd z orkiestrą na czele wyruszono do bazyliki na mszę św., którą odprawił **J. E. ks. biskup Laubitz.** O godz. 12 odbyło się uroczyste zebranie w sali kina „Słońce", które zagaił znowu p. dyr **Birgfellner,** po czym przewodnictwo honorowe objął p. **dr Ludwik Ćwikliński,** b. minister oświaty w Austrii, jedyny pozostały przy życiu z tych. którzy należeli do pierwszego rocznika gimnazjum, a więc z r. 1863. Między zebranymi zauważyć było można J. E. ks. biskupa **Laubitza,** starostę pow. **Kasprzaka,** kuratora dr. **Jakóbca,** ks. inf. **Krzeszkiewicza,** prezesa S. O. **Osten-Sackena** i prez. **Kasprowicza.** Uczczono również pamięć zmarłego niedawno prof. U. P. **Gantkowskiego,** wych. tut. zakładu naukowego. Przemawiali przedstawiciele władz duchownych i cywilnych. Uroczystość zakończono śpiewem „Boże coś Polskę".

Wspólny obiad w „Domu **Kupiectwa Polskiego"** zakończył oficjalny zjazd. O godz. 17 odbyła się wieczornica w sali kina „Słońce", urządzona przez młodzież gimnazjalną, na program której złożyły się produkcje literackie i wokalno-muzyczne. Wieczorem odbyła się w salach hotelu „Europejskiego" zabawa taneczna, zorganizowana staraniem Akademickiego Koła Gnieźnian.



Uczestnicy uroczystości jubileuszowych Państwowego Gimnazjum w Gnieźnie. Fot. Wiktor Nowicki, Gniezno, Tumska 4.

Dwa lata więzienia za sprzeniewierzenie funduszów dla najbiedniejszych.

Mogilno. (mk) W marcu b. r. jako pierwsi donosiliśmy o aresztowaniu pracownika Funduszu Pracy przy starostwie w Mogilnie 30-letniego Kazimierza Ostacha z Trzemeszna. Ostach jako kombatant, odznaczony Krzyżem Walecznych i członek „Strzelca", przyjęty został do tut. starostwa przez ówczesnego starostę Stępińskiego. W r. 1935 zatrudniony został w Funduszu Pracy doraźnie, jednak pracował stale w Pow. Komitecie do Walki z Bezrobociem, gdzie prowadził również agendy Woj. Biura Funduszu Pracy. Począwszy od marca 1935 do marca br. dopuszczał się sprzeniewierzeń przez zwiększanie zesumowań na listach wypłat zasiłków bezrobotnym. Różnice stąd powstałe zabierał sobie po sfałszowaniu asygnacji podpisanych przez starostę wzgl. wicestarostę, za co urządzał sobie hulanki. Po za tym zdefraudował potrącane świadczenia na rzecz instytucji ubezpieczeniowych. Sprzeniewierzona kwota wynosi 2.945 zł.

Za brudne te sprawki stanął Ostach przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie. Ostach częściowo przyznał się do winy. Sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich przez 3 lata.

Otwarcie domu gminnego w Dąbrowie Chełmińskiej.

Chełmno. (lm) Ub. niedziela minęła w Dąbrowie Chełmińskiej pod znakiem niecodziennej uroczystości otwarcia okazałego domu zarządu gminnego i 10-lecia ochotn. straży pożarnej. Dom gminny, który również mieści w sobie świetlicę szkolną i remizę strażacką, został zbudowany dzięki ofiarności obywatelstwa. Uroczystość została poprzedzona nabożeństwem w Boluminku. O godz. 16 odbyły się zawody rejonowe och. straży pożarnej z Czarza i Dąbrowy Chełm., którymi kierował nacz. rej. p. Feliks Zaporowicz z Chełmna. Po zawodach odbyło się w Dąbrowie Chełm. uroczyste poświęcenie domu zarządu gminnego, na którą przybyli pp.: wicestarosta mgr Formanowicz, k-dt obw. P. W. i W. F. kpt. Borowski, inspektor samorząd. Makowski, prezes oddz. pow. str. poż. J. Szupryczyński i liczni mieszkańcy okolicznych wsi i Dąbrowy Chełm. Słowa powitalne wygłosił zasłużony społecznik, wójt p. Tatarek. Aktu poświęcenia dokonał ks. Krzywdziński, poprzedzając go pięknym przemówieniem. Dalsze przemówienia wygłosili pp.: wicestarosta mgr Formanowicz, Miodyński, prezes oddz. J. Szupryczyński i inni. Z kolei udano się na zwiedzenie wnętrza domu, które wywiera miłe wrażenie. Po spożyciu skromnej kolacji wręczono zasłużonym obywatelom dyplomy uznania. Zabawą taneczną zakończono uroczystość.

Echa uroczystości w Bolszewie



Jak donosiliśmy, w Bolszewie pod Wejherowem odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego uniwersytetu ludowego TCL na Pomorzu. Zdjęcie przedstawia grono przedstawicieli władz na tej uroczystości.

Echa pobytu marsz. Śmigłego-Rydza w Grudziądzu.

Grudziądz. Podczas rautu wydanego przez zarząd miejski z okazji pobytu w Grudziądzu Naczelnego Wodza, prezydent miasta p. Włodek przedstawił p. marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Zaszczytne wyróżnienie spotkało grudziądzkie sokolice, które wraz z naczelnikiem Związku Sokolstwa Polskiego Bączyńskim i członkiem zarządu gniazda I red. Kruszoną przedstawione zostały Naczelnemu Wodzowi. P. marszałek żywo interesował się sukcesami sportowymi grudziądzkich sokolic i życzył im dalszych pomyślnych wyników.

Poza tym przedstawieni zostali przedstawiciele ciężkiego przemysłu grudziądzkiego w osobach pp. dyr. Stegera (Unia), prezesa Małupa (Ardal-Pepege), dyr. Jagodzińskiego i Wielogłowskiego (Herzfeld i Victorius) oraz dyr. inż. Handzelewicza (Pom. Zakłady Ceramiczne). P. marszałek Śmigły-Rydz okazał wielkie zainteresowanie dla spraw ciężkiego przemysłu w Grudziądzu.

5-letni chłopiec zginął pod kołami niemieckiego samochodu tranzytowego

Tczew. (as) W Tczewie przy ul. Kolejowej jadący z nadmierną szybkością niemiecki samochód tranzytowy kierowany przez Emila Hubricha z Szczecina przejechał 5-letniego chłopca Jana Klugmanna zam. przy ul. Kolejowej. Dziecko odniosło tak ciężkie obrażenia cielesne, że w kilka godzin po wypadku zmarło. Policja przytrzymała kierowcę samochodu i odstawiła go do dyspozycji władz prokuratorskich.

Min. Świętosławski w Chełmnie.

Chełmno. (lm) W czwartek 20 b. m. w godzinach porannych niespodziewanie zawitał do Chełmna p. minister W. R. i O. P. prof. dr Świętosławski w towarzystwie pp.: dyr. depart. dr. Pollaka i kuratora dr. Ryniewicza. Po przywitaniu się z przedstawicielami administracji ogólnej, udał się p. minister z najbliższym otoczeniem na wizytację tut. szkół średnich i powszechnych, gdzie został serdecznie powitany przez pp. dyr. Wantucha, dr. Lipską i kierowników szkół oraz przez młodzież szkolną. Pan minister, wzruszony objawami serdeczności ze strony grona profesorskiego jak i ze strony młodzieży, dał temu wyraz w krótkim podziękowaniu. Następnie udał się p. minister na zwiedzenie naszego grodu i jego drogocennych zabytków, jak: ratusz, fara, klasztor i t. d., informowany szczegółowo przez przewodników miejscowych. Po złożeniu swego podpisu w księdze pamiątkowej 700-lecia, udał się p. minister w dalszą drogę.

Kronika kościelna.

Nowi proboszczowie w diecezji chełmińskiej.

Otrzymali kanoniczną instytucję: ks. wikariusz Oskar Hermańczyk z Stężycy — na probostwo w Rumianie, ks. wikariusz Konrad Piątkowski z Sępolna — na probostwo w Dąbrówce (powiat Sępolno), ks. kuratus Bolesław Stawicki z Łebna — na probostwo w Czersku i ks. kuratus Tadeusz Zapałowski z Rybna — na probostwo w Sulęczynie.

——«:»——

SULNÓWKO. (t) Pokaz płodów rolniczo-hodowlanych został tu urządzony przez zespoły Przysposobienia Rolniczego z Sulnówka i Jeżewa. Pokaz zagaił słowem wstępnym kierownik miejscowej szkoły p. Koszowski. W dalszym ciągu przemawiali pp. dyrektor szkoły rolniczej w Świeciu Jagła, profesor tej szkoły Janowski, wójt gminy prof. Pudełko. Obecni zwiedzili następnie eksponaty, przygotowane przez młodzież rolniczą. Wystawców nagrodzono premiami.

ŚWIECIE. (t) Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół w Przechowie pod Świeciem dokona ks. dziekan Deja z Topólna w niedzielę 23 b. m. w godzinach popołudniowych, po nabożeństwie różańcowym.

— Podczas dnia, w chwili, kiedy nikogo nie było w domu, okradli złodzieje mieszkanie rolnika Brunona Śliwińskiego w Biechówku pod Drzycimiem. Złodziej zabrał garderobę i bieliznę oraz rower, na którym przypuszczalnie z łupem odjechał. Wartość skradzionych rzeczy oblicza poszkodowany na 350 zł.

PRUSZCZ. (w) Z dniem 15 b. m. wprowadzono stałą komunikację autobusową z Bydgoszczy do Tucholi przez Zbrachlin, Waldowo, Pruszcz, Łowin, co mieszkańcy tych miejscowości przyjęli z prawdziwym zadowoleniem. W kierunku Tucholi wyjeżdża autobus z Pruszcza o godzinie 18. Do Zbrachlina o 7,30. W Zbrachlinie połączenie do Świecia.

— W salce parafialnej odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Ludowego, które zagaił prezes p. Siekierski, protokół odczytała sekretarka p. Chylewska. Następnie zebrani wysłuchali sprawozdanie p. Cichańskiego ze zjazdu delegowanych w Tucholi. Na wniosek kierownika szkoły p. Cichowskiego uchwalono ofiarować z funduszów towarzystwa 20 zł na założenie światła elektrycznego w kościele parafialnym. W wolnych głosach omawiano aktualne sprawy organizacyjne. W dyskusji zabierali głos: ks. prob. Schwanitz oraz pp. Obryk, Grządka i Kneblewski.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 22 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29. Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122. Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42. Apteka mgr Grodzkiego, ul. Morska 155. Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zorro nieustraszony". Nadprogram specjalny reportaż z Zaolzia.
Bodega: „Miasto w płomieniach".
Lido: Monumentalne arcydzieło pt. „Banita".
Lily-Chylonia: „Dodek na froncie".
Morskie Oko: „Nawrócony grzesznik" i bogaty nadprogram.
Polonia: „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.
Miraż-Orłowo: polska komedia „Pani minister tańczy."
Zorza-Grabówek: „Skłamałam".

— **Na Helu** frekwencja letników była w ub. sezonie następująca: w Jastarni przebywało 8415 osób (w ub. r. 5.000), w Kuźnicy 1695 (800), w Chałupach 1003 (600), w Wielkiej Wsi Hallerowie 2140 (1600), w Juracie 1845 (1200), w Helu 2747 (860). Jak widać najmniejsze wahania w frekwencji letników wykazuje Jurata, dokąd po największej części przybywają goście z elity, której w ub. sezonie powodziło się nienajgorzej.

— **105.533 ton węgla** eksportowego załadowano w ub. tygodniu w porcie gdyńskim.

— **Kurs pogotowia sanitarnego PCK w Gdyni.** Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni uruchamia w najbliższym czasie kurs Sióstr pogotowia sanitarnego PCK. Zajęcia na kursie odbywać się będą w godzinach wieczornych 4 razy w tygodniu przez okres 3 miesięcy, poczem kandydatki muszą obowiązkowo odbyć praktykę szpitalną. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia na kurs przyjmuje codziennie sekretariat PCK w Gdyni, pl. Kaszubski nr 1, m. 6, II piętro w godzinach od 11 do 14 i od 18 do 20. Kandydatki na kurs w wieku od lat 18 do 40 winny wnieść podanie z załączeniem: 1) świadectwa ukończenia co najmniej całkowitej szkoły powszechnej (pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub maturą) 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) referencje dwóch wiarogodnych osób, 4) dwóch fotografii podpisanych przez kandydatkę i 5) krótki życiorys własnoręcznie napisany. Termin składania upływa z dniem 1 listopada.

Przypomnienie.

Wobec zdarzających się wypadków napastowania Administracji „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni przez awanturujących się osobników, przeszkadzanie w pracy i niepokojenie jej **sprawami redakcyjnymi,** przypomina się, że **wyłącznym i jedynym redaktorem „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni jest p. red. Zofia Żelska-Mrozowicka.**

Ponieważ **nikt inny nie jest upoważniony** do załatwiania spraw redakcyjnych, uprasza się uprzejmie P. T. interesantów o zwracanie się ze sprawami dotyczącymi redakcji **wyłącznie, jedynie i wprost do p. red. Żelskiej-Mrozowickiej obecnej zawsze w lokalu „Dzien. Bydg." o godz. 11 rano.**

Nadmienia się, że wobec osób zakłócających spokój publiczny i zachowujących się niestosownie, użyte będą środki zapobiegawcze z wezwaniem interwencji policyjnej włącznie.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni.

Przodowników nam trzeba!

Gdynia. Około 1 listopada otworzy już swoje podwoje **Uniwersytet Ludowy w Bolszewie,** o którego uroczystym poświęceniu niedawno donosiliśmy.

Jak się dowiadujemy z inicjatywy p. wojewody pomorskiego **min. Raczkiewicza** rozważany jest projekt, by niemile brzmiącą dla ucha polskiego **nazwę „Bolszewo" zmienić na „Pomorskie Zaolzie".**

W związku ze zbliżającym się otwarciem Uniwersytetu, podajemy poniżej w streszczeniu podniosłe przemówienie radiowe prezesa T. C. L. Ok. Morskiego ks. kanonika Turzyńskiego:

„Towarzystwo Czytelni Ludowych, które jest najstarszym w Polsce ruchem społeczno-oświatowym, odegrało w latach niewoli w byłej dzielnicy pruskiej po prostu rolę **polskiego Ministerstwa Oświaty.**

Dzisiaj dąży do stworzenia skonsolidowanego, a olbrzymiego ruchu społeczno-oświatowego, któryby **zmiótł z powierzchni ziemi polskiej** wszelkie działania oświatowe, z jakiejkolwiek strony one się zjawiają, które **sprzeczne są z katolickimi i narodowymi ideałami społeczeństwa polskiego** — ruchu społeczno-oświatowego, któryby **wyrwał z rąk młodzieży polskiej tandetną, a znieprawiającą dusze młode literaturę** — ruchu społeczno-oświatowego, który by **przywrócił polskość śpiewom, tańcom, filmom i teatrom** — ruchu społeczno-oświatowego, któryby dał **Akcji Katolickiej uświadomionego żołnierza Chrystusa, a obronności polskiej światłego żołnierza kraju** — ruchu społeczno-oświatowego, który w dzisiejszej tak ciężkiej sytuacji da wsi polskiej i masom robotniczym w mieście mądrych przodowników. **Przodowników nam trzeba.** Dlatego też z takim utęsknieniem czekamy otwarcia Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie w pobliżu Gdyni.

Zmieniło swój wygląd wybrzeże polskiego Bałtyku. Z cichych wsi rybackich powstają miejskie osiedla, powstał **największy port nad Bałtykiem.** Tyle istotnych interesów państwa i narodu polskiego skupiło się na tym małym skrawku morza, że **ludność nadmorska, ludność pomorska wysoki okazać musi stopień kultury i cywilizacji i prężność też gospodarczą, dzielność ducha i ręki,** chcąc zapewnić sobie dobrobyt, a państwo popchnąć na światową arenę znaczenia i sławy. T. C. L.-wski Uniwersytet Ludowy jest dla Gdyni, jest dla Polski nad morzem koniecznością życiową, nakazem chwili. **Nie możemy na to pozwolić, by marynarz polski, by robotnik portowy gubił siebie i naród w paszczy międzynarodowych radykalizmów.**

Bolszewo w dziedzinie oświaty dla ludności żyjącej w pasie granicznym, to **potężna latarnia morska, która rozproszy ciemności roboty podziemnej,** wykonywanej stale i umiejętnie przez wrogów państwa. **My tych wrogów znamy.** My, którzy w pasie granicznym żyjemy i pracujemy, stwierdzamy, że **niebezpieczeństwo germańskie jeszcze nie minęło.**

Musi Polska, a **w szczególności Pomorze,** musi ziemia Kaszubska, musi Gdynia **promieniować na cały obszar Bałtycki** nie tylko tężyzną gospodarczą, ale przede wszystkim kulturalno-oświatową. Polskim sprawom na wybrzeżu trzeba **wlać siłę dynamiczną,** dać im wysoki poziom **polskiej kultury,** a szkołą czystego polskiego ducha, bastionem oświaty i kultury wielkiej będzie T. C. L.-owski Uniwersytet Ludowy nad morzem".

Wadliwa budowa rusztowania przyczyną śmierci.

Toruń, 22. 10. Przed toruńskim sądem okręgowym pod przewodnictwem sędziego Łubkowskiego toczył się proces przeciwko **Sylwestrowi i Franciszkowi Schneiderom,** właścicielom przedsiębiorstwa budowlanego przy ul. Grudziądzkiej, o nieumyślne spowodowanie śmierci śp. 17-letniego **Maksymiliana Kraszuckiego.**

Według przeprowadzonej rozprawy Kraszucki poniósł śmierć w następujących okolicznościach:

W czerwcu przeprowadzono na ulicy Słowackiego 61 otynkowanie 4-piętrowej kamienicy. Rusztowania ustawiono od strony podwórza.

Krytycznego dnia, tj. 27 czerwca rb. ok. godz. 16 na wysokości 4 piętra zawaliło się rusztowanie, na którym znajdowali się 4 murarze: Franciszek i Maksymilian Kraszuccy, zam. na Kozackich Górach, oraz Wincenty Jobczyński i Józef Furmański.

Kraszuccy i Jobczyński runęli w dół. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Franciszek Kraszucki i Jobczyński zdołali się uchwycić rusztowania, zaś Maksymilian Kraszucki runął na wybetonowany dziedziniec, ponosząc śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

Przeprowadzone dochodzenia na miejscu wypadku ustaliły, iż rusztowanie, które ustawiono, było zbudowane **z nieodpowiedniego materiału** i należycie nie było zabezpieczone ochronnymi balustradami.

Do odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie śmierci Kraszuckiego **pociągnięto właścicieli przedsiębiorstwa,** które przeprowadzało roboty murarskie.

Na rozprawie obaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Tłumaczyli się oni tym, iż wypadek zawalenia się rusztowania spowodował sam tragicznie zmarły Kraszucki, który siłą zrzucił na deski rusztowania ok. 50 kg cementu.

Przewód sądowy jednak wykazał ponad wszelką wątpliwość, iż tragiczny wypadek spowodowany został przez to, iż rusztowanie zostało zbudowane bez nadzoru ze strony przedsiębiorców i z nieodpowiedniego materiału.

W wyniku rozprawy sąd skazał Franciszka i Sylwestra Schneiderów **po 8 miesięcy więzienia** i to bez zawieszenia kary.

—«:»—

— **Inauguracja sezonu w Konfraterni Artystów.** W ub. czwartek odbyła się inauguracja sezonu w Konfraterni Artystów, na którą przybyli b. licznie przedstawiciele władz oraz sfer kulturalnych Torunia. Inauguracyjny wieczór zagaił majster Konfraterni p. dyr. Riess, po czym p. Eugeniusz Przybył wygłosił referat nt. twórczości malarskiej Jana Matejki, a dyr. muzeum miejskiego w Bydgoszczy p. dr Łepkowski referat pt. „Architektura w twórczości Jana Matejki". Ostatni prelegent podkreślił wpływy Wawelu, Wiśnic i Dębna pod Krakowem na twórczość malarską Matejki oraz zastosowanie motywów architektonicznych tych zamków w obrazach historycznych. Oba odczyty były ilustrowane przezroczami. Pokazy oryginalnych skolekcjonowanych szkiców Matejki uzupełniły wieczór inauguracyjny Konfraterni Artystów, poświęcony mistrzowi Janowi Matejce w **setną rocznicę jego urodzin.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 22 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Radziecka — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Adria: „Władczyni puszczy".
As: „Barkarola".
Mars: „Słowiczek".
Świt: „Gehenna".

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym, w sobotę o godz. 10-tej w bazylice św. Jana został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Elżbietą Worochówną a p. Bernardem Piątkowskim, wicedyrektorem KKO m. Torunia. Młodej parze na nowej drodze życia: „Szczęść Boże".

— **Koncert Dubiskiej i Bendera w Toruniu.** Prawdziwie sensacyjny koncert! — wystąpią Irena Dubiska i Edward Bender — są to dwa nazwiska dobrze znane wszystkim tym, którym sprawy kulturalne polskie nie są obojętne, zwłaszcza, że fenome-



nalna skrzypaczka jak i p. Bender — polskim Szalapinem przezwany — poza wielką ilością koncertów publicznych, bardzo często mogli być słyszani prze radio. Zanotujmy wszyscy uważnie dzień 24 bm. poniedziałek, godz. 20. Bilety do nabycia w drogerii Foto Szady, Stary Rynek 35.

— **Polonia — Pomorzanin.** W nadchodzącą niedzielę, 23 bm. o godz. 14,30 na boisku miejskim przy ul. Gen. Bema spotkają się w zawodach o mistrzostwo A-klasy drużyny Polonia i Pomorzanin. Będzie to po dłuższej przerwie pierwszy mecz Pomorzanina na własnym boisku. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

— **Spowodował wypadek najechania i uciekł.** W ub. czwartek na ul. Sienkiewicza wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który mógł się zakończyć bardzo tragicznie. Wyżej wspomnianą ulicą jechał na rowerze Bolesław Dylewski, zam. na Kozackich Górach. W pewnej chwili z niewyjaśnionych przyczyn najechał na niego samochód o znakach rejestracyjnych A 67-347, który bezpośrednio po wypadku odjechał w nieznanym kierunku. Rowerzysta, który upadł na jezdnię doznał lekkiego obrażenia ciała, rower zaś został poważnie uszkodzony. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, iż samochód jest własnością przedsiębiorstwa robót technicznych w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 42. Dalsze dochodzenia policyjne trwają.

— **Dziś i jutro „Rozum i wiara"** o godz. 20 na scenie Teatru iZemi Pomorskiej. Sztuka ta, mimo katolickiej ideologii, ma wszelkie znamiona utworu świeckiego i problemem swoim obejmuje najżywotniejsze zagadnienia religijno-intlektualne interesujące każdego człowieka. Ceny miejsc znacznie zniżone od 25 gr do 2,10 zł.

— **Następna premiera.** Najbliższą premierą naszego teatru będzie sztuka „Tekla" Jerzego Kossowskiego znanego powieściopisarza, który w tej sztuce po raz pierwszy debiutuje jako autor dramatyczny. Utwór ma formę całkowicie dojrzałą, mimo, że wyszedł spod pióra młodego dramaturga; akcja bardzo żywa, temat porusza problem emigracji. Rzecz otrzyma pierwszorzędną obsadę z p. Elżbietą Dziewońską, która się po raz pierwszy zaprezentuje toruńskiej publiczności, w roli tytułowej. Reżyseruje Czesław Strzelecki.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobta 22. 10 — Toruń: „Rozum i wiara" („Pierwszy legion") godz. 20. Niedziela 23. 10. — Toruń: „Nitouche" godz. 16, „Rozum i wiara" godz. 20. Poniedziałek 24. 10. — Włocławek: „Rozum i wiara" godz. 20.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 października 1938 r.

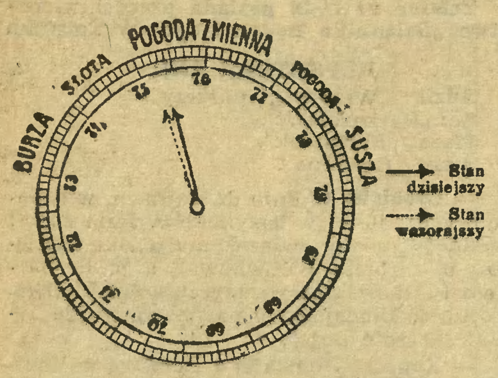
KALENDARZYK

Dziś: Filipa b. i m.
Jutro: Seweryna, Rom.
Wschód słońca o godzinie 6.37.
Zachód słońca o godzinie 16.51.

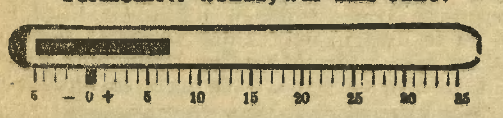
Stan pogody.

Pogoda słoneczna.

Nad Polską przepływa w dalszym ciągu znad północnych obszarów Rosji chłodne powietrze. Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach wschodnich było pochmurno z przelotnymi deszczami. Na pozostałym zaś obszarze kraju wystąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 5 st. w Wileńskim do 12 st. w Wielkopolsce. Na Kasprowym Wierchu było mglisto przy temperaturze minus 6 stopni. Dziś w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich zachmurzenie duże z zanikającymi deszczami. Na pozostałym obszarze kraju, po chmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Nocą miejscami przymrozki w ciągu dnia temperatura około 12 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano:



Jakie pouczenia wydają kandydaci na posłów.

Otrzymaliśmy z pewnego okręgu wyborczego, wydane przez kandydata na posła pouczenie treści następującej:

„Pouczenie. — W interesie naszym leży mieć posła **nie ozonowca.** Niewypełniona kartka oznacza oddanie głosu na dwóch pierwszych. Należy więc przekreślić pierwsze dwa nazwiska na kartce wyborczej, co oznacza oddanie głosu na trzeciego (tu wymieniane też jest nazwisko kandydata. — Przyp. red.).

* * *

„Gazeta Pomorska" drukuje życiorysy kandydatów na posłów, przy czym zaznacza, że pp. Cylkowski, Dzwonkowski, Stabrowska i inż. Dziekoński są **kandydatami „Ozonu".**

Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę dnia 23 października o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem" dancing na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze względu na doniosłe zadania, jak organizowanie drużyn ratowniczych, powinnością społeczeństwa jest poprzeć tę imprezę, przybywając tłumnie w niedzielę, dnia 23 października na dancing. Wstęp dowolny. (19848

—«:»—

— **Wieczorek towarzyski,** połączony z herbatką urządza Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokszt. Zaw.-Kupieckich w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 20 w salach „Domu Rzemieślniczego" przy ul. Jagiellońskiej 10. Wszystkich członków oraz sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd. Wstęp: dobrowolne datki. (19938

— **Panie, korzystajcie z bezpłatnej poradni gazowej,** czynnej we wtorki i piątki od godz. 10 rano w sklepie gazowni, ul. Gdańska 37. Próbne gotowanie, pieczenie i prasowanie. (19943

Informacje „Orbisu".

Wyjazdy indywidualne do Francji. Koszt udziału od zł 260

3-dniowa wycieczka do Zagłębia Naftowego i na uroczystości zaduszkowe we Lwowie na 30. 10 br. Koszt udziału 44,50 zł. Zapisy do 27. 10. br

Jedno lub dwudniowe wycieczki po Śląsku Cieszyńskim. Koszt udziału 9,50 zł wzgl. 22,50. Termin zapisów do czwartku każdego tygodnia.

Sprzedaż kart uczestnictwa LPT z poważnymi zniżkami kolejowymi i ryczałtowymi do miejscowości górskich.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela PBP „Orbis", Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67.

Nowa linia autobusowa

Bydgoszcz—Pruszcz—Tuchola.

Znane przedsiębiorstwo autobusowe **„Autokomunikacja"** z Bydgoszczy (ul. Sienkiewicza 2), obsługujące linie: Bydgoszcz—Nakło—Wyrzysk—Łobżenica—Wysoka i Bydgoszcz—Świecie—Grudziądz, wprowadziło z dniem 15 bm. nową linię autobusową: Bydgoszcz—Pruszcz—Tuchola. Trasa tej linii prowadzi przez Zbrachlin, Pruszcz, Łowin, Bysław. W Zbrachlinie jest połączenie do i ze Świecia. Na linii tej kursują autobusy najnowszej konstrukcji — zimą ogrzane. Obsługa autobusowa jest bardzo uprzejma.

Brak linii autobusowej Bydgoszcz—Tuchola przez Zbrachlin, Wałdowo, Pruszcz, Łowin, Bysław dał się od dawna odczuwać. To też uruchomienie jej przyjęli mieszkańcy tych miejscowości i okolic z wielkim zadowoleniem.

Zaznaczyć należy, że przedsiębiorstwo autobusowe „Autokomunikacja", będące pod fachowym kierownictwem p. Zdzisława Domchowskiego, wieloletniego prezesa Wielkopolskiego Związku Przedsiębiorstw Autobusowych rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Posiada obecnie 12 nowoczesnych autobusów i zatrudnia 34 wykwalifikowanych pracowników w ruchu, administracji i własnych arsztatach. (w) (19842

DYŻURY NOCNE APTEK
od 17—23 października:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 3301.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w sobotę oraz w niedzielę wieczorem o godz. 8-mej dalsze przedstawienia miłej, melodyjnej, pełnej temperamentu operetki **„BARON CYGAŃSKI"**, przyjętej entuzjastycznie i jednogłośnie przez całą prasę. Na specjalne podkreślenie i wyróżnienie zasługują wykonawczynie partii głównych pp. Franciszka Platówna i Janina Okońska i Kazimierz Dembowski. Poza tym Hanna Wańska, Natalia Morozowiczowa Domosławski, Rosłan, Lochman, Kuźmiński, Manikowski i Barda dopełniają obsadę. Całość uzupełniają nowozaangażowany balet i jego czołowa para Wanda Bończa i Wacław Zwoliński, wzmocniona orkiestra teatralna pod kierownictwem Karola Kuleckiego, powiększone chóry, piękne kostiumy oraz ciekawe i pomysłowe dekoracje projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej **po cenach zniżonych** daną będzie wspaniała komedia J. Devala pt. **„SUBRETKA"**.

Od poniedziałku, dnia 24 bm.: **w dalszym** ciągu na afiszu **„BARON CYGAŃSKI"**.

—«:»—

„Krzyże"...

Ostatnie zebranie **Związku b. członków wojskowej straży kolejowej** w Bydgoszczy zaszczycił swoją obecnością naczelnik głównych warsztatów inż. Rupiński, który wygłosił przemówienie, wskazując na doniosłą rolę jaką straż kolejowa na ziemiach zachodnich spełniła. Następnie odczytał prezes p. Nowak komunikaty. Z okazji XX-lecia Niepodległości wydane będą dyplomy dla członków posiadających „Krzyż Zbrojnego Czynu". Szeroko omawiano sprawę nadania Krzyżów Zasługi. Srebrne krzyże otrzymali pp. Arndt T. i Gackowski, brązowy — p. Nowak J. Dekoracja odbędzie się w Warszawie. Z wszystkich przemówień wyczuć można było żal z powodu tak małej liczby osób odznaczonych. Wybrano delegację, która uda się do Warszawy i przedłoży kapitule Krzyża Niepodległości uchwaloną rezolucję, domagając się uwzględnienia zgłoszonych podań, które zalegają od roku 1933.

JESIEŃ ZA OLZĄ.

Po ogromnym wzlocie serca,
Po radosnym dniu uniesień,
Rozzłociła się za Olzą
Cicha, złota, polska jesień.

Wszystko dzisiaj jest uśmiechem
W tej ziemicy, w tej krainie:
Śmieje się ze szczęścia Olza,
Że przez Polskę znowu płynie.

Las się cieszy, bo mu wicher
O wolności opowiada
I liść śmieje się więdnący,
Że na wolną ziemię spada.

Lecz najpiękniej się uśmiecha
Lud, co tutaj gospodarzy.
Uśmiech świeci w każdym oku,
Uśmiech gra z każdej twarzy.

Bo ziściło się marzenie.
Bo spełniła się tęsknota —
I dlatego jest ta jesień
Tak pogodna i tak złota.

Henryk Zbierzchowski.

Zabawa „Bisu".

Zespół mandolinistów „Bis", znany z fal radiowych urządza w dzisiejszą sobotę w salach Starej Bydgoszczy (Wicherta) zabawę dla swych sympatyków. Wiemy doskonale, że „Bis" podczas swych występów przed mikrofonem wprowadza każdego w nastrój miły i wesoły. Ale to wpływ pośredni, przez radio. Bezpośrednio zaś weźmie w swe panowanie gości w sobotę, kiedy przygrywać będzie „White Jazz Boys" i sami „Bisowcy", mistrze mandolinowi.

—«:»—

— **Ślub.** W ub. wtorek o godz. 18 pobłogosławiony został w kościele Najśw. Serca Jezusa związek małżeński pomiędzy p. mgr. Kazimierzem Góralem, profesorem gimnazjum w Lubawie, a panną Martą Gatysówną, profesorką tutejszego Gimnazjum Kupieckiego, córką znanych i zacnych obywateli. Ślubu udzielił wujek panny młodej ks. Jezierski w asyście ks. kan. Stepczyńskiego, ks. prof. Dachtery i ks. Sieberta. Podczas uroczystości piękne pienia „Veni Creator" wykonał chór Gimnazjum Kupieckiego, pod dyrekcją p. prof. Lubiatowskiego. W uroczystości ślubnej brali udział uczniowie i uczennice Gimnazjum Kup. z gronem profesorów na czele. Uroczystości weselne odbyły się w domu rodziców panny młodej przy ul. Wileńskiej. Nadesłano około 300 telegramów. Do licznych życzeń przyłącza się również redakcja nasza: „Szczęść Boże!"

— **Na kościół św. Antoniego na Czyżkówku** składa rodzina Kapkowskich zł 5,— wzywając do kontynuowania łańcuszka: rodzinę mistrza rzeźnickiego p. Czesława Jezierskiego (Grunwaldzka 187) oraz rodzinę mistrza piekarskiego p. Fr. Jakubowskiego (Grunwaldzka 88).

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22 00,
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50. 10.30, 14.10, 18.20, 20 20.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.50*†, 14.00, 17.00, 20.10,
Wierzchucina 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233



Szkoła Rolnicza Pom. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej P. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka.

Dziś tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela się bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8—15. (18335

—«:»—

— **Właściciele nieruchomości miejskich** postanowili ufundować 4 samoloty dla armii. Blankiety do wpłaty na PKO wydaje się w Bydgoszczy bezpłatnie przy ul. Chełmińskiej 5 u p. A. Karweckiego i Seminaryjnej 8, m. 1.

Nasze reportaże.

MIASTO MASZYN.

Wrażenia z wędrówki po warsztatach kolejowych w Bydgoszczy.

Obiecaliśmy zamieścić w numerze niniejszym zakończenie reportażu. Okazało się jednak, że treść jest za obszerna na jeden odcinek — zakończenie zamieścimy, więc w następnym numerze niedzielnym. Poniżej **dalszy ciąg reportażu.**

Idziemy po hali tokarni, huczącej pracą maszyn. Środkiem tej hali, jak prawie wszystkich w warsztatach, biegną szyny, które skomplikowaną siatką łączą wszystkie budowle. Ujmuje to robotnikom ciężkiej pracy przy przenoszeniu poszczególnych części parowozów i wagonów. Oto teraz na przykład wagon towarowy zatrzymał się przed „karuzelówką'. Olbrzymia ta tokarka służy do obtaczania obręczy, z których zestrugują wiory stali. Wiory spadają pod ziemię, gdzie mieści się żelazna skrzynia do odpadków. Właśnie teraz przy pomocy dźwigu elektrycznego robotnicy wydobyli z dołu skrzynię i przesypali jej zawartość do wagonu. Jeden z robotników lampą na długim wężu przyświeca w podziemnym lochu, gdy skrzynię umieszcza się z powrotem pod maszyną. „Karuzelówka" jest imponująca a zarazem bardzo pomysłowa, to też z zadowoleniem dowiadujemy się, że jest to wyrób polski, dzieło Stowarzyszenia Mechaników Polskich. W czasie wędrówki mieliśmy możność oglądać wiele różnych pomysłowych maszyn, zaopatrzonych w napis S. M. (Stow. Mechaników), które obok najnowszych maszyn zagranicznych stanowią wzorowe wyposażenie techniczne bydgoskich warsztatów kolejowych.

Niebezpieczeństwo czyha.

Bardzo pomysłowa jest szlifierka do płaskich przedmiotów. Na szerokim, płaskim kole kładzie się przedmiot, mający ulec szlifowaniu i odpowiednio ustawia się okrągły kamień górny. Po puszczeniu maszyny w ruch wiruje koło górne i dolne — kamień ściera nierówności i nadaje szlifowanemu przedmiotowi idealną płaskość i odpowiednią grubość. Przedmiot szlifowany znajduje się w wodzie, która jest potrzebna do chłodzenia maszyny. Szlifierka posiada trzy biegi i może być regulowana z niesłychaną dokładnością.

Na życzenie naszego przewodnika p. naczelnika inż. Rupińskiego zatrzymują maszynę. P. inżynier chce nam pokazać jak wygląda z dołu kamień szlifierski, jak jest gładki — i ręką dotyka jego dolnej powierzchni. Momentalnie cofa rękę — na palcach zdarta skóra, pokazuje się krew. Jakkolwiek bowiem zatrzymano maszynę, kamień, umieszczony na łożysku kulkowym, siłą rozpędu toczył się dalej. Skaleczenie nie było groźne, natychmiast je opatrzono; mimo woli jednak stanowiło dowód, jak na każdym kroku czyha tu niebezpieczeństwo. Nic dziwnego, że wszędzie umieszczone są plakaty ostrzegawcze, ilustrujące niebezpieczeństwo nieostrożnych ruchów. Wszędzie też biją w oczy olbrzymie napisy: **„Palenie wzbronione! Czystość to zdrowie i bezpieczeństwo przeciwpożarowe".** Kiedy w wąskim przejściu pomiędzy dwoma rzędami huczących w ruchu maszyn udajemy się do przyległej hali, posuwamy się nieomal ze strachem, czy jakiś latający tłok lub rozpędzone koło nie pochwyci nas z poły płaszcza. Podziwiamy spokój robotników — oni znają każdy ruch maszyny, każdą śrubkę, każdy krok przestrzeni i poruszają się swobodnie.

Cuda pomysłowości.

Stajemy przed imponującą, nowoczesną maszyną do obtaczania obręczy i poznajemy jej niezwykłe zalety. Olbrzymią maszynę, posiadającą rozległe urządzenia podziemne, obsługuje z łatwością jeden człowiek. Teraz na przykład błyszczy przy maszynie zielone światełko — to dowód, że wszystko w porządku. Gdy jednak maszynista wstrzymuje dopływ oliwy, natychmiast zapala się czerwone światło na znak, że **oliwienie źle działa.** Wewnątrz maszyny kanalikami płynie stale chłodna woda. Pod ziemią mały wagonik skupia wszelkie odpadki. Olbrzymie szczypce elektryczne służą do podnoszenia i przesuwania przedmiotów bez wysiłku fizycznego pracownika. Na wałach transmisyjnych ponad maszyną wirują stale tekturowe obręcze, które czyszczą stalowe wały. Czystość tu naprawdę wzorowa, porządek idealny.

Na każdym kroku spotykamy dowody pomysłowości ludzkiej. Oto na przykład w jaki sposób odbywa się **nasadzanie stalowych obręczy na koła.** Obręcz układa się na okrągłym palenisku i przy pomocy silnych płomieni gazowych rozgrzewa do temperatury 300 st. C. Jak wiadomo, wskutek rozgrzewania przedmioty metalowe rozszerzają się. A więc do rozszerzonej w ten sposób obręczy robotnicy przy pomocy elektrycznego dźwigu wsadzają koło. Obręcz się chłodzi, kurczy i „trzyma" na kole idealnie tak, że nawet nie widać, gdzie jest założona. Nasadzanie kół na oś odbywa się na prasie hydraulicznej pod wielkim ciśnieniem.

Na głos syreny.

Przechodzimy do hali heblarek, podziwiając różne **wiertarki, gryzarki, dłutownice, kulisarki** i szereg innych skomplikowanych maszyn, kiedy rozlega się krótki sygnał syreny. I oto w naszych oczach wszystkie maszyn prawie momentalnie stają. Rozbrzmiewające przed chwilą hałasem hale zalega teraz rażąca niemal cisza.

— Co się stało?

— Nic. **To przerwa śniadaniowa** — objaśnia nas p. inż. Rupiński. Przerwa ta trwa w porze zimowej od godz. 11—11,15, w lecie od 10—10,15. W lecie bowiem robotnicy przychodzą do pracy o godz. 6 i pracują do 14,15. Obecnie przychodzą o godz. 7 i pracują do godz. 15,15.

W królestwie Hefajstosa.

Niezwykłe wrażenie sprawia **odlewnia brązu.** W olbrzymich piecach koksowych i ropowych topi się złom brązowy w grafitowych tyglach. W całej hali na ziemi ustawione są drewniane skrzynie formierskie, wypełnione piaskiem. W tym piasku (specjalnie preparowany gatunek) uformowano przy pomocy drewnianego modelu przedmiot, który ma być odlany z brązu. W tyglach przy pomocy dźwigów nalewa się do tych form roztopionego brązu. Przed nalaniem stopu, na skrzynie stawia się ciężary, ażeby płyn nie uniósł górnej części formy. Podobne czynności widzimy w sąsiedniej **odlewni żelaza.** Oglądamy tam nawet dowcipnie skonstruowaną maszynę do formowania.

W obu tych halach rozgrzane powietrze przesycone jest zapachem gazów, wydobywających się z rozpalonych metali. Dla oczyszczenia powietrza umieszczone są liczne wentylatory.

Jak prawdziwe królestwo Hefajstosa (grecki bożek ognia, kowali) przedstawia się **obszerna kuźnia** w warsztatach kolejowych. Po bokach hali ustawiono kilkadziesiąt ognisk (normalnych kuźni), przy każdym pracuje kowal z pomocnikiem, mając do dyspozycji niezliczoną ilość narzędzi. Środek sali zajmują **kowadła mechaniczne.** Pierwszy zaraz młot parowy o wadze 1800 kg jest właśnie w ruchu. Na żelaznym drągu umieszczono rozpalone żelazo, z którego przy głuchym jęku uderzeń młot wykuwa żelazną obręcz. Sypią się wokół iskry i ziemia drży pod nogami.

— Kiedy ten młot pracuje słyszę go u siebie w gabinecie — mówi p. naczelnik.

Oprócz tego kolosa pracują dwa mniejsze o wadze 400 kg każdy. Ponadto oglądamy w kuźni specjalną prasę do wyrobu śrub i bolców (sworzni).

Obok kuźni mieści się **dział resorów**, gdzie po naprawieniu tych ważnych części wagonów i parowozów poddaje się je próbie na specjalnej prasie hydraulicznej.

Prasa ta wyprostowuje resor. Jeżeli resor nie pęknie, jeżeli po powtórnym wyprostowaniu wykazuje taką samą miarę rozczepności, wówczas jest dobry i może wędrować do pracy.

Płomień kroi stal.

W mniejszej kuźni zapoznajemy się z działaniem płomieni acetylenowych w nowoczesnym przemyśle. Widzimy tu pełno butli z tlenem. Acetylen doprowadzany jest z własnej wytwórni warsztatów. Specjalista pracownik zakłada ciemne okulary i bierze do ręki długi wąż, zaopatrzony w kurek, przy pomocy którego można regulować płomień. Oglądamy najpierw pracę maszyny, zwanej „oksytonem'. Składa się ta maszyna z dwóch części, niższego i wyższego stalowego stołu. Na górnym stole układa się płaski szablon, na dolnym stalową blachę. Po puszczeniu w ruch maszyny na górnym stole po krawędzi szablonu wędruje wirowym ruchem okrągły prowadnik — a równocześnie na dolnym stole według tej samej formy wąski ale silny płomień acetylenu przepala stalową blachę. Po krótkiej pracy płomień wycina z blachy tę samą formę, która znajdowała się na górnym stole. Płomień ma 3000 stopni C ciepłoty i taka stal — to dla niego fraszka.

Dla przykładu, jaką siłę topienia posiada płomień acetylenowy, pokazują nam **krojenie grubych osi parowozowych.** Ze stalową osią radzi sobie płomień podobnie jak z blachą. Przy przeraźliwym syku jaskrawego płomienia, toczącego snopy iskier, stalowa oś rozpada się na dwie części jak rozpiłowane drzewo.

Wyloty acetylenowe urządzone są gęsto na terenie warsztatów, to też co parę kroków słyszymy syk krojonej lub spawanej stali i widzimy snopy iskier. Niezwykłe i niezapomniane wrażenie wywiera ta osobliwa iluminacja.

Poszczególne działy warsztatów mają swych kierowników, których przy okazji wymieniamy: dział mechaniczny — p. inż. Rylke, kuźnie — inż. Wołowski, odlewnia — p. techn. Cytowicz, kotlarnia — p. inż. Federman.

Do królestwa inż. Federmana: kotlarni — kierujemy właśnie swe kroki.

W ogłuszającym huku.

Pracownicy kotlarni korzystają z dłuższych urlopów, niż pracownicy innych działów. Pracują też w niezwykłych warunkach.

Kotlarnia — to hala, w której się krzyku nie słyszy, w której trzeba zrezygnować z rozmowy. Panuje tu ogłuszający huk. Nitowanie kotła przy pomocy aparatów pneumatycznych wywołuje właśnie taki huk. Jedni mają tu narażone uszy drudzy oczy. Za parawanikiem z blachy widzimy właśnie robotnika, zajętego elektrycznym spawaniem stalowych części. Robotnik ten ma na głowie hełm, wyposażony w ciemne okulary. Płomień, wytworzony przy spawaniu błyszczy tak oślepiająco, że ochrona oczu jest konieczna.

P. naczelnik z tajemniczą miną prowadzi nas przed kocioł, stojący na boku hali. Nie możemy się porozumieć, więc na migi pokazuje, żeby zajrzeć do wnętrza. W kotle jest kilkadziesiąt litrów czarnej kawy. Okazuje się, że pracownicy warsztatów mają w czasie pracy kawę w dowolnej ilości do dyspozycji. To milsza strona huczącej kotłowni.

Wychodzimy z tego „piekła hałasów", by udać się na zwiedzenie najważniejszej hali warsztatów — montowni parowozów.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Kołodziejczyk.

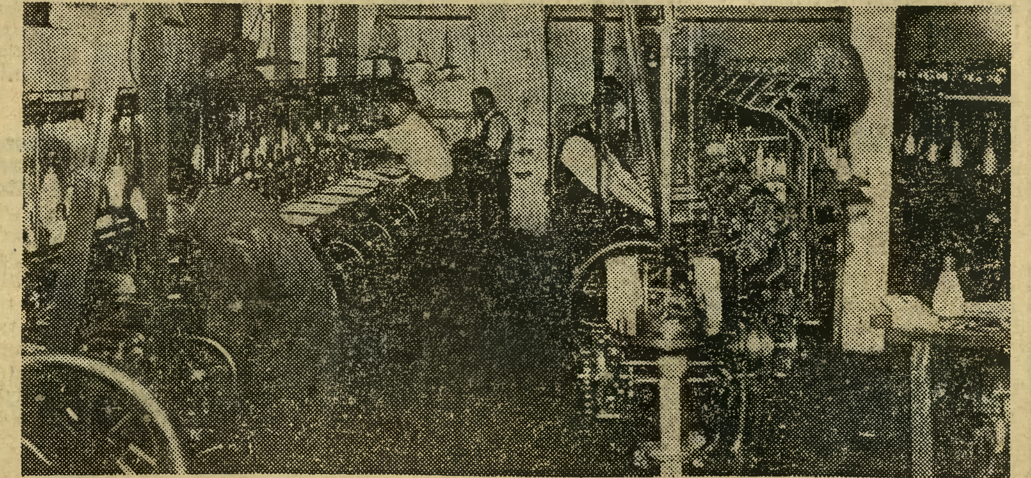
Nowa wielka chrześcijańska fabryka pończoch w Bydgoszczy.

Pończochy i skarpety bydgoskie „EMES" tańsze i lepsze niż w Łodzi.

Emes? Emes? Co to jest Emes? Można zrobić każdy zakład, że 99 procent bydgoszczan nie wie, co znaczą te tajemnicze litery, aczkolwiek wiedzą o tym już na prowincji i we wielkich miastach zachodniej Polski. Sam przyznam się, dowiedziałem się o tym w Poznaniu, zakupując skarpety w pewnym eleganckim składzie artykułów męskich śródmieścia, którego właścicielem jest ex-bydgoszczanin. I tam dopiero usłyszałem pochlebne zdania o Bydgoszczy i przemyśle bydgoskim a w szczególności o znakomitych bydgoskich wyrobach pończoszniczych, które zdobywają sobie całkowicie rynek poznański. Są one bowiem lepsze i co najważniejsze znacznie tańsze od wyrobów łódzkich, a kupcy i klientela chętniej nabywają Emesy, bo są to wyroby czysto polskie i chrześcijańskie. Zawstydziłem się nieco mą ignorancją, że dotąd nic nie wiedziałem o istnieniu tak poważnej gałęzi produkcji w mym rodzinnym mieście i oczywiście kierując się uczuciami patriotyzmu lokalnego nabyłem doskonałe skarpetki Emes. W trakcie dalszej rozmowy z kupcem poznańskim dowiedziałem się, że litery Emes oznaczają początek nazwiska twórcy Bydgoskiej Fabryki Pończoch p. Mariana Susały, który posiada również wielki renomowany magazyn przy Starym Rynku.

Zaledwie więc wróciłem do Bydgoszczy, kroki me skierowałem do wspomnianej fabryki, ażeby dowiedzieć się bliższych szczegółów wprost od tego dzielnego pioniera nowej gałęzi przemysłu w Bydgoszczy i zarazem zwiedzić fabrykę. Jak przypuszczałem skromność, owa typowa cecha rodowitych Pomorzan, którym jest również i p. Marian Susała, była przyczyną przemilczenia tego doniosłego faktu dla życia gospodarczego Bydgoszczy. Z miejsca złożyłem panu Susale gratulacje, że zdobył się na tak poważny krok, czyniąc początek uniezależnienia się w produkcji pończoch od Łodzi. Trzeba bowiem wiedzieć, że przeszło 90 procent pończosznictwa znajduje się w Łodzi, a w Polsce zachodniej nie było dotąd większej chrześcijańskiej fabryki pończoch. Stworzenie więc takiej placówki gospodarczej wobec kompletnego zalewu przez towar łódzki w tej dziedzinie, to wielka zasługa. Nie od rzeczy jednak będzie wspomnieć przy tym o Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy, który tę poważną fabrykę otacza wielką troskliwością. Nasze kupiectwo dzielnic zachodnich uświadomione narodowo będzie więc mogło pokryć swe zapotrzebowanie na pończochy i skarpety w chrześcijańskiej fabryce, produkującej znacznie taniej i lepiej od fabryk łódzkich.

Część fabryki mieści się przy ul. Marszałka Focha 32, a część przy ul. Szczecińskiej 8, gdzie ostatnio p. Susała nabył wielki teren i zamierza tam rozbudować fabrykę oraz poczynić dalsze poważne inwestycje. Najbardziej nowoczesne maszyny sprowadzone z zagranicy czynne są przez cały dzień, gdyż praca odbywa się na dwie zmiany. Zatrudnia się tam 20 kotoniarzy i przeszło 50 sił pomocniczych. Punktem wyjścia tego interesującego sposobu produkcji jest przędza, która przychodzi bezpośrednio z Anglii. Maszyny nawijają najlepszą angielską przędzę na cewki a potem przystępuje się do właściwej fabrykacji. Produkcja skarpet wynosi obecnie 300 tuzinów tygodn., a pończoch damskich wełnianych, bawełnianych i jedwabnych dojdzie niebawem do 1000 tuzinów tygodniowo. Oczywiście, że na razie niemożliwym jest zaspokojenie całkowitego zapotrzebowania na Pomorzu i w Wielkopolsce, ale przy dalszej wzmożonej produkcji przewidzianej w najbliższych miesiącach, można spodziewać się, że z biegiem czasu i to zapotrzebowanie zostanie pokryte. Przyczynią się do tego dalsze projektowane inwestycje i zakup nowych maszyn.



Fragment jednej z sal fabryki.

Cieszyć się należy, że mamy w Bydgoszczy tak wybitne jednostki z wielką inicjatywą, jak p. M. Susała, dzięki którym Bydgoszcz zyskuje rozgłos w całej Polsce. Nie ulega bowiem wątpliwości, że produkty stworzonej przez niego Bydgoskiej Fabryki Pończoch pod nazwą „Emes", zdobędą sobie dalsze rynki zbytu. **(ak).**

Interesujący wieczór literacki.

Najbliższy „piątek literacki“ Rady Artystyczno-Kulturalnej — dnia 28 bm. — wypełni bardzo ciekawie pomyślana impreza, a mianowicie wieczór na temat: **„Humor, satyra, parodia w literaturze i w muzyce“.** Znane i nieznane utwory najwybitniejszych humorystów polskich recytować będą artyści Teatru Miejskiego pp. **Jadwiga Domańska, Stefan Drewicz** i — po raz pierwszy pozyskany do udziału w wieczorach literackich, ceniony przez publiczność bydgoską **Michał Tatrzański.** Utwory fortepianowe wykona **prof. Edmund Rösler.** Ten ciekawy wieczór na pewno potrafi zapełnić aulę Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika.

Ciocia Katarzyna na wywczasach.

Po przyjeździe do swej siostrzenicy, mieszkającej stale w Radomiu zamęczała ją ra dami, dotyczącymi gospodarstwa domowego. Ciągle miała na ustach: „My w Warszawie robimy to zupełnie inaczej“. Zdarzyło się, że podczas pobytu cioci miało odbyć się wielkie pranie. Pani Katarzyna już przygotowała się do wygłoszenia szeregu nauk, jak należy prać, ale uprzedziła ją pani Jadzia mówiąc ze śmiechem: „Ależ ciociu! Czy rzeczywiście zdaje ci się, że jesteś jedyną w Polsce gospodynią, która zna się na praniu? Możliwe, że wy tam w stolicy wiele rzeczy robicie inaczej, jedne lepiej niż my, inne, kto wie, może gorzej! Ale choć różnimy się w wielu poglądach, to jeden jest nam wspólny, bo wszystkie gospodynie w Polsce wiedzą, że mydło Jeleń Schicht jest synonimem mydła najwyższej jakości.“

Mądre dziecko.

Jakże często rozkochane w swych maleństwach mamusie szczycą się doskonałym rozwojem umysłowym swych dzieci. Mówi się też, że „dzieci rodzą się coraz mądrzejsze“. Nasuwa się jednak pytanie, czy w parze z rozwojem umysłowym idzie rozwój fizyczny. Czy siły i zdrowie dziecka rozwijają się równomiernie i harmonijnie? Bywa rozmaicie, a na to, aby poza rozwojem umysłowym zapewnić dziecku zasób sił fizycznych jest zalecany JECOROL mgr. Bukowskiego, znakomity środek wzmacniający i odżywczy.

—«:»—

— Dyrekcja Francuskich Kursów w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy w sekretariacie na kursy: początkowy, elementarny średni i wyższy. Oprócz tego są prowadzone kursy specjalne dla młodzieży szkolnej według podręczników szkolnych. (1991)

— Wycieczka do Berlina. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przyjmuje zgłoszenia na wycieczkę 5-dniową do Berlina. Koszt wycieczki wyniesie łącznie z opłatami paszportowymi i przejazdem pociągiem pośp. III kl. w obie strony 40 zł, przy przejeździe II kl. około 47 zł. Zgłoszenia przyjmuje do 8 listopada włącznie i bliższych informacyj udziela sekretariat PTK, ul. Zygmunta Augusta 14, tel. 3764, wygl. „Orbis“, Dworcowa 2, tel. 3667.

— Sekcja literacka Rady Artystyczno-Kulturalnej ma zebranie w poniedziałek, 24 bm. o godz. 18 w salce Behrenta.

Odpowiedzi Redakcji

Życzliwemu S. W. Dziwi się Pan, dlaczego Zarząd Miejski w Bydgoszczy zamieścił w „Kurierze Bydgoskim“ tak wielki nekrolog o zgonie śp. dr. Maryńskiego, a w „Dzienniku Bydgoskim“ ukazał się tej samej treści nekrolog znacznie mniejszych rozmiarów. Zbadaliśmy tę sprawę. Na naszę zapytanie Zarząd Miejski stwierdził, że wysłał do obu pism jednakowe zlecenie. Nekrolog miał mieć rozmiary 9×12 cm i w tej wielkości go zamieściliśmy. „Kurier Bydgoski“ z własnej woli, czy to dla przypodobania się zleceniodawcy, czy dla zaimponowania swym Czytelnikom, rozszerzył ogłoszenie do przeszło ½ strony. W ten sposób pismo to postawiło Zarząd Miejski w nieoczekiwanej sytuacji, stwarzając **pozory** specjalnego faworyzowania go na niekorzyść najpoczytniejszego w Bydgoszczy i na Pomorzu pisma, jakim jest „Dziennik Bydgoski“. Z takiego postępowania, mogącego narazić zleceniodawcę na niepotrzebne komentarze, przypuszczalnie Zarząd Miejski wyciągnie na przyszłość odpowiednie konsekwencje.

Do Jazdrowa. W strefie przygranicznej wszystko się powinno czynić dla wzmocnienia ducha narodowego. Zauważonych błędów nie publikujemy, aby nie dawać materiału wrogiej propagandzie. Zwrócimy uwagę władzom bezpieczeństwa, nie ujawniając informatora.

A. P. Szamocin. W wielu gminach jest zwyczaj oddawania kierownikowi szkoły roli bezpłatnie do użytku. Obowiązku ustawowego nie ma. Nauczyciel jest urzędnikiem państwowym a nie gminnym. W Bydgoszczy kierownicy szkół otrzymywali 10% dokładkę do pensji — z kasy miejskiej. Nie jest wskazanym, żeby mąż i żona uczyli dzieci w jednej szkole. Sprawy zatrudnienia małżonków reguluje kuratorium.

Panu P. Langowskiemu. Porady w znanej Panu sprawie udzieli najlepiej sekretariat Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska (Dom Rzemiosła). Podania do władz skarbowych **podlegają opłatom stemplowym.**

HUMOR I SATYRA

W OPARACH ALKOHOLU.

— Wiesz, moja droga, po wypiciu paru kieliszków koniaku wyglądasz o wiele ładniej niż zwykle!...

— Ależ ja wcale nie piłam!

— Ale ja piłem!

POCZĄTEK KARIERY.

— Słyszałeś, Karol, który już od dawna marzy o tym, by wystąpić przed mikrofonem, dostał się wreszcie wczoraj do dyrektora Radia! Dyrektor, gdy tylko usłyszał jego głos, zaraz posłał go do stu dia...

— Co ty mówisz?

— Tak, do stu diabłów!

BEZCZELNOŚĆ.

— Czy mogę pięknej pani służyć parasolem?

— Dziękuję. Mam własną parasolkę.

— Zauważyłem to właśnie, ale zapewniam panią, że jest za mała dla nas dwojga!

ZNAWCA.

— Mój mąż ubóstwia sport. A pani mąż?

— Mój znowu uznaje tylko wyścigi konne.

— A zna się na tym?

— Oczywiście. Zawsze przed biegiem wie, jaki koń wygrywa, a po biegu wie, dlaczego przegrał!

OBIETNICA.

Na skrzyżowaniu ulic auto ciężarowe przejechało jakiegoś człowieka. Powstaje zbiegowisko.

Mały chłopczyk prosi matkę:

— Mamusiu, ja chcę zobaczyć tego przejechanego pana.

— Chodź Jasiu, nie zatrzymuj się!...

— Ale ja chcę zobaczyć tego przejechanego pana!

Zniecierpliwiona matka ciągnie malca za rękę i mówi:

— Chodź, synku, chodź... Tam dalej będzie jeszcze dużo przejechanych panów!

CHYBA ŻE TAK.

— Panno Jadziu! Pani jest rano moją ostatnią myślą i wieczorem pierwszą!

— Chyba odwrotnie, panie Bolesławie!

— Nie, ja jestem stróżem nocnym!

CLEMENCEAU I CHOLERA.

Podczas epidemii cholery ktoś zapytał Clemenceau'a czy przedsięwziął jakie środki ostrożności.

— Oczywiście, zapewnił „tygrys“.

— Co pan zrobił?

— Poprosiłem wszystkich przyjaciół, aby nie zapomnieli o mnie w testamencie.



On: Pomyśl sobie Miciu, że miałem dziś pecha przy połowie. Jednego, jak widzisz złowiłem, drugi urwał się z wędki.

NIEOMYLNY ZNAK.

— Wiesz mężusiu, mam wrażenie, że tu w pensjonacie nikt nie wierzy, że jesteśmy małżeństwem.

— Dlaczego?

— Już tydzień jesteśmy w Zakopanem, a nikt jeszcze nie prosił mnie o randkę.

PORÓWNANIE.

Państwo Ruebbe wyjechali do Raguzy. Gdy przejeżdżają przez góry Krasu, tubylec objaśnia:

— Ten strumyczek znika w środku miasta i pojawia się dopiero w dwie godziny później obok karczmy w miasteczku.

— Ach, klaszcze w dłonie mały Ruebbe, to całkiem tak jak nasz tatuś!

SEN.

Karolek: „Wuju, mnie się dziś śniło, że ofiarowałeś mi dużą tabliczkę czekolady“.

Wuj: „Ponieważ jesteś grzecznym chłopcem, możesz ją zatrzymać“.

ZDUMIEWAJĄCY WYNIK.

Scotland Yard poszukuje niebezpiecznego mordercy. W rękach policji znajduje się tylko pasek filmu z sześcioma zdjęciami przestępcy. Posłano go do pewnego miasteczka prowincjonalnego. Niebawem nadszedł stamtąd do Scotland Yardu telegram:

„Czterech przestępców odnaleźliśmy już, mamy nadzieję dwóch brakujących odszukać w krótkim czasie“.

BLIŹNIĘTA.

— Pan i pańska siostra jesteście bliźniętami, nieprawdaż doktorze?

— Byliśmy jako dzieci. Obecnie siostra jest o pięć lat młodsza.

GAMOŃ.

— Dlaczego kazano ci dziś zostać w szkole?

— Bo nie wiedziałem, gdzie są Azory, tatusiu.

— No to na drugi raz uważaj, gamoniu, gdzie podziewasz swoje graty!

ŚMIESZNY PĘTAK.

— Czy dziadziuś też był kiedyś taki malutki, jak ja?

— Naturalnie, wnusiu!

— To dopiero musiał śmiesznie wyglądać taki mały pętak z brodą i w okularach!

NOWOCZESNE TEMPO.

— Ale z twoim rozwodem poszło coś bardzo szybko!

— Nadzwyczajnie. Musieliśmy przerwać podróż poślubną, żeby stawić się na czas na termin rozprawy sądowej...

TRZEBA MIEĆ ZASADY.

Kiedy pewnego znakomitego malarza i pijaka w jednej osobie, poczęstowano na jakimś przyjęciu winogronami — odrzekł dumnie:

— Dziękuję. Nie używam wina w pigułkach.

TRUDNA SYTUACJA.

Matka objaśnia małemu Jerzykowi, co to są bracia sjamscy.

— Mamusiu — pyta malec, — a czy bracia sjamscy chodzą razem do szkoły?

— Oczywiście.

— A jeżeli jeden dostanie promocję a drugi zostanie na drugi rok, to co?...

na fali programów Radiowej

Niedziela 23 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Serdeczna Matko“. **7,20:** Koncert poranny w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** „Specjalny udział Polski w nowej krucjacie misyjnej“ — odczyt wygł. ks. St. Nawrocki. **11,05:** Muzyka (płyty). **11,45:** Nasz program literacki w sezonie jesienno-zimowym — omówi W. Hulewicz, kier. wydz. literackiego P. R. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Katowic. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Faustyna Kulczyckiego, Stanisława Korwin-Szymanowska — śpiew, Wojciech Smyk - obój. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Muzyka obiadowa w wyk. zespołu Stefana Rachonia oraz Mieczysława Grabczewskiego (baryton). **14,40:** „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci w oprac. Wandy Tatarkiewicz i Henryka Ładosza. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Recital skrzypcowy Maxa Struba. Przy fortep. prof. L. Urstein. **17,00:** Tygodnik dźwiękowy. **17,30:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol“. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Maryla Karwowska, Maria Chmurkowska, Stefan Witas, trio Lisowskich, siostry Burskie. W przerwie ok. godz. **18,25:** Chwila biura studiów. **19,30:** Kamil Saint-Saens (płyty). **20,15:** Przegląd polityczny. **20,30:** V koncert światowy (transmisja z centrali i rozgłośni regionalnej Radio-Kanała). **21,00:** Dziennik wieczorny. **21,10:** Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska—Norwegia. **21,45:** Zbiorowe wiadomości sportowe. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego (z Poznania). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: Rzemiosło pomorskie przy mikrofonie. Przed zjazdem rzemiosła pomorskiego w Bydgoszczy. **8,55:** Lekka kawaleria (płyty). **9,10:** Program na jutro. **11,05:** Muzyka (płyty). **13,00:** Przegląd wydawnictw pomorskich omówi Zygmunt Mocarski. **14,00: Gra zespół mandolinistów „Bis“ pod dyr. Edm. Szumańskiego** (z Bydgoszczy) **15,20:** Gawęda warmińska Kuby spod Wartemborka. **19,30:** Żaglówką naokoło świata — felieton M. Zydlera. **19,45:** Ulubione postacie z literatury: „Zagłoba“ — sceny z Trylogii Sienkiewicza w radiofonizacji A. Kołdzińskiego. **20,10:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Piosenki madrygałowe w wykonaniu chóru miejskiego konserwatorium w Bydgoszczy pod dyr. Edmunda Röslera. Słowo wstępne wygłosi Alfons Rösler. **22,25:** Wiązanka melodyj tanecznych z płyt. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: Młoda wieś polska. **13,00:** Po sezonie lekkoatletycznym — pogadanka sportowa — Aleksander Nowak. **14,40:** Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia — audycja dla dzieci. **15,00:** Dla naszego pogranicza — audycja w oprac. Stanisława Sojeckiego. **19,30:** Program na jutro. **19,35:** Samorząd opiekuje się biednymi i upośledzonymi — pogadanka — wygł. Tad. Ruge. **19,45:** Orkiestra Webera i rewellersi (płyty). **20,10:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka lekka. **Luksemburg. 19,30:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 20,40:** „Faust w muzyce“. **Radio Romania. 20,15:** Melodie operowe i operetkowe. **Sztokholm. 20,45:** „W tańcu przez stulecia“, koncert ork. **Beograd. 21,00:** Solo na bałałajce. **Frankfurt. 21,00:** Wieczór tańca dla młodzieży. **Florencja. 22,30:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Londyn Reg. 22,05:** Niedzielny koncert wieczorny. **Ryga. 22,09:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka jazzowa. **Droitwich. 23,00:** Muzyka lekka. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart.** 24,00: Koncert nocny.

Poniedziałek 24 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. „Jak mały kasztanek ze starym listkiem rozmawiał“ — obrazek słuchowiskowy Lucyny Krzemienieckiej dla dzieci młodszych. **11,15:** Utwory Modesta Mussorgskiego (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **13,00:** Audycja dla kupców i rzemieślników. **13,30:** „Rytm“ — audycja muzyczna dla liceów w oprac. Tadeusza Mayznera. **15,00:** Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Ania pozostaje na Zielonym Wzgórzu“ - słuchowisko w-g powieści Montgomery. Zradiofonizowała Jadwiga Miecznikowska. **15,30.** Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **16,00:** Dziennik południowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Kronika naukowa: Nauki społeczne - w oprac. dr. Aleksandra Hertza. **16,30:** Sylwetka kompozytorów polskich: Henryk Opieński. Wykonawcy: kwartet smyczkowy rozgłośni krakowskiej oraz Lidia Barbian-Opieńska — śpiew, Olga Martusiewicz — fortepian (z Krakowa). **17,30:** „Litwa współczesna' — reportaż Czesława Miłosza. **17,45:** Muzyka (płyty). **17,50:** Emocje w sporcie — felieton wygł. Aja Laskowska. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja junackich hufców pracy. **19,00:** Koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, Sława Bestani oraz chór revellersów Klemensa Waberskiego, Leon Cwojdziński — saksofon. **20,35:** Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. **21,00:** Józef Marx: Trio-fantazja. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tad. Lifan - wiolonczela, Jerzy Lefeld - fortepian. **21,40:** Nowości literackie omówi W. Rogowicz. **22,00:** „Dzieje symfonii“ — audycja w oprac. St. Gołachowskiego. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Klasycy wiedeńscy (płyty). **14,00:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Arie operowe (płyty). **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** „Odpływam na zachód“ — audycja słowno-muzyczna z cyklu „Wędrówki po świecie“ w układzie Stanisława Zadrożnego. Wykonawcy: toruńska orkiestra salonowa oraz artyści Teatru Ziemi Pomorskiej. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Audycja z cyklu „Koncerty z tow. orkiestry“ (płyty). **14,00:** Miłe południe (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Przegląd giełdowy. **18,00:** Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. **18,10:** Ulubieniec Ameryki (płyty). **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Teatr wyobraźni: Słuchowisko Antoniego Kawczyńskiego p. t. „Życiorys“. **22,30:** Taniec artystyczny w muzyce fortepianowej — wykona Olga Karpacka. **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Sztutgart. 19,00: Wesoła audycja. **Frankfurt. 2010:** „La Travioata“, opera Verdiego. **Strasburg. 20,40:** Koncert życzeń. **Budapeszt. 21,40:** Muzyka cygańska. **Monachium. 21,20:** Koncert wieczorny. **Droitwich. 22,40:** Utwory Bizeta. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Gromek skazany na 7 lat więzienia.

Wpajanie uczucia nienawiści do ojca miało wpływ na zbrodnię.

We wczorajszy piątek o godz. 4 wznowiony został przerwany proces karny przed sądem okr. przeciwko 20-letniemu Wacławowi Gromkowi o usiłowane zabójstwo swego ojca Jóezefa Gromka. Zainteresowanie procesem było wielkie i ławy przeznaczone dla publiczności były zapełnione. Przysłuchiwali się również matka i ojciec oskarżonego, którzy siedzieli oddzielnie. Na wstępie wczorajszej rozprawy w poczet dowodów przyjęto szereg listów, m. in. czuły list Kreta do Szachogłuchowiczowej, świadczący o bliskich stosunkach, jakie łączyły ich w czasie, gdy Gromek znajdował się w Ameryce Po zamknięciu postępowania dowodowego głos zabrał prokurator Pasiczyński, który w półgodzinnym przemówieniu przedstawił podłoże, na którym wyrosła zbrodnia. Wzajemna nienawiść matki i ojca nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się psychiki dziecka, a przede wszystkim matka starała się zohydzić tego człowieka, który jednak pomagał dzieciom jak mógł. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony miał zamiar zastrzelenia ojca, a nie może być mowy o jakiejś obronie koniecznej. Wysokość kary pozostawił prokurator Pasiczyński swobodnej ocenie sądu.

Następnie przemówił p. mec. Domke który wnosił powództwo cywilne i przysądzenie oskarżonego na zapłacenie symbolicznej złotówki ojcu za tą wielką krzywdę, jaką mu wyrządził. Józef Gromek wyszedł bowiem z tego procesu całkowicie zrehabilitowany, a wszystkie ataki i doniesienia karne przeciwko niemu były podyktowane prostą złośliwością ze strony Szachogłuchowiczowej. Działanie matki oskarżonego określił p. mec. Domke trafnie w dwóch słowach: zmysły i pieniądze. Ona to zbuntowała dzieci przeciwko ojcu i dzieci były zupełnie pod jej wpływem. Ta uporczywość nienawiści w stosunku do Józefa Gromka cechowała tak matkę jak i syna, a niewdzięczny syn za różne dobrodziejstwa otrzymane od ojca skrytobójczo zamierzał go zamordować.

Trudna doprawdy była rola obrońcy oskarżonego p. mec. Puciaty z Torunia, który prosił o łagodny wyrok. W ostatnim słowie oskarżony zaznaczył, że nie zamierzał zastrzelić ojca, a strzelał tylko na ślepo i również prosił o łagodny wyrok. Po przeszło godzinnej naradzie przewodniczący trybunału ogłosił wyrok skazujący Wacława Gromka na **7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych** na przeciąg tego okresu.

W dłuższym uzasadnieniu wyroku przewodniczący stwierdził, ,że kierunek strzału wskazuje, iż oskarżony chciał zamordować swego ojca i działanie to było planowe, gdyż zaczaił się i w skrytobójczy sposób strzelił do ojca. Pobudki były niskie bo przez zamordowanie ojca chciał ażeby matka i rodzeństwo zawładnęli majątkiem ojca.

Zgodnie z przykazaniami boskimi ojca winien szanować tym bardziej, że ten ojciec nie okazał braku zaopiekowania się synem. Sąd wziął pod uwagę, że matka wpajała uczucie nienawiści do ojca i jeżeli oskarżony znalazł się po drugiej stronie, to nie z własnej winy. Rodzina miała zatem niewątpliwie decydujący wpływ na zbrodnię. Poza tym sąd wziął pod uwagę, że oskarżony na sali rozpraw żadnej nie okazał skruchy i wykrętną prowadził obronę. Oskarżony przyjął wyrok bez jakiegokolwiek wzruszenia i po pożegnaniu się z matką i rodzeństwem odprowadzony został w kajdankach do więzienia.

—«:»—

Czy pani dba o swoją linię ?

Jak pogodzić głodówkę z warunkami zdrowia?

Publiczną tajemnicą jest, że bardzo wiele kobiet rujnuje swoje zdrowie gwałtowną a niestosowną dietą z obawy utycia. Zazwyczaj chwytają się nasze panie tego męczącego środka wtedy, kiedy zaokrąglone kształty i zwiększona waga ciała krzyknęły na alarm. Stosuje się wtedy najsurowszą dietę, ochudzanie, masaże, kąpiele parafinowe, połączone z dużym kosztem, a co więcej z uszczerbkiem dla zdrowia.

Jakże łatwo byłoby jednak uniknąć tego wszystkiego, gdyby zawczasu pomyślano, że organizm trzeba odpowiednio zasilać, ale nie należy go rozpychać przede wszystkim fermentującymi w żołądku chlebem i bułkami, które tak łatwo można zastąpić „Chlebem Szwedzkim".

A co to jest „Chleb Szwedzki" — spytamy. „Chleb Szwedzki" (Knäckebröd) posiada najwięcej składników odżywczych w porównaniu z innymi gatunkami pieczywa, oprócz bowiem soli mineralnych zawiera znaczne ilości substancji działających dodatnio na tkanki mózgowe i system nerwowy. Nie ma natomiast części fermentujących. Wyrabia go jedyna dotąd w kraju fabryka w Bydgoszczy w sześciu gatunkach z doborowych ziarn pszenicy i żyta. Otrzymać go można we wszystkich większych składach spożywczych od 55 groszy paczka. Przewyższając swoją dobrocią wyroby zagraniczne, „Chleb Szwedzki" wyrobił sobie szeroką popularność w sferach dbających o higienę i zdrowie. Przez używanie „Chleba Szwedzkiego" niejedna pani uzyska zdrowie i siłę, a pozbędzie się niepotrzebnej otyłości. Tylko nie trzeba zwlekać, aż będzie za późno.



Przychodzi starszy pan sprawdzać listę uprawnionych do głosowania do senatu. Na liście nie figuruje. Objaśniają go, że matura gimnazjalna nie uprawnia do głosowania. Ledwo wyszedł skonfudowany obywatel „z maturą" — do lokalu komisji wszedł drugi. Tego też brak na liście. Spisuje się więc szybko protokół, którego „elektor" nie chce podpisać, bo jest

NIE PIŚMIENNY.

Ale prawo głosu ma. Otrzymał bowiem brązowy krzyż zasługi za podniesienie sanitarnego wyglądu przedmieścia Rupienica.

„Elektor" podpisał protokół krzyżykami i odtąd należy do „elity". Jego głos może zadecydować o wyborze senatora. Wszystko możliwe.

Obywatel „z maturą" uzbrojony jest w nieprzejednaną dumę i nie pozwala sobie okazywać współczucia, a jeżeli ktoś chce ubolewać nad jego losem — traktuje to jako obelgę. Pięćdziesiąt lat pracuje społecznie, — wybudował fabrykę obuwia, która daje pracę setkom ojców rodzin, — na otwarcie szkół polskich w Bydgoszczy ofiarował krocie tysięcy marek, ale odznaczenia żadnego ten naprawdę szlachetny człowiek nie otrzymał, bo o nim zapomniano a

„SAM SIĘ NIE PCHA"...

Mimo najszczerszych chęci udziału w akcie wyborczym do senatu brać nie może, gdyż nie posiada nawet takich uprawnień, jak cechmistrz szewców.

Tyle na marginesie jutrzejszych zgromadzeń wyborczych. Wymienia się już w kołach sanacyjnych nazwisko przyszłego bydgoskiego senatora **z nominacji.** Jako referent budżetu ministerstwa sprawiedliwości wsławił się on wnioskiem o wprowadzenie

KARY CHŁOSTY DLA PRZESTĘPCÓW,

bądźmy więc ostrożni!!!

Piękne panie i szlachetni panowie, zainteresujcie się też wyborami do parlamentu miejskiego, aby demagogia nie zatriumfowała nad rozsądkiem.

Trzeba było posłuchać co wygadywano na pewnym zebraniu przy ulicy Fordońskiej:

— Obiecanka cacanka, panie radny! Kurzawa zabrudza nasze mieszkania.

— Naprawa takiej szosy kosztuje parę milionów, a skąd tu brać? — tłumaczy się Bogu ducha winny rajca.

— Na asfalty gdzie indziej to pieniądze macie, domy wykupujecie, 18 lokatorów musieliście wyeksmitować, aby kamienicę która zawadzała, zburzyć! — sierdzi się zawodowy bezrobotny.

Odpowiada mu nie wytrącony z równowagi nasz radny robociarz:

— Co wy chcecie, chłopy, od nas i od naszego prezydenta?! Czy to on nakazał dbać o wygląd miasta, usuwać zgniłe budy i płoty? Miejcie o to pretensję do pana premiera a nie do nas!

Nie przekonał poirytowanych wyborców. Zaczęli robić dalsze docinki:

— Pieniędzy nie macie? Ale na nowy ratusz miliony się znajdą...

Długo musiano wyborcom tłumaczyć, że każda budowa, to rzecz pożyteczna, gdyż daje pracę robotnikom i murarzom i dziesiątkom różnych rzemieślników.

NIE BĘDĄ MIELI „LETKO"

kandydaci na nowych radnych. Wytworzyła się bowiem niezdrowa atmosfera krytykowania wszystkiego co zrobiła dotychczasowa Rada, jak by to ona miała takie prawa jak dawniej. Zacietrzewieniem niczego się nie zmieni. Najbardziej nas zadziwiło wypowiedzenie się publiczne jednego z radnych, że „wcale źle by nie było. gdyby do Rady weszło ze czterech **socjalistów,** — poruszyliby oni ospałych". A przecież to samo mogą uczynić wybrańcy Stronnictwa Pracy, także nie w ciemię bici.

— Tu ci nie brak... — zwykł mawiać śp. dr Alfred Brandowski, gdy go dobra myśl napadła.

Utworzyły się już cztery polskie komitety wyborcze: Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Narodowego, Obozu Zjednoczenia Narodowego (który ma zamiar zmienić swój szyld) i klasowych związków zawodowych. Czy socjalistom się powiedzie zebrać podpisy we wszystkich obwodach Bydgoszczy, tej sprawy nie przesądzamy. Zaprojektowane wielomandatowe okręgi wyborcze zwiększają szanse zarówno socjalistów jak i Niemców, których przy rozstrzeleniu głosów polskich wejść może do nowej Rady Miejskiej czterech lub pięciu. Z tego powodu dziury w niebie nie będzie! — powiadają zwolennicy demokracji „kierowanej".

Pomyślniejsze wiadomości nadchodzą **ze Siernieczka.** Ofiarność tamtejszych parafian jest godna najwyższego uznania. W ciągu jednego roku zebrali na budowę plebanii 15 tysięcy złotych gotówki, kilkanaście tysięcy cegieł i wapno, otrzymali bezpłatnie furmanki i robociznę, ba, nawet projekt budowniczy-architekt za darmo im zrobił. Plebania jest jak się patrzy. A jaka piękna sala parafialna! Ksiądz administrator **Świadek** promienieje z radości. Przed poświęceniem Domu Parafialnego ta dotychczas upośledzona dzielnica może otrzyma nareszcie prąd z elektrowni miejskiej.

Nabywcy działek **na Wzgórzu Dąbrowskiego** doczekali się pomiarów nowej ulicy, o co długo szturmowali magistrat. Od pomiarów do sporządzenia planu zabudowy chyba nie potrwa znowu dwa lata. Bądźcie zatem, szwederowiacy, dobrej myśli.

O CZYM NIE WSZYSCY WIEDZĄ.

Do Bydgoszczy przybyli jacyś agenci ofiarujący za dwa stare ubrania i parę znoszonych bucików — materiał na nowe ubranie. Agenci ci opowiadają, że starzyznę wysyłają do Turcji, gdzie rząd nakazał obywatelom ubierać się „po europejsku" (z łatami na spodniach?!). Kemal pasza to bardzo pomysłowy władca: zorganizował on w Turcji **opozycję,** dając jej na przewódców **ludzi przez siebie wybranych.** Wahającym się zagroził stryczkiem. I „opozycja" jest. Czy przypadkiem gdzie indziej, nie chcą naśladować Ataturka?

Przez salę rozpraw tutejszego Sądu Grodzkiego przewinęło się w ubiegły czwartek **40 oskarżonych rzeźników,** u których kontrola weterynaryjna stwierdziła brak plomb na wędlinach. Niemal wszystkich skazano na grzywny. Uważajcie zatem na plombę, amatorzy kiełbas! Co we flaku jest, za to już władza nie odpowiada, tylko kiełbaśnik.

Nasi pradziadowie plombowanych wędlin nie jadali, ale wojnę z Turkami wygrali.

Stan wody w Wiśle, z dnia 21. X. 1938 r.

Kraków — 2.90, (0.00), Zawichost + 1.27, (1.28), Warszawa + 0.98, (0.95), Płock + 0.56, (0.57), Toruń + 0.57, (0.60), Fordon + 0.55, (0.56), Chełmno + 0.48, (0.48), Grudziądz + 0.67, (0.66), Korzeniewo + 0.75, (0.74), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.10, (0.10), Tczew + 0.08, (0.12), Einlage + 2.74. (2.74), Schievenhorst + 2.96, (2.96).

Temperatura wody + 8.1. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 21. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 19.00—19.25. II 726 g/l 00.00—00.00 Żyto nowe 14,25—14,50 Jęczmień browarowy 15,75—16,50 jęcz. 673—678 g/l 14.75—15,00 jęcz. 644—650 g/l 14.25—14.50 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 15.25—15,50

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00 mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35.00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 26.00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23.50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 10,25—10,75 Otręby pszen. średnie 10,75—11,25; Otręby pszenne grube 11,25—11,75; Otręby żytnie z przemiału stand. 9,50—10,00. Otręby jęcz. 10.25—10.75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25.00—26.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35.50—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 25,00—29,00, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 18,00—19,00, Peluszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00.00—00.00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 47,00—49.00; Mak niebieski 59,00—63,00. Gorczyca 33,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

St. Szukalski, Bydgoszcz.
Notowania z ostatnich dni za 100 kg
Bydgoszcz, dnia 21 października 1938 r.

Koniczyna czerwona 85,00—105,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 200,00—260,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 30,00—32,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 23,00—26,00; Wyczka zimowa 65,00—75,00; Peluszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—26.00. Groch polny 23,50—25,00; Groch zielony 24,00—26.00; Rzepak zimowy 40,00—41,00; Rzepik letni 38,00—41,00; Rzepik zimowy 39,00—42,00; Siemię lniane 48,00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 58,00—62,00; Mak biały 90,00—105,00. Łubin żółty 00,00—00,00; Łubin niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 33,00—35,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—24,00. Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00—00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00, Kukurydza Koński Ząb 00,00—00,00, Malowa pastewna 000.00—000,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 22. X. 38:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	25,20
franki szwajcarskie	120,25
franki francuskie	14,08
belgi belgijskie	89,75
liry włoskie	19,40
floreny holenderskie	288,70
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	87,—
guldeny gdańskie	99,75

Premiowane książeczki PKO.

Dnia 20 października odbyło się w PKO ósme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowanie **serii IV-ej.**

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1938 r.

Premie po zł 1.000 padły na nr.: 303077, 316595, 358427, 389701.

Premie po zł 500 padły na nr.: 307558, 309060, 311023, 312186, 316479, 329736, 343240, 344755, 344824, 345088, 351997, 354630, 362580, 364446, 365270, 388187, 388431, 388510, 389230, 390162, 392240.

Premie po zł 250 padły na nr.: 304049, 307563, 307762, 309178, 310520, 312043, 312941, 314478, 315254, 317059, 317857, 318985, 322913, 323338, 324301, 325014, 326112, 327676, 328280, 328603, 329096, 329420, 330157, 332255, 332831, 334718, 334988, 335294, 335664, 336804, 336836, 337931, 337971, 338012, 339586, 342102, 342142, 342573, 344773, 352058, 353867, 355014, 357383, 360539, 363390, 365032, 367033, 372994, 373157, 374836, 376702, 381913, 383153, 386927, 389949, 390471, 390809, 392627.

Poza tym padło 196 premii **po zł 100.**

Po raz drugi padły premie: zł 250 — na nr 326112, zł 100 na nr.: 347583, 360042, 376090, 387066.

Ogółem padło premii **279** na łączną kwotę zł 48.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte: zł 250 nr 362816, zł 100 nr: 300171, 307989, 331652, 334869, 335288, 339581, 340210, 347786, 354352, 364146, 365416, 366141, 386898, 392296.

SPORT

Apel BTW do młodzieży!

KANDYDACI NA WIOŚLARZY REGATOWYCH ZGŁASZAJCIE SIĘ! — ZAGRANICZNY TRENER PROWADZI TRENINGI W BTW.

W obliczu zbliżającej się Olimpiady i wobec konieczności odpowiednich przygotowań do przyszłego sezonu wioślarskiego, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie nie szczędząc kosztów sprowadziło **zawodowego trenera zagranicznego p. Reinharda.** W związku z tym BTW zwraca się z apelem do kandydatów na wioślarzy regatowych, **młodych mężczyzn ze wszystkich sfer, również rzemieślniczych, w wieku 18—24 lat,** posiadających wzrost co najmniej 1,80 m i odpowiednie warunki fizyczne, by zgłaszali się celem uzyskania odpowiedniego przeszkolenia wioślarskiego.

Zgłoszenia przyjmuje się podczas ćwiczeń basenowych na przystani R. C. „Frithjof" w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 20-tej. Nowozgłoszeni kandydaci do osad regatowych BTW korzystać będą ze znacznych ulg przy opłatach. Członkowie innych klubów nie będą przyjmowani na treningi.

Praca trenera Reinharda w BTW przyczyni się niewątpliwie do doskonałego wyszkolenia technicznego osad i do pomnożenia kadr wioślarzy regatowych w Bydgoszczy.

OŚMIU POMORSKICH SPORTOWCÓW ZALICZONYCH DO KADR OLIMPIJSKICH.

Warszawa. Zgodnie z życzeniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, niektóre związki sportowe zaprojektowały już do komitetu olimpijskiego składy swych kadr olimpijskich.

Dotychczas projekty wysłały następujące związki:

Lekka atletyka: Zasłona, **Dunecki,** Danowski, Gąssowski, Staniszewski, Noji, Soldan, Schneider, Morończyk, Mucha, Gierutto, Praski, Gburczyk, Węglarczyk, Pławczyk, Kusociński, Fiedoruk, Schmidt, Trojanowski, Marynowski. Panie: Walasiewiczówna, Kałużowa, Słomczewska, Flakowiczówna, Cejzikowa, Wajsówna, Kwaśniewska-Trytkowa, **Książkiewiczówna, Gawrońska.**

Wioślarstwo: Verey, Kuryłowicz, Mantius, Kepel, **Dondajewski, Parzysz, Czarkowski, Chodziński,** a w drugiej grupie: Braun, Kobyliński, Ustupski, Wieczorek, Ronke.

Boks: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Pilat.

Strzelanie: Paprocki, Duda, Hrydelicz, Zaturski, Moroszek, Piątkowski, Wachowicz, Jurek, Wasilewski, Kaczmarczyk, Pazdej, Wrzosek, Egermajer, Nowicki, Rutecki, Zbigniew, Jabłoński.

Pływanie: Heidrich, Jędrysek, **Marchlewski,** Kratochwilówna.

Dotychczas nie ustaliły projektowanych kadr związki: jeździecki, szermierczy, piłkarski, kajakowy i kolarski.

Składy kadr olimpijskich będą rozpatrzone przez Polski Komitet Olimpijski i po poczynieniu pewnych zmian będą ostatecznie ustalone.

NIEDZIELA SPORTOWA NA BOISKU IM. ŚWITAŁY.

Wyjątkowo ciekawe spotkania piłkarskie rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę na boisku im. Świtały. Mistrz. juniorów Pomorza „Gwiazda" (mistrz. Pom.) — „Polonia" godz. 10-ta. Snotkanie tow. **juniorów:** „Ciszewski" — Sokół I godz. 1130. Mecz old-boy'ów: **Polonia — Sokół I godz. 13-ta.** Mecz o mistrz. kl. B Mniszek (Grudz.) — Sokół I godz. 14,30.

Ciekawie zwłaszcza zapowiada się mecz old-boy'ów. Drużyny wystąpią bowiem w kompletnych drużynach sprzed 10-ciu lat.

ODZNACZENI DZIAŁACZE SPORTOWI ZA OLZĄ.

Katowice. (PAT). W związku z uroczystym obchodem wcielenia sportu zaolzańskiego w szeregi sportu polskiego, polski i śląski okręgowy związek piłki nożnej odznaczył honorowymi odznakami najbardziej zasłużonych działaczy i piłkarzy, którzy w czasach zaboru czeskiego przyczynili się do rozwoju sportu polskiego na Śląsku zaolzańskim.

Lista tych osób jest następująca: działacze — wicewojewoda Leon Malhomme, konsul RP w Morawskiej Ostrawie Bociański, poseł doktor Leon Wolf, hr. dr Larisch-Moenich, hr. Jan Larisch, dr Wacław Olszak, prof. Palowsky, dr Pawlas Jan, prof. Włosok Jan, prof. Badura Józef, dyr. Piotr Feliks, Sikora Oskar, Kotarba Wincenty, Jan Farnik, Józef Kynast, Ferdynand Jurczyk, Jan Baranek, Adolf Kubaczka, Paweł Cienciała. Władysław Pierchała, Józef Święk, Jan Baran, Karol Rakowski, Ferdynand Lipka, Rudolf Kobiela, Jan Boehm. Jerzy Ruśniok, Ernest Kubaczka, Rudolf Kubala, Stanisław Cichy, Alojzy Szurman, Jan Cieszydło, Jan Kałuża.

Gracze: Jan Matusik, Józef Matejko, dr Bogusław Stonawski, Edward Kubik, Franciszek Donocik, Stefan Bormer, Alojzy Padziszek, Józef Leśniak, Adolf Molinek, Wilhelm Panko, Wilhelm Słowiaczek, Jerzy Zawada.

Wręczenie wyżej wymienionym odznak nastąpi w czasie uroczystości 23 bm.



WŁOCH PIOLA
poprowadzi atak kontynentu w meczu z Anglią.

ZAWODY NA ZAKOŃCZENIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO.

Zawodami Miejskiego Komitetu WF i PW, które odbędą się w najbliższą niedzielę o godz. 11-ej na stadionie zakończony zostanie bogaty tegoroczny sezon lekkoatletyczny. W zawodach startować będą wszyscy czołowi lekkoatleci Bydgoszczy oraz licznie młodzież hufców szkolnych.

W ramach tych zawodów najlepszy tegoroczny lekkoatleta Pomorza Dunecki zaatakuje rekord okręgu w biegu na 400 m przez płotki, który w tej chwili należy do Stańczaka Sokół Chojnice z wynikiem 60,8 sek. i ustanowiony został przed czterema laty.

TRANSMISJA RADIOWA MECZU POLSKA — NORWEGIA.

Mecz piłki nożnej Polska — Norwegia, który zostanie rozegrany w niedzielę nadchodzącą w Warszawie, transmitowany będzie przez Polskie Radio. Sprawozdawcą transmisji będzie dr Frank, który tą samą rolę świetnie pełnił w transmisjach meczów Polska — Brazylia i Polska — Jugosławia.

Sprawozdanie dr. Franka nagrane będzie na płyty, a następnie transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia **od godz. 21,10 do 21,45.**

Nadmieniamy, że Norwegia również przysłała własnego sprawozdawcę radiowego.

GOPLANIA INOWROCŁAW — SOKÓŁ I BYDGOSZCZ.

Drużynowy mistrz Pomorza w Bydgoszczy.

Jutro, w niedzielę 23 bm. odbędą się w Sokolni interesujące zawody bokserskie pomiędzy wyżej wymienionymi zespołami.

Tegoroczny mistrz Pomorza wystąpi prawie w całości w swym reprezentacyjnym składzie i starać się będzie raz jeszcze udowodnić swą wyższość nad wszystkimi drużynami Pom.

Drużyna Sokoła I, która ub. niedzieli pomimo przesunięć swych zawodników o jedną wagę wzwyż, uzyskała z silną drużyną KPW wynik nierozstrzygnięty, starać się będzie i z tego spotkania wyjść z najlepszym końcowym rezultatem.

Największą sensację budzi rewanżowe spotkanie w wadze półciężkiej **Lewandowski — Kiciński,** zakończone swego czasu remisem. Zawody odbędą się o godz. 19,30 w Sokolni.

100.000 zł w Bydgoszczy.

Główna wygrana I klasy 43 loterii zł 100.000 na nr 132791 padła na sprzedany przez tutejszy oddział znanej ze szczęścia kolektury **„Uśmiech Fortuny", Pomorska 1.** Posiadaczami szczęśliwych piątek są mieszkańcy Bydgoszczy i Maksymilianowa. Jak na razie zdążyliśmy sprawdzić, są to: urzędnik, rzemieślnik i pracownik kolejowy z Maksymilianowa. Poza tym na losy tej szczęśliwej kolektury w 3 dniu ciągnienia padły wygrane zł 10.000 na nr 124826 oraz zł 5.000 na nr 155111. Szczęście naprawdę sprzyja graczom tej kolektury.

Premiery kinowe.

„INDYJSKI GROBOWIEC"
(kino „Kristal")

Druga część, jak pierwsza, pt. „Indyjski Grobowiec" jest dalszym ciągiem przygód bohaterów filmu w tajemniczych Indiach. Po odszukaniu żony, maharadża wraca do Indii z inżynierem, który budować ma grobowiec dla niewiernej małżonki. Jedzie też z nim narzeczona architekta, która wciągnięta zostaje w wir wypadków, jakie rozgrywają się na dworze maharadży i w zamku jego zaufanego wasala. W tej części olbrzymiego filmu wypadki następują po sobie szybko, sytuacje coraz groźniejsze, podsycane intrygą dworaków przeciw posłpewnemu władcy induskiemu. Wszystko to na wspaniałe tło Wschodu z jego pałacami, błyszczącymi marmurami i przyrodą gorącej krainy. Obsada ta sama, co w „Tygrysie Esznapuru" z Lana Janą, Kitty Jantzen, Theo Lingen, Hansen Stüwe i Gustawem Diessl w głównych rolach. Subtelna gra tych artystów, wspaniały taniec La Jany nadaje filmowi wybitne cechy artyzmu, godnego podziwu i zobaczenia. Nadprogram reportaż z dalekomorskich połowów, tygodnik i zdjęcia z pobytu ministra Becka oraz marszałka Śmigłego Rydza na Śląsku zaolzańskim.

KRONIKA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 22 października

godz. 17: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zwiedzenie elektrowni miejskiej. Zbiórka przed elektrownią (Jachcice).

godz. 19: **Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.** Członkowie zarządu biorą obowiązkowo udział w zebraniu okręgowym w Domu Katolickim. Jutro w niedzielę o godz. 16 zebranie plenarne.

godz. 20: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna.** Zebranie plenarne we własnym lokalu u p. Fajtanowskiego, Nakielska 88.

godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Ważne zebranie w „Bagateli" w sprawach organizacyjnych. Referat fachowy wygłosi p. Kochański biegły w dziedzinie automobilizmu.

godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Ważne zebranie w „Bagateli" w sprawach organizacyjnych. Referat fachowy wygłosi p. Kochański, biegły w dziedzinie automobilizmu. Przyjedzie delegat z Torunia.

Niedziela, dnia 23 października

godz. 9: **Byli Żołnierze I Bat. Pogr. w Szczypiornie.** Schadzka koleżeńska u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafii Św. Trójcy. Zebranie z wykładem po sumie.

Stronnictwo Pracy

KORONOWO. Zebranie Stronnictwa Pracy odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 17 na sali p. Golnikowej, na którym wygłosi referat p. red. Pawlicki. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków i sympatyków. Zarząd.

Sprawy sokole

Uwaga sokoli!

W niedzielę, 23 bm. wyjazd do Fordonu na uroczystość 15-lecia gniazda Fordon autobusem o godz. 9. Zbiórka wszystkich druhen i druhów na dworcu autobusowym. Cena przejazdu w obie strony 1 zł.

SOKOLICE! W środę 26 bm. o godz. 11 przed poł. zwiedzenie Rzeźni Miejskiej, udział druhen gniazd bydgoskich jak najwięszy pożądany. Zbiórka 15 minut przed rzeźnią, ul. Jagiellońska.

SOKÓŁ V. Dziś 22 bm. o godz. 19 lekcja śpiewu w Domu Sokoła przy ul. Miedza 4.

SOKÓŁ WIELKIE BARTODZIEJE urządza zabawę w sobotę 22 bm. u p. Janczaka o godz. 20. Wiele niespodzianek. Orkiestra doborowa.

Ostatnia droga śp. dr. Maryńskiego.

Dowodem ogromnego szacunku. jakim cieszył się zasłużony lekarz bydgoski i społecznik śp. dr Maryński był tłumny udział obywatelstwa w pogrzebie, który odbył się we wczorajszy piątek po południu. Ostatni hołd doczesnym jego szczątkom oddali nietylko lekarze z Bydgoszczy i okolicy, ale. i szerokie rzesze społeczeństwa. wdzięczni pacjenci i siostry miłosierdzia ze szpitala Diakonisek i innych szpitali bydgoskich. Przed bramą domu żałobnego pożegnał zmarłego nasamprzód prezydent masta Barciszewski w imieniu miasta i rady nadzorcze „Karbidu", podnosząc w pięknym przemówieniu zalety obywatelskie i wielkie zasługi jakie śp. dr Maryński położył dla miasta. Po przemówieniu prezydent Barciszewski złożył na trumnie wiązkę kwiatów z szarfą o barwach biało-czerwnoych. Następnie dr Wiecki w im. lekarzy żegnał drogiego kolegę.

Długi kondukt ruszył po tych przemówieniach na cmentarz na Bielawkach. Na czele konduktu kroczyli uczniowie pierwszej klasy licealnej gimnazjum Kopernika, nosząc piękny wieniec, dalej kroczył poczet sztandarowy Sokoła przemysłowcy i członkowie rad nadzorczych, lekarze z prezesem dr. Montowskim i siostry miłosierdzia. Kondukt prowadził ks. sup. dr Wagner w asyście 6 księży m. in. ks. dziekana Filipiaka z Panigrodza. Za trumną postępowała stroskana rodzina, prezydent Barciszewski. wiceprezydent Śpikowski. członkowie rady miejskiej, Klubu Polskiego, szereg znanych osobistości i tłumy ludzi.

Na cmentarzu odprawiono ostatnie modły, po czym drogie szczątki złożono do grobu. Z wielkim żalem żegnanc zasłużonego obywatela bydgoskiego, wielkiego patriotę, który dla każdego człowieka miał zawsze serce otwarte. Niech odpoczywa w pokoju!

——«:»——

Duże wygrane w „Zachęcie".

Zł 25.000, 20.000, 5.000 w jednym dniu.

Piątkowe ciągnienie loterii było wyjątkowo szczęśliwe dla graczy „Zachęty". W dniu tym padły w „Zachęcie' dwie duże wygrane, z czego jedna zł 25.000 na nr 9583, druga zaś 20 zł na nr 46629. Poza tym wygrana zł 5.000 na nr 9590, nie licząc mniejszych znacznych wygranych.

Obecnie ciągnienie było niejako pierw-
Obecne ciągnienie było niejako pierwnas kolektury. Próba wypadła nadspodziewanie. „Zachęta" nie zawiodła swoich licznych graczy. Zachętą do gry w „Zachęcie" będzie szczęście, jakie kolektura przyniosła swoim graczom już w pierwszym ciągnieniu obecnej loterii.

Nasi jubilaci.

25-lecie pracy zawodowej p. Floriana Fiałkowskieg .



Zatrudniony w fabryce cukierków i czekolady „Kama" w Bydgoszczy maszynista Florian Fiałkowski obchodzi dzisiaj 25-lecie swej pracy zawodowej. Jubilat pracuje 25 lat bez przerwy u p. Kazimierza Mazgaja i należy do grona najwierniejszych pracowników firmy „Kama". Szczęść Boże na dalsze lata!

Miła zabawa „Dzwonu" w Resursie.

Zabawy Tcw. Śpiewu „Dzwon" mają już swoją ustaloną opinię, bo każdy uczestnik dotychczasowych zabaw „Dzwonu" jak najmilsze odnosił wrażenia. Dlatego liczyć się należy z tym, że i zabawa jesiennia „Dzwonu" w jutrzejszą niedzielę, dnia 23 bm. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej będzie jedną z najbardziej udałych zabaw. W niedzielę gdy zmrok zapadnie idziemy na zabawę „Dzwonu" do Resursy Kupieckiej!

Wielka zabawa w Resursie Kupieckiej.

W dzisiejszą sobotę odbędzie się jedna z największych zabaw obecnego sezonu, a mianowicie wspólna zabawa Zw. Rezerwistów oraz Klubu Sportowego przy „Kablu Polskim" w salach Resursy Kupieckiej. Na dzisiejszej zabawie będzie można zabawić sie znakomicie. Pierwszorzędna orkiestra taneczna przygrywać będzie do tańca i miłe niespodzianki czekają każdego. Dziś zatem do Resursy!

Wiec posła Dudzińskiego

dał wyborcom pełną satysfakcję.

W Bydgoszczy odbył się wczoraj zapowiedziany wiec sprawozdawczy posła Dudzińskiego, znanego z odważnych wystąpień na trybunie sejmowej. Sala Resursy Kupieckiej i balkony zapełniły się słuchaczami do ostatniego miejsca. Zauważyliśmy przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa i wyznawców różnych programów partyjnych. Zasadniczo wszyscy wiecownicy byli zgodni z referentem, że **wrogiem Polski „nr 1" jest masoneria**, wrogiem zaś drugim jest **żydostwo.** Zarówno p. Dudzińskiego jak i jego kolegę Budzyńskiego z Warszawy, który ze zjadliwą ironią naszkicował **system ukrywania prawdy i system zakłamania,** nagrodzili przejęci słuchacze burzą oklasków. W dyskusji przemawiali pp. Szkocki, Rymkiewicz, profesor Kmieć, Szajer (ze Stronnictwa Narodowego), Fiołka, Kłokocki (socjalista „niezależny"), Kossecki i Kulik - wydawca „Szabeskuriera". Wobec udzielenia interpelantom odpowiedzi na różne zarzuty i złożenia przez p. Dudzińskiego oświadczenia, że w nowym sejmie dążyć będzie nie tylko do ograniczenia praw żydów w Polsce, ale również **do zmiany ordynacji wyborczej** (o której wadliwości sam się teraz przekonał), wiec zakończył się poważnie i harmonijnie okrzykami na cześć kandydata i „Polski Narodowej".

Ze strony Ozonu nikt się nie odezwał; nie mieli odwagi.

„Military" w Grudziądzu.

Grudziądz. W nadchodzącą niedzielę w Grudziądzu odbędzie się próba w skokach przez przeszkody, w ramach zawodów kon nych „Military".

Tegoż dnia rozegrany zostanie nadto konkurs dokładności w skokach przez przeszkody.

——«:»——

— W środę dnia 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w Resursie Kupieckiej wielkie zebranie wszystkich czeladników rzemiosła, na którym wygłoszone zostaną referaty o potrzebach i bolączkach rzemiosła. Wszystkich panów mistrzów i czeladników oraz zainteresowanych zaprasza Komitet.

——«:»——

Kronika radjowa.

Gra Bydgoszcz. W dniu 23 bm. w niedzielę o godz. 14,40 wystąpi przed mikrofonem bydgoskim zespół mandolinistów „Bis" pod dyr. Edm. Szumańskiego. Audycje tego zespołu jak już ustaliła opinia radiosłuchaczy, należą do jednych z najmilszych i najchętniej słuchanych. Tym razem usłyszymy kompozycje mniej i więcej znane, a całość wykonana przez zespół mandolinowy będzie posiadała wszelkie cechy oryginalności.

Rzemiosło polskie. Z cyklu pogadanek na temat rzemiosła pomorskiego w dniu 23 bm. o godz. 8.45 wygłoszony zostanie odczyt poświęcony Zjazdowi Rzemiosła Pomorskiego w Bydgoszczy.

Imć Zagłoba w radio. Któż nie zna popularnej postaci Zagłoby z „Trylogii" H. Sienkiewicza? Jest to przecież dobry znajomy każdego. Rozgłośnia Pomorska nada je z cyklu „Ulubione postaci z literatury" — scenę z „Trylogii" w radiofonizacji Adama Kłodzińskiego — w niedzielę o godzinie 19,45. Audycja nadana będzie ze studia bydgoskiego. Reżyseria Stefana Drewicza.

Gawęda warmińska. Jedną z postaci radiowych Rozgłośni Pomorskiej, znanej na Mazurach Pruskich jest Kuba z Wartemborka. Jego gawędy radiowe są zawsze przez słuchaczy mazurskich witane z radością. Najbliższa gawęda odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 15,20.

Transmisja „Barona Cygańskiego". Teatr Miejski w Bydgoszczy wystawia obecnie z wielkim powodzeniem operę-buffo Straussa „Baron Cygański". Rozgłośnia Pomorska doceniając popularność i melodyjność „Barona" transmituje ze sceny drugi akt opery w środę, dnia 26 bm. w czasie od godz. 22,00—23,00. W rolach głównych wystąpią: primadonna opery warszawskiej Franciszka Platówna, primadonna opery lwowskiej Janina Okońska oraz Kazimierz Dębowski.

„Odpływam na zachód". Taki tytuł ma audycja słowno-muzyczna z cyklu „Wędrówki po świecie". Tekst do tej audycji napisał Stanisław Zadrożny. Wykonawcami będą artyści Teatru Ziemi Pomorskiej i toruńska orkiestra salonowa. Audycja ta nadana zostanie dnia 24 października o godzinie 22,00.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

— Bolesław Olszewicz: „Obraz Polski dzisiejszej". Fakty. cyfry. tablice. W barwnej obwolucie A. Wajwóda, Warszawa, Wydawnictwo M. Arcta.

Świeżo wydana książka dra Bolesława Olszewicza. doc. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. stanowi niewątpliwie cenne wzbogacenie naszej literatury. Treść książki odpowiada tytułowi; jest to rzeczywiście obraz współczesnego Państwa Polskiego w umiejętny sposób i nader przystępnie przedstawiony. Całość została podzielona na cztery zasadnicze części: I Kraj, II Ludność, III Administracja. IV Gospodarka. Każda z nich oparta jest na najnowszych i najaktualniejszych źródłach. Autor umiejętnie łączy zestawienia tabelaryczne z tekstem, zwięzłym. ale pozbawionym nieprzyjemnych cech „stylu telegraficznego". Tablice są tak ułożone. iż każdy wyciągnąć z nich może łatwo wnioski. Jeden rzut oka wystarczy, by zrozumieć daną kwestię. autor nie poszedł tu bowiem drogą utartych szablonów. lecz skonstruował tak wszelkie zestawienia cyfrowe, że pewne fakty od razu rzucają się w oczy.

Nakończenie „Tygodnia Miłosierdzia.

W niedzielę odbędą się na zakończenie Tygodnia Miłosierdzia nabożeństwa w wszystkich kościołach. Na ulicach ostatnia **kwesta na biednych,** którą gorąco poleca się uwadze społeczeństwa. B. O. Caritas prosi, by **odzież, bieliznę i obuwie,** przeznaczone na biednych, a których nie zdołano doręczyć przy wozach objeżdżających miasto, złożono w biurze Caritasu, ul. Gdańska 30.

Przeprowadziłem
się na 20031
ulicę Gdańską 10
S. Czyżewski
tłumacz przysięgły języka niemieckiego.

Uwaga
po cenach fabrycznych
lampki świece na groby
kupisz t y l k o w
Drogerii
W. Kulczyński
BYDGOSZCZ
ulica Rycerska 6
Tel. 34-86. 19816

POLECENIA

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. 19961

Meble
olidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 9227

Futra
płaszcze wykonuje tanio Focha 24—2. (11704

Wytwórnikom
past do podłóg polecam wysokoprocentową czerwień żelazową Dra Romana Maya. Reprezentacja Zygmunt. Drzażdżyński Poznań, Rzeczypospolitej nr 3. (19982

KUPNA

Kupuje
używane ubrania, obuwie bieliznę, meble. Masłowska, Grunwaldzka 45.(19997

POSADY WOLNE

Cukiernik
dobry fachowiec potrzebny. Cukiernia „A d r i a" Grudziądz. 19984

Potrzebna
panienka do obsługi gości Wełniany Rynek 8. Restanracja. (20017

Kucharka (19949
z bardzo dobrym gotowaniem potrzebna. Śląska 15.

Przychodnia
do prania i prac domowych potrzebna. Hermana Frankego 7—2. (11748

Elektro-monterzy
na rurkę pancerną, tablice rozdzielcze, i stacje transformatorowe potrzebni. 20018
Wielkopolskie Tow. Elektryczne
Bydgoszcz, Sułkowskiego 4.

Ucznia
z ukończoną szkołą wydziałową lub handlową poszukuje F-a St. Sznkalski Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 8. 20030

Potrzebne (11754
podręczne. Gdańska 46-4.

Polier
i uczeń potrzebni. Stolarnia, Naruszewicza 3. 19965

Cholewkarz
katolik, biegły na stałe od zaraz. Witkowicz, Nakło Noteć, Dąbrowskiego 3. 19979

Gorzelany
samotny, dobry fachowiec potrzebny od 1. 11. do mniejszej gorzelni. Zgłosz. pod „Gorzelnia" z odpisem świadectw i pod. pretensji Dziennik Bydg. (19832

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Batorego 3—2. (20009

Dziewczyna
uczciwa bez spania. Sniadeckich 9. (11774

Ekspedientkę
pierwszorzędną siłę branży rzeźnickiej, władającą językiem polskim i niemieckim. Oferty z odpisami świadectw i fotografią nadesłać B e r n a r d Klabs, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 29. (19987

Uczeń
piekarski pozamiejscowy potrzebny. Bydgoszcz, Nowodworska 30. (19975

Ekspedientkę
branży rzeźnicko-wędliniarskiej, siłę pierwszorzędną poszukuję Wacław Araczewski Toruń, Król. Jadwigi 24. (19981

Robotnicy
do wybierek buraków, marchwi zaraz na akord. Fordońska 30. 19950

Podręczna
młodsza potrzebna. Adres wskaże Filia. (11737

Ekspedientka
z długoletnią praktyką, branży tow. krótkich. Zgł. z odpisami świadectw i referencji, do Dziennika Bydgoskiego pod „Rzetelna". 19968

Potrzebna 19970
panienka z wyraźnym, ładnym charakterem pisma. Oferty własnoręcznym pismem nadsyłać pod adresem Chrobrego 21, m. 3.

Pomocnik (19945
ogrodniczy potrzebny zaraz. Adres Dziennik Bydgoski.

Pomocnik
branży kolonialnej od zaraz potrzebny. Bałka, Szubin, Rynek 1. 19977

Służąca
do restauracji zaraz potrzebna. Fr. Kowalski, Wrocławska 7. (19967

Krawcowa
potrzebna do konfekcji damskiej. Długa 42/6.(19991

Uczeń (11738
piekarski potrzebny Lulkiewicz, Sniadeckich 17.

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
mieszane akordion-śpiew wolne listopad. Wejherowo, Kościuszki 3, parter. Skrzypek. (20013

Szukam
administracji lub lepszego portierstwa z wolnym mieszkaniem, kaucją 800 zł. Oferty Dziennik „Administracja" 19953

Młodsza
marszantka poszukuje zajęcia. Of. filia Dziennika pod „Skromna". (11756

DZIERŻAWY

Przedzierżawię
na 10 lat, 270 mórg z budynkami bez inwentarza, objęcie 3000 Plebankę 250 mórg, objęcie 10000. Odpowiedź znaczek. Sztaba, Bydgoszcz, Sienkiewicza 28. 11752

Wydzierżawię
gospodarstwo 8 mórg w Nakle. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Nakło. 19978

Skład
narożnikowy, centrum, nowoczesny pokój. Sniadeckich 20. 11767

POKOJE WOLNE

Pokój
Na Wzgórzu 44. (19959



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
słoneczne. Szubińska 71

4 pokojowe:
20 Stycznia 16.

1 pokojowe:
kuchnia. Czerw. Krzyża 13.

kuchnią. Kcyńska 36.

kuchnią. Babia Wieś 4.

4 pokojowe:
do wynaj. Garbary 29/4.

4, 3 i 2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

5-6 pokojowe
od zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 4. (11702

3 lub 4 pokojowe
łazienką, nowoczesne 1. 11. wolne Łużycka 31. narożnik Curie Skłodowskiej, gospodarz. 11753

1 — 2
pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiejska 47, Czyżkówko. (11763

Mieszkanie
2 pokoje kuchnią. Dworcowa 73. 11694

6 pokojowe
komfortowe I piętro. Oferty do filii Dziennika pod „Willa" 11679

Mieszkanie (19935
pokój z kuchnią do wynajęcia. Huzarska 14.

2 pokojowe
kuchnią. Boczna 13, przy Fordońskiej. (11711

2 pokoje
z kuchnią przy ul. Kujawskiej 30 wynajmę. Do objęcia meble i urządzenia, kompletna wartość 650 zł. Wiadomość u Kwiatkowskiego, Gdańska 141, tel. 2975. (11726

2 pokoje
kuchnia rok z góry 25, oraz pokój i kuchnia, Wincentego Pola 9. (19974

Pokój
kuchnią dla samotnej kulturalnej pani. Bernardyńska 1, m 1. 20012

2 pokojowe
Krakowska 5—1 od 4 godz. po poł (11772

4 pokoje
przy ul. Gdańskiej. niedaleko ul. Cieszkowskiego, nadające się na biuro zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.(20032

2 pokoje (19964
wolne. Kraszewskiego 10.

Pokój 19919
kuchnia wolne. Zgłoszenia Dziennik „Posada".

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
2-pokojowego mieszkania z wygodami dla starszej osoby samotnej wypłacalnej Tel. 37-17 (19882

Poszukuję
2—3 pokoje z kuchnią. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „M. 100". (11705

Małżeństwo
jednym dzieckiem, poszukuje portierstwa lub pokoju kuchnią, zaraz lub później. Oferty Dziennik „E. K." (19993

4—5
komfortowe okolica Parku Kochanowskiego. Oferty filia Dziennika „Pewne". 11734

Umeblowane
osobne wejście, centralne ogrzewanie. Podgórna 5/2. 19992

Umeblowany
osobny, gotowaniem, bezdziet. małżeństwu. Ułańska 18. (19973

Pokój
jadalny nowy i kuchnia korzystnie na sprzedaż. Plac Piastowski 9—1. (11741

RÓŻNE

Masaże
naświetlania, natryski, odmładzanie hermonami uskutecznia Cedib, Słowackiego 1, tel. 1059. (19986

Obiady
smaczne, obfite 80 groszy. Kolacje od 50 groszy tylko Bilardklub, Jagiellońska 12 1 piętro. (20033

POŻYCZKI

Właściciel
realności, mieście, przynosząca 3500 zł rocznie dochodu poszukuje pożyczki 10—12 tys. gwarancja I hipoteka. Zgłosz. Agentura Wągrowiec Poznańska nr. 24. (20005

MATRYMONJALNE

Poznam
panią celem ożenku, posag choć nie wielki dla wspólnego dobra. Łask. oferty zaufaniem pod „Lat 40" do Dziennika. 19915

Panna
lat 24, z wykształceniem, z gospodarstwem 150 morgowym, poślubi pana z cośkolwiek gotówką lub urzędnika. Odpowiedź znaczek. Wiadomość Bydgoszcz, Sienkiewicza 28, Przybylski. 11751

Dla 20006
inteligentnej panny, przystojnej, dobrego charakteru, posiadającej realność wartości 35 tys. zł poszukuje znajomości pana na stanowisku, lub kupca z majątkiem około 15 tys. zł. Zgł. Agentura Wągrowiec, Poznańska 24

Km. V. 1457/35, 1497/37 i 203/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 58, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 26 listopada 1938 r. o godz. 11,30** w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr 7 odbędzie się 1-sza sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wilhelma Fryderyka Hoffmanna z Pałcza nieruchomości wiejskiej o obszarze 23.02,60 ha, położonej w Pałczu pow. Bydgoszcz, przeznaczonej na gospodarstwo rolne, a zapisanej w księdze wieczystej Pałcz tom I wykaz 4, przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 34.647, cena zaś wywołania wynosi zł 25.985 gr 25. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.464 gr 70, **dnia 26 listopada 1938 r. o godz. 9,30** w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr 7 odbędzie się 1-sza sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Gotlieba Breit'a z Chrośna pow. Bydgoszcz, nieruchomości wiejskiej Chrośna, o obszarze 11.10,82 ha przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, położonej w Chrośnie pow. Bydgoszcz, a zapisanej w księdze wieczystej Chrośna tom II wykaz 35, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.639, cena zaś wywołania wynosi zł 12.479 gr 25. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.663,90 zł, oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości, **dnia 26-go listopada 1938 r. o godz. 11** w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr 7 odbędzie się 1-sza sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stanisławy Modrakowskiej z Fordonu, ul. Bydgoska 67, nieruchomości miejskiej Fordon, położonej w Fordonie przy ul. Bydgoskiej 67, przeznaczonej na dom mieszkalny, zawierający budynek frontowy z oficyną, budynek gospodarczy i piekarnię oraz rolę o powierzchni 333 m², zapisanej w księdze wieczystej Fordon tom V wykaz 112 przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.340, cena zaś wywołania wynosi zł 7.755. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.034, oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr 2 sala nr 4.

Bydgoszcz, dnia 20 października 1938 r. (20026

Komornik (—) Jaroszyński.

OGŁOSZENIE. Państwowy Bank Rolny, Oddz. w Grudziądzu, sprzedaje w drodze przetargu ustnego, poprzedzonego składaniem ofert, zabudowany ośrodek maj. Morsk, powiatu świeckiego. Maj. Morsk położony jest na lewym wysokim brzegu Wisły nad rzeką, w odległości około 2 km od stacji kolejowej, poczty, miasta powiatowego i cukrowni Świecie, przy szosie Bydgoszczy—Gdańsk, przystanek autobusowy w miejscu. Ogólny obszar 163,64.02 ha z czego gruntów ornych 147 ha. Grunty orne bardzo dobre równe, pszenno-buraczane. Kontyngent buraków cukrowych wynosi na rok bieżący około 4000 q. Budynki murowane kompletne, światło elektryczne, wodociągi, dom skanalizowany. Obiekt nadający się specjalnie na prowadzenie gospodarstwa mlecznego. Cena wywoławcza za grunty, budynki, ogrodzenia i drzewostany zł 205.380, zadatek przed zawarciem aktu co najmniej 30% ustalonej na przetargu ceny nabycia, reszta ceny kupna rozterminowana do spłaty w ciągu lat 40 od 1 lipca 1939 r. w ratach amortyzacyjnych przy oprocentowaniu 5½% rocznie. Należność za dokonane uprawy i zasiewy ozime, wysiane nawozy sztuczne oraz nowoczesne urządzenie zlewni mleka w łącznej sumie 13.465 zł płatna jest gotówką przed podpisaniem kontraktu. Inwentarze żywe i martwe według wyboru nabywcy mogą być przedmiotem dodatkowej sprzedaży za gotówkę. Termin składania ofert upływa z dniem 22 listopada 1938 r. Przetarg ustny odbędzie się **dnia 12 grudnia 1938 r. o godzinie 10-ej** w Wydziale Agrarnym Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza nr 12. Przy złożeniu oferty konieczne jest wpłacenie wadium w wysokości 10% zadeklarowanej ceny sprzedażnej. Bliższych informacyj co do warunków sprzedażnych udziela Państwowy Bank Rolny, Wydział Agrarny w Warszawie, Oddział w Grudziądzu oraz na miejscu Administracja Majątku. (19944

Km. V. 1201, 1232 i 1210/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 58, na postawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia: **27 października 1938 r. o godz. 10** w Solcu Kujawskim, ul. Powstańców odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wacława Frankowskiego składających się z 130 ctr kijów wiklinowych okorowanych, oszacowanych na łączną sumę zł 910. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (20025

Bydgoszcz, dnia 21 października 1938 r.

Komornik (—) Jaroszyński.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15-go października 1938 roku

na liniach:
1) **Bydgoszcz — Koronowo — Mąkowarsko — Tuchola — Chojnice**
2) **Bydgoszcz — Koronowo — Wierzchucin — Obodowo — Sępolno**
3) **Bydgoszcz — Mrocza — Więcbork — Sępolno — Kamień — Drożdżenica — Chojnice**

Kurs 1	3	5	7	9	11	11a	km	Miejscowość	km	Kurs 2	4	6	8	10	12
			P		P	N				P					
7^{30}	11^{00}	13^{00}	16^{35}	18^{00}	19^{45}	23^{15}	0	**Bydgoszcz**	85	8^{40}	9^{20}	10^{50}	13^{50}	15^{50}	19^{20}
7^{50}	11^{20}	13^{20}	16^{55}	18^{20}	20^{05}	23^{25}	6	**Opławiec**	79	8^{25}	9^{00}	10^{30}	13^{30}	15^{30}	19^{00}
7^{55}	11^{25}	13^{25}	17^{00}	18^{25}	20^{10}	23^{30}	8	**Smukała**	77	8^{20}	8^{55}	10^{25}	13^{25}	15^{25}	18^{55}
8^{05}	11^{35}	13^{35}	17^{10}	18^{35}	20^{20}	23^{40}	14	**Tryszczyn**	71	8^{10}	8^{45}	10^{15}	13^{15}	15^{15}	18^{45}
8^{10}	11^{40}	13^{40}	17^{15}	18^{40}	20^{25}	23^{45}	17	**Gościeradz**	68	8^{05}	8^{40}	10^{10}	13^{10}	15^{10}	18^{40}
8^{20}	11^{50}	13^{50}	17^{25}	18^{50}	20^{35}	24^{00}	24	**Koronowo**	61	7^{50}	8^{30}	10^{00}	13^{00}	15^{00}	18^{30}
		P								P				P	
8^{30}	—	14^{00}		19^{00}	—	—	24	**Koronowo**	61		8^{25}	—	—	14^{55}	18^{25}
8^{40}	—	14^{10}		19^{10}	—	—	28	**Nowy Dwór**	57		8^{15}	—	—	14^{45}	18^{15}
8^{45}	—	14^{15}		19^{15}	—	—	31	**Buszkowo**	54		8^{10}	—	—	14^{40}	18^{10}
8^{55}	—	14^{25}		19^{25}	—	—	36	**Lucim**	49		8^{00}	—	—	14^{30}	18^{00}
9^{00}	—	14^{30}		19^{30}	—	—	39	**Mąkowarsko**	46		7^{55}	—	—	14^{25}	17^{55}
9^{10}	—	14^{40}		19^{40}	—	—	44	**Pruszcz Bag.**	41		7^{45}	—	—	14^{15}	17^{45}
9^{20}	—	14^{50}		19^{50}	—	—	50	**Gostyczyn**	35		7^{35}	—	—	14^{05}	17^{35}
9^{30}	—	15^{00}		20^{00}	—	—	55	**Łyskowo**	30		7^{25}	—	—	13^{55}	17^{25}
9^{40}	—	15^{05}		20^{10}	—	—	61	**Tuchola**	24		7^{15}	—	—	13^{45}	17^{15}
		P												P	
9^{45}	—	15^{10}		20^{15}	—	—	61	**Tuchola**	24		7^{10}	—	—	13^{40}	17^{10}
9^{55}	—	15^{25}		20^{25}	—	—	68	**Żalno**	17		7^{00}	—	—	13^{30}	17^{00}
10^{05}	—	15^{35}		20^{35}	—	—	74	**Silno**	11		6^{50}	—	—	13^{20}	16^{50}
10^{15}	—	15^{40}		20^{45}	—	—	80	**Pawłowo**	5		6^{40}	—	—	13^{10}	16^{40}
10^{20}	—	15^{50}		21^{00}	—	—	85	**Chojnice**	0		6^{30}	—	—	13^{00}	16^{30}
		P	P							P				P	
—	—	—	17^{35}	—	—	—	24	**Koronowo**	38	7^{45}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{55}	—	—	—	33	**Byszewo**	29	7^{30}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{00}	—	—	—	36	**Wierzchucin**	26	7^{20}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{10}	—	—	—	42	**Sitowiec**	20	7^{10}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{15}	—	—	—	44	**Sośno**	18	7^{05}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{25}	—	—	—	48	**Obodowo**	14	6^{50}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{30}	—	—	—	53	**Przepałkowo**	9	6^{45}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{35}	—	—	—	56	**Miechórz**	6	6^{40}	—	—	—	—	—
—	—	—	18^{55}	—	—	—	62	**Sępolno**	0	6^{30}	—	—	—	—	—
				P	P					P			P		
—	—	7^{00}	—	13^{00}	16^{45}	18^{30}	0	**Bydgoszcz**	104	8^{45}	9^{25}	—	15^{40}	20^{05}	—
—	—	7^{20}	—	13^{20}	17^{05}	18^{50}	6	**Ossowagóra**	98	8^{25}	9^{05}	—	15^{20}	19^{45}	—
—	—	7^{35}	—	13^{35}	17^{15}	19^{05}	16	**Wojnowo**	86	8^{10}	8^{50}	—	15^{05}	19^{30}	—
—	—	7^{45}	—	13^{45}	17^{30}	19^{15}	21	**Trzemiętowo**	83	8^{00}	8^{40}	—	14^{55}	19^{20}	—
—	—	7^{55}	—	13^{55}	17^{40}	19^{25}	27	**Słupowo**	77	7^{50}	8^{30}	—	14^{45}	19^{10}	—
—	—	8^{10}	—	14^{10}	17^{55}	19^{40}	35	**Mrocza**	69	7^{35}	8^{15}	—	14^{30}	18^{55}	—
					P										
—	—	8^{15}	—	—	18^{00}	19^{45}	35	**Mrocza**	69	7^{30}	8^{10}	—	—	18^{50}	—
—	—	8^{30}	—	—	18^{15}	20^{00}	44	**Zabartowo**	60	7^{15}	7^{55}	—	—	18^{35}	—
—	—	8^{45}	—	—	18^{30}	20^{15}	53	**Więcbork**	51	7^{00}	7^{40}	—	—	18^{20}	—
					P	N									
—	—	8^{50}	—	—	18^{35}	20^{20}	53	**Więcbork**	51	—	7^{35}	—	—	18^{15}	—
—	—	9^{00}	—	—	18^{45}	20^{30}	58	**Zboże**	46	—	7^{25}	—	—	18^{05}	—
—	—	9^{15}	—	—	19^{00}	20^{45}	65	**Sępolno**	39	—	7^{10}	—	—	17^{50}	—
					P										
—	—	9^{20}	—	—	19^{05}	20^{50}	65	**Sępolno**	39	—	7^{05}	—	—	17^{45}	—
—	—	9^{30}	—	—	19^{15}	21^{00}	71	**Płocicz**	33	—	6^{55}	—	—	17^{35}	—
—	—	9^{40}	—	—	19^{25}	21^{10}	75	**Kamień**	29	—	6^{45}	—	—	17^{25}	—
—	—	10^{00}	—	—	19^{45}	21^{30}	85	**Drożdżenica**	19	—	6^{25}	—	—	17^{05}	—
—	—	10^{20}	—	—	20^{05}	21^{50}	98	**Lichnowy**	6	—	6^{05}	—	—	16^{45}	—
—	—	10^{25}	—	—	20^{20}	22^{05}	104	**Chojnice**	0	—	5^{50}	—	—	16^{30}	—

UWAGA: **P** kursuje tylko w dni powszednie. **N** kursuje tylko w niedziele i święta. (18823

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, karne, podatkowe, koncesyjne, skarbowe, umowy najmu, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej (19328

J. Wojciechowski

Herm. Frankego 7, m. 7.

POLECENIA

Fortepiany
stroi, naprawia, Wicherek Grodzka 8. 19922

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. 11729

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard**

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 19917

Wzorowa pracownia
FUTER
Stanisław Rudak
mistrz kuśnierski, Dworcowa 70, tel. 19-05. (13247

SPRZEDAŻE

Domy
na sprzedaż. Naruszewicza 1, 2 mieszk. po 4 pok. 4 mieszk. po 3 pok. Naruszewicza 3, warsztat 6,25×14, mieszk. 4 pok. i plac budowlany. Geschke Cieszkowskiego 17—3, od 4—1/2 5. (11625

Okazja
Sprzedam dom ze składem centrum Tczewa, wpłata 7000 reszta dogodna spłata lub wydzierżawię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Tczew. (19849

Hipotekę (11696
na franki szwajcarskie już płatną sprzedam korzystnie. Filia pod „Hipoteka".

Nową
kuchnię tanio sprzedam, Hetmańska 18-3. 11636

Rzeźnictwo
oddam zaraz. Mrocza 5-go Stycznia 7. (19881

Radio
Telefunken trzyobwodowe do sieci okazyjnie Dworcowa 12—4. 11635

Samochód
półciężarowy marki Fiat, krytą karoserią, nadający się na wywóz, bardzo korzystnie sprzedam. „Ufa" Grudziądz, Rynek 6. (19646

Sprzedam
kompletną sypialnię, tapczany, lampy i różne inne meble bardzo tanio. Jagiellońska 2—12. 11632

Nieruchomość
handlową z przynależną mleczarnią w fabrycznym mieście nad Wisłą, z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Mleczarnia". 11638

Pies
Bernardyn 8 mies. na sprzedaż. Toruńska 36, m. 8. 19958

Kolonialkę
pokój kuchnią, dzierżawa 46, cena 300. Kaszubska nr 15. 11714

Maszynę
do szycia swetrów i trykotów sprzeda. Bernardyńska 2 m. l. (19976

Kamienica
III piętr., Gdańska, dochód 10.500, cena 85.000 wpłata 30.000.

Dom
II piętr. centrum dochód 5.000, cena 41.000, wpłaty 25.000.

Dom
II piętrowy narożnik skład dochód 5.600, cena 43.000, wpłaty 22.000 poleca „Rekord", Śniadeckich 31. (11677

Skład
towarów kolonialno-spożywczych w Gnieźnie w pełnym biegu jest na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. 100. (19912

Westfalka
na sprzedaż. Nowy Rynek 3/10. (19927

Kanapy
restauracyjne sprzedam. Marsz. Focha 12 tapicer. (19886

Restauracja
do wynajęcia (remontowana). Śląska 2, właściciel. (19887

Dom
centrum handlowy 50.000 dochód 8.000 oraz kamienice, majątki, dzierżawy poleca Chmal, Długa 9. (19889

Narzędzia
kowalskie sprzedam. Grunwaldzka 217. (19890

Sprzedam
nowy dwumieszkaniowy dom (willa) ogrodem. Kraszewskiego 13. (19892

Sprzedam
stół i piec krawiecki. Toruńska 70 skład. (19893

Skład delikatesowy
świetna egzystencja, bardzo dobrze prosperujący w centrum, główna ulica z mieszkaniem. Filia Dz. Bydg. „Dobra egzystencja". (11663

Samochód
Chevrolet cztero-osobowy w dobrym stanie, rejestrowany, tanio sprzedam. Wł. Józefowicz, Wyrzysk, Rynek 22. (11668

Futro
damskie tanio sprzedam. Jackowskiego 23/12. ((19885

Futro
damskie tanio sprzedam. Gdańska 152-12 podwórzu. (19884

Telefunken
3 lamp. na prąd zmienny sprzedam. Promenada 17 m. 6. (19895

Radio
4 l. 110 volt tanio, motorek rowerowy 75 ccm. Plac Weyssenhoffa 7/1. (11690

Dom
nowy 1-piętrowy sprzedam. Wiejska 83. (19896

Dom
zabudowaniem masywnym i ogród bez długu tanio na sprzedaż. Dworzakowo 26, poczta Białośliwie. (19900

Sprzedam
wóz i maszynę do szycia. Saperów 19. (11669

Motocykl
Harley Dawidson b. tanio. Marsz. Focha 20. Śliwa. (11699

Tapczan
sprzedam. Cieszkowskiego 8-8. (11701

Samochód
ciężarowy kryty „Protos" tylne koła wzmocnione sprzedam. K. Michalski, Dworcowa 90. (11697

Dom
parterowy nowy murowany sprzedam. Kcyńska 7. (19904

Płaszcz
męski zimowy, 2 ubrania okazyjnie. Zgłosić Bocianowo 32 skład. 11676

Dogę
rasową sprzedam. Kołłątaja 10/8 od godz. 14-15. (11675

Pianino
krzyżowe zagraniczne sprzedam. Poznańska 7, m. 4a. 19955

Sprzedam
gospodarstwo 12 morgowe zabudowaniami, Osowa-góra 8. 19931

Restaurację
sprzedam okazyjnie powodu objęcia interesu. Oferty pod „Zaraz 1200" filia Dz. Bydg., Dworcowa. (11698

Piec
westfalski, maszyna Singera łatkowa i krawiecka Wełniany Rynek 10. (19956

Kiosk (11716
sprzedam. Śniadeckich 28.

Dom (19941
centrum Gdyni, dochód 6.000 sprzedam za 35.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Dom".

Okazyjnie
maszynę do młócenia szeroką. Nakielska 217. (19951

Łóżeczko
żelazne, niklowane, dobrze utrzymane sprzedam. Św. Trójcy 28—10. (11640



Kto raz

oparł się o reklamę, nie staje w miejscu. Nowoczesna i racjonalna reklama podciąga coraz wyżej i dalej. Ona to stopniowo zdobywa dla przedsiębiorstwa rynki zbytu, jakiejś miejscowości, województwa, całego kraju a nawet ważniejsze rynki świata. Dowodem tego jest historia powstania i rozwoju przedsiębiorstwa o rozgłosie światowym.

Na Wielkim Pomorzu przoduje w skuteczności ogłoszeń „Dziennik Bydgoski".

Skrzydło 11727
salonowe korzystnie na sprzedaż. Kordeckiego 6/3, między godz. 4—5.

Wdowa
po fryzjerze sprzeda zakład damsko-męski w bardzo dobrym punkcie. Adres Dziennik. 19940

Maszynkę
do krajania kapusty tanio sprzedam. Grunwaldzka 45-18. (19934

Radio 19933
sprzedam korzystnie prąd 220. Dolina 33—2.

Kinowa
aparatura dźwiękowa, komplet, wyjątkowo korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „W. J.". (19929

Kamienica
narożnikowa w centrum Bydgoszczy, czynsz roczny ca 13000, wpłata do umowy. Wiadomość filia Dziennika. (11718

Drzewka
owocowe na sprzedaż. Konopna 19. (19971

Wózek
dziecięcy sprzedam. Lubelska 15—10. 19996

ZAMIANY

Zamienię
dwa domy położone w Gdyni na dom w Bydgoszczy. Inb sprzedam ze względów rodzinnych. W obu domach zaprowadzone dobrze prosperujące interesy. Wartość obu 55.000. Oferty filia Dziennika pod „Fra". (11685

Dom
Bydgoszczy wartości 70.000 zamienię na większy, dopłacę 30000. Zgłoszenia filia pod „Zamiana". (11725

KUPNA

Młynek
do mielenia bułki większy, możliwie na zapęd potrzebny. Zgłoszenia pod „K. F." Dziennik Bydgoski filia. (11664

Dom
czynszowy, roczny dochód ca 5000, w centrum lub na przedmieściu Bydgoszczy, celem kupna za gotówkę poszukiwany. Oferty pod „Mieszkalny" do filii Dziennika. 11681

POSADY WOLNE

Ekspedientki (1993
branży rzeźnickiej, dzielnej uczciwej posznkuję zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Rzeźnictwo".

Uczeń
stolarski potrzebny. Nakielska 15. 19903

Służąca
potrzebna. Śniadeckich 47 skład porcelany. (11707

Obciągaczki
wylewaczki do figurek i staniolowania potrzebne. Fabryka cukrów. Garbary 17. (19930

Potrzebna
młodsza przychodząca do prac domowych. Śniadeckich 15 I p. 11720

Czeladnik
szewski na średniaki potrzebny poza dom, Konopna 19-3. (19932

Kolodziej
potrzebny. Sienkiewicza nr 32. 19994

Dziewczyna
potrzebna do kuchni. Resursa Kupiecka. 19988

Dziewczyna
potrzebna zaraz. Słowackiego. 1—2. (11719

Uczennica
fryzjerska z dobrej rodziny potrzebna. Wawrzyniak, Św. Trójcy 28 20000

Cieśla
potrzebny zaraz. Czerska 9—3. 11709

Ekspedientki
branży rzeźniczej za dobrym wynagrodzeniem siła pierwszorzędna. Zgłoszenia Jagiellońska 37 F. Goc. (19946

Podróżujący
na sprzedaż art. chem. techn. poszukiwany. Oferty pod „Chemiczne". 20003

Gosposia 20001
bardzo czysta, doskonałe gotowanie i prace domowe, bez prania i prasowania, potrzebna. Oferty z odpisem ostatniego świadectwa pod „Dobra płaca"

Ogrodowego
długoletnią praktyką poszukuje majątek. Warunki zgłoszenia: Bydgoszcz, Gimnazjalna 6/1, tel. 36-97. (11678

Dziewczyna
samodzielna z gotowaniem, czysta, potrzebna zaraz. Zgłoszenia przed poł. 9—11. Kościuszki 10/8 (11688

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Śniadeckich 31/2. (11693

Czeladnik
krawiecki. Kościuszki 9. (11674

Potrzebna
przychodnia dziewczyna do dzieci i prac domowych. Grunwaldzka 200. (11686

Ekspedientkę
rutynowaną branży bieliźnianej. Wyjazd. Oferty „Miła powierzchowność" Dzien. Bydg. (19901

Chłopca
do posyłek z rowerem zaraz. Lemke, Kwiatowa 15. (19894

Maszynistkę
dzielną z znajomością języka niemieckiego natychmiast poszukuję. Oferty z odpisami świadectw pod „Dzielna" do Dziennika Bydg. (19925

Stałe
zajęcie 120 złotych miesięcznie za pożyczkę 2—3 tys. Dziennik pod „Pewny". (19924

Panowie
do sprzedaży potrzebni dobry zarobek. Plac Poznański 2/2a. (19920

Zbożowiec-pomocnik
dobry fachowiec, znający polski i niemiecki potrzebny. Zgłoszenia pod: „Zbożowiec" do Biura Ogłoszeń Dworcowa 54. (19916

POSADY POSZUKUJĄ

Za (19905
wskazanie posady siły biurowej, księgowego, dam 200 zł Oferty „L. G."

Zbożowiec
prawo jazdy, praktyka młyny, magazyny zbożowe, poszukuje posady magazyniera, inkasenta lub do biura, kaucję mogę złożyć. Zgł. Dziennik Bydg. Nakło. (19804

Restaurator
weźmie bufet na rachunek, ewentualnie proszę o propozycje. Oferty Filia Dziennik „555". (11687

Gospodyni
czysta, uczciwa, poszukuje posady do jednej lub dwojga osób, najchętniej u wdowca dzieckiem. Oferty pod „lat 37" do Dziennika. (19902
B„")eon ńyźźmk LI AR

Krawcową
domową polecam, tylko dobre domy. Łaskawe zgłosz. „Zręczna" Dziennik. (19907

Krawcowa
samodzielna poszukuje kierowniczej posady lub do interesu na poprawki. Of. do filii Dz. Bydg. pod „Sumienna". (11695

Znam buchalterię
piszę na maszynie, szukam zajęcia siły buchalteryjnej. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „Pilna" (11700

Praktykant
bławatnik, przeszło rok praktyki, dział miarowy konfekcja męska. Dobrze prezentuję się. Język polski i niemiecki. Poszukuję posady od zaraz celem dokończenia praktyki. Najchętniej w Bydgoszczy. Oferty do Dziennika „Praktykant". 19897

Kucharka
poleca się na wesela, zabawy. Aleje Mickiewicza 5, 4 piętro II wejście. (19888

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

LEKCJE

Angielskiego
konwersacji poszukuje. Oferty filia Dziennika „Oficer". (11684

Kto
udzieli księgowości uczniowi Liceum Handl. Zgł. filia „Dobry". 11713

NAUKA

Gotowania
wyuczę 3 miesiące. Adres Dziennik. (11710

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany utrzymaniem lub bez kulturalnej osobie, Petersona 8-3. 11665

Pokój
słoneczny 2 osobowy, telefon, łazienka, także dla uczniów-uczennic z utrzymaniem. Cieszkowskiego 4, m. 5. 11671

Elegancki 11680
łazienka. Kołłątaja 2—4.

Urzędnikowi
łazienka, wygody. Wierzbickiego 1—5. 19954

Umeblowany
I piętro. Cieszkowskiego 12—4. (11706

3 pokoje
wolne nowym domu. Żeglarska 32. 11708

Duży (11715
pokój słoneczny z werandą elegancko umebl. dla 1—2 panów. Kościuszki 13.

Umeblowany
kuchenką. Marcinkowskiego 9—14. 11725

Elegancki
utrzymanie. Plac Poznański 2—4. 19947

Próżny
pokój z niekrępującym wejściem. Mostowa 3/5. (11722

Pokój
ładny, utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (11721

Umeblowany
używaniem kuchni, łazienka, dla pani. Grudziądzka 5 m. 4. 11712

DZIERŻAWY

Ubikacje (19908
nadające się na warsztat stolarski z obróbką drzewa na miejscu do wynajęcia. Fons, Grunwaldzka 65.

Mały (11624
warsztat za 12 zł do wynajęcia. Naruszewicza 1

2 ogrodnictwa
wydzierżawię. Koronowska 31. (19952

RÓŻNE

Szukam
stałej dostawy świeżych jaj i wiejskiego masła do sklepu w Gdyni. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Dostawa". 19942

Różdżkarz
psychografolog Mężydło, przyjmuje Warmińskiego 14. (11672

Poszukuję (11666
spólniczki gotówką, skład Gdynia. Oferty „Galanteria" Dziennik Bydgoszcz.

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. 11692

Mam
2000 zł gotówki, czekam na realne propozycje. Oferty „Kar". (19906

Restauratorzy
Zostawiłem w lokalu płaszcz, gdzie? niewiem. Zgłoszenia przyjmuje Restauracja róg Śniadeckich i Sienkiewicza. 19936

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Dzisiaj i zawsze“ z Herbertem Marshallem i „Niebezpieczny pościg“ z Ralphem Bellamy oraz nadpr.: Nowy tygodnik i Kronika Pata.

BAŁTYK: „Zamaskowany jeździec“ oraz „Cień Szanghaju“.

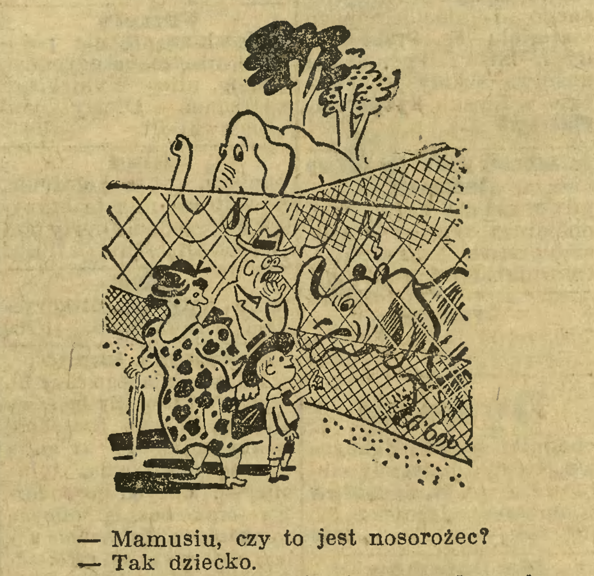
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Parada miłości“ z Jeanett Mac Donald oraz „Cienie przyszłości“.

KRISTAL: „Indyjski grobowiec“, i nadprogram reportaż: Marszałek Rydz-Śmigły i Min Beck na Śląsku Zaolzańskim Najnowszy Tygod. Pata W niedzielę 12,30 „Tygrys Esznapuru“.

LIDO: Premiera „Modelka“ oraz Tygodnik Pata. W niedzielę 12,30 „Gehenna“.

MARYSIEŃKA: Premiera „Ptasznik z Tyrolu“ oraz nadprogr. Tygodn. Pata. W niedzielę 12,30 „Złotowłosa“.

ACH, TE DZIECI.



— Mamusiu, czy to jest nosorożec?
— Tak dziecko.
— Ale on wcale nie jest podobny do swego tatusia!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.